

Ukazuje się od 1989 roku

ISSN 1897-1776



®

MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

czerwiec 2016
Nr 6 (297)

naszesperawy.eu



Rywalizacja pływaków w Tychach

MRPiPS chce unowocześnić system

Finalistki Miss Polski

Kraków dla maratończyków

W numerze m.in.:

Zmiany w funduszu zapowiada prezes PFRON 4



Biurokracja, dublowanie stanowisk, brak strategii i monitorowania efektów prowadzonych projektów – takie m.in. wady widzi w PFRON jego nowy prezes Robert Kwiatkowski. Zapowiada zmiany w funduszu, by był on faktycznie instytucją wspierającą osoby z niepełnosprawnością.

Finalistki Miss Polski na Wózku 2016 8



31 maja zakończyło się głosowanie na kandydatki do tytułu Miss Polski na Wózku 2016. Znamy już wszystkie finalistki. Gala Finałowa odbędzie się 16 lipca w Warszawie

Blues dla niepełnosprawnych 22



W bardzo radosnej, piknikowej atmosferze na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Olza, w miejscowości Olza na południu Śląska, odbyła się 11 (!) edycja koncertu „Blues dla niepełnosprawnych”, którego głównym organizatorem jest Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl. W tym roku na estradzie gościł zespół Cheap Tobacco – jedna z najpopularniejszych grup nowej fali polskiego blues-rocka

Poczuj muzykę w NOSPR 28



Niezwykły projekt skierowany do dzieci niesłyszących i niedośłyszących został zrealizowany w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Osoby niesłyszące odbierają muzykę poprzez wibracje i dotyk, co właśnie zostało wykorzystane w projekcie „Poczuj muzykę”

Kraków dla maratończyków 42



W 15. PZU Cracovia Maratonie uczestniczyli również zawodnicy z niepełnosprawnością na różnego typu wózkach i handbike'ach. Uczestnicy mieli do pokonania trasę o długości ponad 22 km, której start i meta były wyznaczone na Rynku Głównym w Krakowie

Podhale Amp Futbol Cup dla Polski! 48



Pełnym sukcesem dla reprezentantów Polski zakończył się amfubolowy turniej, rozegrany 4-5 czerwca na Podhalu. Mimo trudnego początku i remisu z Irlandią, biało-czerwoni stanęli na wysokości zadania, pokonali Niemców oraz Ukrainę i mogli wykrzyczeć „Puchar jest nasz”!

W następnym numerze m.in.:

- Przez zmianę prawa zatrudnianie niepełnosprawnych może być mniej opłacalne
- Piknik Integracyjny „Bądźcie z nami” w Korzkwi
- Zwycięzca Mimo Wszystko w Krakowie
- Rozgrywki Amp Futbol Ekstraklasy
- Festiwal Teatrów Wspianych w Tczewie
- IV Puchar Polski w Goalball Silesia Cup



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28 tel. kom. 601 414-460,

e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice Nakład 4500 egz.

Redaguje zespół Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce: Migawka z Mistrzostw Polski Juniorów w Pływaniu Niepełnosprawnych, fot. Ilona Raczyńska

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

MRPiPS chce unowocześnić system wsparcia

Resort rodziny rozpoczął we wtorek, 21 czerwca konsultacje społeczne ws. zmian w systemie wsparcia dla osób z niepełnosprawnością. Za pomocą formularza umieszczonego na stronach PFRON osoby te będą mogły same określić, jak powinno się zmienić prawo, by było dostosowane do ich potrzeb.



Konsultacje mają pozwolić na przebudowę i unowocześnienie systemu wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami. Resort przypomina, że istnieje on już 25 lat (w maju 1991 r. uchwalono ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, która powołała do życia PFRON). Konsultacje społeczne mają potrwać do 15 września.

Według szefowej MRPiPS Elżbiety Rafalskiej przez ten czas wiele się zmieniło w sytuacji osób z niepełnosprawnością – zarówno na rynku pracy, jak i w społecznym postrzeganiu tej grupy. – Mamy świadomość długoletnich zaniedbań i tego, że w tym obszarze jest ciągle wiele do zrobienia, ale zauważamy też zmiany – powiedziała 21 czerwca na spotkaniu z dziennikarzami.

Jak mówiła, dziś PFRON dofinansowuje 250 tys. stanowisk pracy, z tego większość na otwartym rynku; z jego środków finansowane są także studia dla 20 tys. osób z niepełnosprawnością.

Rafalska podkreślała też rozwój organizacji pozarządowych zajmujących się tematyką niepełnosprawności, pomocą osobom z niepełnosprawnościami. Jak powiedziała, w 2015 r. PFRON udzielił wsparcia 786 projektom, które zgłosiły organizacje.

Minister dodała, że Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych zobowiązuje rząd do tego, by „skutecznie zwiększać udział osób niepełnosprawnych w życiu społecznym”.

Wiceminister, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz dodał, że konsultacje mają charakter społeczny, w myśl zasady „nic o nas bez nas”. Wyjaśnił, że dzięki formularzowi zamieszczonemu na stronie PFRON osoby z niepełnosprawnościami będą mogły same określić, jak Sejm powinien zmienić prawo, by było odpowiednio dostosowane do ich potrzeb.

Wyjazdowe posiedzenie Rady Nadzorczej PFRON

Wyjazdowe posiedzenie Rady Nadzorczej PFRON

W Łukowie w dniach 2 i 3 czerwca odbyło się wyjazdowe posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



– Chcemy, by osoby niepełnosprawne same określiły, co im przeszkadza w ustawie, jakie są ich oczekiwania, jakie potrzeby powinny być zaspokojone; jak oni oceniają swoją sytuację i jak powinniśmy – Sejm jako ustawodawca – dostosować rozwiązania prawne do ich potrzeb – powiedział.

Michałkiewicz mówił, że najważniejszą rehabilitacją dla osób z niepełnosprawnościami jest praca. – Pozwala integrować osoby niepełnosprawne, przywraca im chęć życia, godność i warto tę rehabilitację zawodową rozszerzać – powiedział. Dodał, że w ostatnich latach rozwinęło się zatrudnianie osób z niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy. – Teraz chcielibyśmy położyć większy nacisk na chroniony rynek pracy – dodał. Mówił w tym kontekście o osobach, których stan zdrowia uniemożliwia zatrudnienie na otwartym rynku pracy.

– Mamy różnego rodzaju instrumenty – są spółdzielnie inwalidów, spółdzielnie niewidomych, które są zakładami pracy chronionej, ale mamy także warsztaty terapii zajęciowej, zakłady aktywności zawodowej. Chcemy, żeby te podmioty z chronionego rynku pracy, miały także szansę na rozwój i na funkcjonowanie – powiedział. Pełnomocnik podkreślił, że „rolą rządu powinno być ich wspieranie”.

Minister rodziny pytała, czy wzrost minimalnego wynagrodzenia może spowodować wzrost dofinansowania wynagrodzeń osób z niepełnosprawnością, powiedziała, że „niezależnie od tego, jak wzrośnie minimalne wynagrodzenie, do dyspozycji PFRON ma tyle samo środków, ile miał, więc musi tymi środkami dysponować”.

Rząd zaproponował w ubiegłym tygodniu, by wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2017 r. kształtowała się na poziomie 2 tys. zł. Oznacza to wzrost o 8,1 proc. (150 zł) w stosunku do 2016 r. (obecnie pensja minimalna to 1 tys. 850 zł brutto). Tym planom sprzeciwiają się pracodawcy, m.in. Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, która uważa, że nie powinno to być przeprowadzone bez waloryzacji wysokości dofinansowań do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. (PAP)

bos/ akw/

Rada zatwierdziła sprawozdanie finansowe PFRON za 2015 rok. Przyjęła również zmiany do Programu wsparcia międzynarodowych imprez sportowych dla osób niepełnosprawnych, zaproponowane przez Zarząd Funduszu. Nowe procedury tego programu, po zatwierdzeniu przez Zarząd PFRON, zostaną niezwłocznie zamieszczone na witrynie internetowej Funduszu. Członkowie Rady zapoznali się z planami i strategią działań prezesa Zarządu Funduszu Roberta Kwiatkowskiego, powołanego na stanowisko 27 kwietnia 2016 roku. Było to pierwsze posiedzenie Rady z udziałem nowego prezesa Zarządu. Zarówno prezes Rady Nadzorczej Krzysztof Michałkiewicz, jak i prezes Robert Kwiatkowski podkreślili w swoich wystąpieniach służebną rolę PFRON wobec osób niepełnosprawnych.

Minister Krzysztof Michałkiewicz podkreślił, że celem funkcjonowania Funduszu jest aktywizacja zawodowa tej grupy osób i to działanie powinno być realizowane w sposób jak najbardziej aktywny. Prezes Zarządu PFRON zadeklarował, że położy większy akcent na otwartość i transparentność działań Funduszu. Ważnym elementem posiedzenia były wizyty studyjne. Członkowie Rady Nadzorczej Funduszu zwiedzili m.in. zakład pracy chronionej „Łuksja” Sp. z o.o. w Łukowie, wraz z zapleczem rehabilitacyjnym. W trakcie wizyty w lokalnym warsztacie terapii zajęciowej i zakładzie aktywności zawodowej członkowie Rady zapoznali się również z praktycznymi aspektami aktywizacji i rehabilitacji społecznej osób niepełnosprawnych.

Info i fot. PFRON

Plebiscyt Liderzy 25-lecia

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej we współpracy z PFRON chce nagrodzić Liderów 25-lecia – tych, których działania, pomysły i inicjatywy szczególnie przyczyniły się do rozwoju systemu wsparcia osób niepełnosprawnych w Polsce. Oglaszamy plebiscyt na Lidera 25-lecia. Nagrody honorowe wręczane będą w kategoriach:

- Dostępność
- Edukacja
- Sport
- Pracodawca

– Kultura „Złota dziesiątka” (Internauci za pośrednictwem profilu FB Ministerstwa i PFRON będą mogli dokonać swojego wyboru i zgłaszać kandydatury na Liderów 25-lecia) Szczegóły, formularz i Regulamin Konkursu na <http://www.pfron.org.pl>. Termin zgłaszania kandydatur – **do 16 sierpnia 2016 roku.**

Info: PFRON



Zmiany w funduszu, m.in. większe wsparcie niepełnosprawnych, zapowiada prezes PFRON

Biurokracja, dublowanie stanowisk, brak strategii i monitorowania efektów prowadzonych projektów – takie m.in. wady widzi w PFRON jego nowy prezes Robert Kwiatkowski. Zapowiada zmiany w funduszu, by był on faktycznie instytucją wspierającą osoby z niepełnosprawnością.



Minister Elżbieta Rafalska, z lewej pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz oraz Prezes Zarządu PFRON Robert Kwiatkowski

W wtorek 21 czerwca na konferencji z minister rodziny Elżbietą Rafalską i pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztofem Michałkiewiczem. Rafał Kwiatkowski przedstawił swój „raport otwarcia” Kwiatkowski jest prezesem tego funduszu od 50 dni. Mówił też o swoim pomysle na jego zmianę – głównie polegałaby ona na stworzeniu skutecznego systemu wsparcia zatrudniania osób z niepełnosprawnościami, usprawnieniu jego pracy. Zmiany związane z większą centralizacją PFRON – jego zdaniem – mogłyby zacząć obowiązywać od stycznia 2017 r.

R. Kwiatkowski podkreślił, że PFRON funkcjonuje od wielu lat, ale 90 proc. osób z niepełnosprawnościami nie jest z niego zadowolonych. – Pomoc PFRON-u dociera do 10–15 proc. niepełnosprawnych. Większość albo nie wie, że PFRON funkcjonuje, albo nie korzysta z tej pomocy – powiedział.

– PFRON kojarzy się z larwą, która zajmuje się sama sobą. Bardzo bym chciał przekształcić go w motyla. Nie dość że będzie piękny, to

będzie wspierać osoby z niepełnosprawnością bezpośrednio – podkreślił. Wyjaśnił, że teraz wiele środków, jakie się w funduszu znajdują, jest „konsumowanych przez system”. Kwiatkowski mówił też, że programy, które prowadzi PFRON, nie są monitorowane w zakresie efektów końcowych. – W niektórych powiatach 90 proc. środków idzie na urządzenia lecznicze, na pieluchomajtki, na aparaty słuchowe, cewniki. To nie jest zupełnie zadanie powiatu – powiedział.

Jak dodał, raport otwarcia – przygotowany przez pracowników PFRON – wskazał na dwie ważne kwestie – że w funduszu pracują specjaliści, merytorycznie przygotowani, by „udźwignąć budowanie nowego systemu” oraz że fundusz jest stabilny finansowo, tzn. sprawnie gromadzi i przekazuje wpływające do niego środki.

Kwiatkowski dodał, że okazało się, iż PFRON działa z roku na rok bez strategii, a za swoje główne zadanie uznaje właśnie to gromadzenie środków, wypłacanie ich i kontrolę beneficjentów.

– PFRON zbudowany jest w klasycznie silosowy sposób – jest 38 jednostek organizacyjnych, regionalne oddziały, które są osobnymi podmiotami. Większość wydziałów dubluje wszystkie funkcje – informatyczne, kadrowe, zamówień publicznych. Każdy oddział jest miniPFRON-em – powiedział.

Zwrócił również uwagę na nieskorelowane ze sobą systemy informatyczne i wydawanie do tej pory wielomilionowych kwot na usprawnienie tych systemów (chodzi o dostosowanie ich funkcji do nowych zadań – PAP). Kwiatkowski mówił też o pracownikach PFRON – że wielu dobrych, merytorycznych pracowników jest słabo zmotywowanych, bo nie otrzymywali od lat podwyżek. Natomiast wielu byłych szefów działów pozostało w strukturze PFRON i pełni „wymyślone funkcje doradców, ekspertów, mając wynagrodzenia i chyba niewiele zadań do realizacji”.

– Mam nadzieję, że uda nam się w szybkim czasie przekształcić PFRON, by był kreatorem tego, co się dzieje na rynku – mówił. Dodał, że chce stworzyć taki system, który umożliwi wieloletnie działania i funkcjonowanie organizacji pozarządowych, a nie tylko od projektu do projektu.

Jednym z jego pomysłów jest wsparcie na rynku pracy osób, które kończą warsztaty terapii zajęciowej. Wyjaśnił, że chodzi o to, by placówki te nie pełniły roli domów dziennej opieki, a faktycznie przygotowywały do zatrudnienia osoby z niepełnosprawnością. Mówił o premiowaniu osób, które z tego systemu pomocy – rehabilitacji zawodowej wyjdą i zaistnieją na rynku pracy.

Za najważniejsze zadanie funduszu uznał stworzenie systemu zatrudnienia osób z niepełnosprawnością – wraz z partnerami w postaci urzędów centralnych, resortów, spółek SP. Wyjaśnił, że chodzi o to, by w ich strukturach kadrowych znajdowały się osoby z deficytami i w ten sposób dawały przykład innym pracodawcom.

Kwiatkowski powiedział, że w najbliższym czasie przygotowana zostanie strategia PFRON-u na 5 lat wskazująca kierunki zmian. We wtorek 21 czerwca prezes PFRON i minister Rafalska podpisali nowy statut funduszu, który wejdzie w życie od 1 lipca 2016 r. (PAP)

bos/ pz/

fot. Biuro Promocji i Mediów MRPIPS

Lodołamacze 2016 na Śląsku: Przełam z nami lody obojętności

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

Konkurs „Lodołamacze” jest organizowany corocznie od 2006 roku przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Inauguracja regionalnego etapu konkursu na Śląsku miała miejsce w Chorzowie, 10 czerwca, w małej sali sesyjnej Urzędu Miasta, gdzie odbyła się konferencja prasowa pod nazwą „Poszukiwani odpowiedzialni i wrażliwi społecznie Lodołamacze”.



Lodołamacze w rozumieniu tego konkursu to ludzie, firmy, instytucje, które angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych. O tytuł Lodołamacza 2016 mogą ubiegać się ci, którzy tworzą coraz lepsze warunki pracy i prowadzą dojrzałą politykę personalną, stając się symbolem etyki w biznesie i otwarcia na potrzeby osób z niepełnosprawnością. Jednocześnie pokazują, że człowiek z niepełnosprawnością może być doskonałym pracownikiem zaangażowanym w budowanie sukcesu firmy.

W konferencji prasowej udział wzięli: europoseł Marek Plura, Wiesław Ciężkowski – zastępca prezydenta Chorzowa, Józef Bodziony – przewodniczący Śląskiej Rady Wojewódzkiej POPON i Anna Węgrzynowicz – rzecznik POPON. Do udziału w konferencji zaproszono również ubiegłorocznych laureatów konkursu.

Etap śląski odbywa się pod patronatem wojewody śląskiego Jarosława Wierczorka, marszałka województwa śląskiego Wojciecha Saługi, prezydenta Katowic Marcina Krupy oraz prezydenta Chorzowa Andrzeja Kotali.

Wiesław Ciężkowski, zastępca prezydenta Chorzowa, przypomniał, że na liście nagro-

dzonych w poprzednich latach nie brakuje pracodawców z Chorzowa. Statuetkę „Lodołamacza” otrzymała firma Limatherm, a także instytucje miejskie: Powiatowy Urząd Pracy i Ośrodek Pomocy Społecznej. Powiedział, że to jedenasta edycja konkursu, który każe nam się zawsze zastanowić, co przed nami. Liczba osób zaktywizowanych rośnie, postęp w zmianie mentalności jest widoczny, ale to nie znaczy, że możemy być zadowoleni, trzeba myśleć, co jeszcze można zrobić.

Europoseł Marek Plura, członek kapituły konkursu, zaprosił: – Konkurs Lodołamacze to prawdziwa skarbnica dobrych pomysłów. Ale ona się sama nie napelni, dlatego zapraszam serdecznie wszystkich, którzy zatrudniają osoby z niepełnosprawnościami, do tego, żeby się pokazali, żeby się pochwalili pomysłem, jak to zrobić dobrze. I skutecznie. Trzymam kciuki za tych, którzy w naszej śląskiej edycji wystartują, praktycznie zawsze z naszej aglomeracji mieliśmy także laureatów na poziomie ogólnokrajowym.

– Sam jestem osobą głuchoniewidomą, która zatrudnia osoby słabo słyszące i niewidome. Te osoby pokazują, że kiedy da się im właściwe wsparcie, to niepełnosprawność gdzieś znika, pozostaje w tyle. Wtedy taki pracownik jest niezwykle oddany i lojalny – zapewniał Krzysztof Wostal z firmy Alfa Prim, zdobywca wyróżnienia w konkursie „Lodołamacze 2015”. W podobnym tonie wypowiedziała się Justyna Sikora z Ficomirrors Polska Sp. z o.o., zdobywcy I miejsca w kategorii Otwarty Rynek.

– Osoby niepełnosprawne w naszej firmie to pracownicy produkcyjni, którzy pracują na liniach montażowych, gdzie montują lusterka – mówiła. – Są to osoby mocno zaangażowane. Zależy im na tym, żeby nie byli postrzegani jako gorsi pracownicy ze względu na swoją niepełnosprawność. W pracy dają z siebie 100–120 procent – podkreślała laureatka.

Podczas konferencji omówiono również zmiany na rynku pracy osób niepełnosprawnych wchodzące w życie 1 lipca 2016 r. Szczegółowa informacja o tym znalazła się w materiałach przygotowanych przez organizatorów, wraz z obszerną informacją „Pytania i odpowiedzi dotyczące zatrudniania osób niepełnosprawnych”.

Józefa Skrzeka, Ambasadora Konkursu Lodołamacze 2016 na Śląsku, spyaliśmy, czy był zaskoczony propozycją ambasadorowania temu wydarzeniu.

– Na pewno byłem zaskoczony, bo w tym środowisku jestem „nowy”. Ale faktycznie, z żoną Aliną bardzo chcieliśmy tu być. Alina jest akurat na swoich zajęciach i nie mogła, ale od lat praktycznie działamy w kwestii wspierania osób z różnymi niepełnosprawnościami. Zdecydowanie. Znamy bardzo wielu ludzi na świecie i znamy bardzo wielu ludzi niepełnosprawnych, z którymi się świetnie porozumiewamy, wiemy z jakim zapalem, szczerze podchodzą oni do swoich przedsięwzięć, jak bardzo są przejęci tym wszystkim, jaka jest w nich duża moc. Jest prawdą to, że jeśli ci coś odejmują, to inne zmysły zaczynają działać lepiej. Wielu z tych ludzi jest fenomenalnych, zaś niektórzy, np. w muzyce, są geniuszami – Ray Charles, Andrea Bocelli – nieprawdopodobne – to są niewidomi, którzy słyszą tak, jak w życiu by się nie marzyło.



Idąc jeszcze dalej, poznajemy tych ludzi, którzy są skłonni do tego, żeby być pracowitym, żeby być oddanym swojej pracy i firmie. Dlatego też absolutnie jesteśmy zdania, że trzeba im podać rękę, trzeba im dać szansę, trzeba ich zaangażować. Takie podejście do nich powinno mieć miejsce nie tylko na okoliczność tego konkursu. Zbyt często uważa się, że to ludzie drugorzędni, niepełnosprawni, a to zawsze ludzie sprawni w wielu innych kwestiach. Poza tym – jestem pewien, że oni są wdzięczni za to i potrafią do końca, na maksa, dać z siebie wszystko, więcej niż inni. Byłem tego świadkiem i wiem o tym dokładnie.

Podziwiam bardzo tych ludzi oraz tych, którzy się nimi opiekują, i tych, którzy potrafią wyjść im naprzeciw, uważam że to są normalni, wrażliwi ludzie, zdolni, potrafią bardzo wiele, zdecydowanie jestem za tym, żeby im pomagać i przypisywać się do tego, co tutaj się odbywa, żeby mogli być wprowadzani w życie, żeby mieli na to szansę.

ZAZ-y przykładem dobrych praktyk?

Tekst i fot. Iwona Kucharska

„Zakład Aktywności Zawodowej jako etap w zatrudnieniu osoby niepełnosprawnej – dobre praktyki” – to temat konferencji, która odbyła się 1 czerwca w Gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach. Jej organizatorem był Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

– Liczymy, że konferencja przyniesie wymierne korzyści dla Państwa – powiedziała, otwierając spotkanie, **Aleksandra Skowronek**, wicemarszałek województwa śląskiego.

Barbara Daniel, dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, rozpoczęła swoje wystąpienie odczytaniem listu prezesa Zarządu PFRON Roberta Kwiatkowskiego do uczestników konferencji i filmową prezentacją ZAZ-u w Rudzie Śląskiej.

Już na samym początku z ekranu padają znamienne słowa: „ZAZ-y to nie tylko praca i rehabilitacja, to również uśmiech i radość życia”. Jeden z instruktorów dodaje: „Nauka to jedno, a bezpieczeństwo to drugie. Praca to dla nich prawdziwy skarb”. Narrator dopełnia ten opis stwierdzeniem: „W ZAZ-ach przede wszystkim zabijają samotność, dla wielu to po prostu drugi dom”.

– W kraju działa 97 zakładów, w tym 12 na terenie województwa śląskiego. Łącznie zatrudniają 5237 osób. ZAZ-y na terenie Śląska działają w zakresie usług gastronomicznych, stolarskich, hotelarskich, pralniczych, poligraficznych, szwalniczo-dekoratorskich, introligatorskich, krawieckich, szkoleniowych i gospodarstwa domowego – scharakteryzowała dyrektor B. Daniel. W dalszej części pokrótce omówiła uprawnienia niepełnosprawnych pracowników, komu i w jakiej wysokości przysługują dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością, zwrot kosztów na przystosowanie stanowiska pracy etc.

O zakładzie aktywności zawodowej jako szansie dla osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu na otwartym rynku pracy mówił **Tadeusz Brożek**, kierownik Zakładu Stolarskiego przy Stowarzyszeniu „Komitet Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski” w Jastrzębiu Zdroju. **Iwona Puchalska** – pracownik tego zakładu – mówiła o znaczeniu aktywności w życiu osób niepełnosprawnych.

– Z dużym niezrozumieniem spotykają się osoby niewidome i niesłyszące – stwierdziła prelegentka. – Osoby z niepełnosprawnością stają się więźniami własnych domów i wła-

snych ciał. Niezwykle istotne jest wzajemne słuchanie siebie – podkreśliła, mówiąc także o wieloletnim złym traktowaniu osób z niepełnosprawnością intelektualną. Przytoczyła szereg dobrych opinii pracodawców i innych pracowników na ich temat, kończąc wezwaniem: – Zatrudnijmy osoby z niepełnosprawnościami – naprawdę warto!

Tadeusz Brożek mówił o konieczności wyrównywania barier i równym starciu oraz o problemach w utrzymaniu zatrudnienia. – Trzeba zachować tożsamość poszczególnych placówek, zmienić stereotypowe opinie na temat tzw. przywilejów osób niepełnosprawnych – konkludował.

Jerzy Krótki, dyrektor ZAZ „Wspólna Pasja” w Żorach, mówił o tym, że szansą na trwałe zatrudnienie jest m.in. międzysektorowa współpraca. Przykładem jest np. porozumienie zawarte pomiędzy Gminą Miejską Żory i Komendą Miejską Policji w Żorach. W oparciu o nie pracownicy z niepełnosprawnością realizują całodobową obsługę monitoringu miejskiego. – Ta działalność w zakresie monitoringu i pilnowania jest przykładem trafienia dobrej, przyjaznej decyzji urzędu na dobry grunt – powiedział J. Krótki. – Trzeba wspierać osobę niepełnosprawną w jej decyzji dotyczącej chęci pracy. Kierujemy się

zasadą, że nie ma takiej pracy, której nie mogłaby wykonać osoba z niepełnosprawnością (ewentualnie z wyjątkiem górnika!). Może się dłużej przygotowywać, np. do egzaminu czeladniczego, ale należy jej w tym pomóc, by go jednak zdała – podsumował prelegent. – Jeszcze w roku bieżącym planowane jest rozpoczęcie działalności spółdzielni społecznej – jako pośredniej formy zatrudnienia osób niepełnosprawnych między wolnym rynkiem a ZAZ-em – poinformował na zakończenie swojego wystąpienia.

Edyta Tarach-Szewczyk, koordynator Działu Organizacyjno-Prawnego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu zaprezentowała się w ciekawym referacie pt. „Pracownik z niepełnosprawnością: oczekiwania, możliwości, korzyści”. – Sensem życia osoby z niepełnosprawnością staje się praca – stwierdziła E. Szewczyk. – Szpital jest taką placówką, która daje duże możliwości zatrudnienia tych osób. Mogą to być stanowiska administracyjne, porządkowe, pomocnicze... Jesteśmy otwarci, deklarujemy chęć zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Dyrektor Izby Rzemieśniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach – **Beata Białowąs** scharakteryzowała tę placówkę jako „organizatora nauki zawodu”. – Zrobiono dużo, ale można by zrobić jeszcze więcej. Rzeczywistość jest szybka, dynamiczna, to, że jeszcze czegoś nie robimy nie znaczy, że nie możemy zintensyfikować naszych działań. Izba jest otwarta na współpracę z osobami



Od lewej: dyrektor Barbara Daniel, wicemarszałek Aleksandra Skowronek



Anna Wandzel, zastępca dyr. śl. oddz. PFRON, obok Jerzy Krótki, dyr. ZAZ w Żorach



Barbara Nawojka, kierownik działu PUP w Chorzowie, obok przedstawiciela firmy Weindich

niepełnosprawnymi – zaofiarowała B. Białowąs. – Uczniowie szkół specjalnych – informowała dalej – mogą przystępować do egzaminów czeladniczych. Mają one część teoretyczną – pisemną i ustną, oraz część praktyczną. Jest możliwość poprawki tej części, której się nie zdało, w krótkim terminie po egzaminie.

Beata Białowąs poinformowała również o możliwości przygotowania zawodowego osób dorosłych. Podczas szkolenia, które trwa u pracodawcy 6-12 miesięcy, osoby te otrzymują wynagrodzenie. Na koniec szkolenia odbywa się czeladniczy egzamin kwalifikacji zawodowej. Przywilej ten dotyczy także osadzonych w zakładach karnych, którzy chcą zdobyć kwalifikacje.

To ważna informacja i należy rozpropagować tę ideę szeroko w środowisku osób z niepełnosprawnościami.

„Formy pomocy dla osób z niepełnosprawnością świadczone przez Powiatowy Urząd Pracy” – to temat wystąpienia **Barbary Nawojskiej**, kierownika Działu Instrumentów Rynku Pracy i Szkoleń Powiatowego Urzędu Pracy w Chorzowie.

– Znowelizowana w maju 2014 r. ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wprowadziła cały pakiet usług dla osób młodych do 30. roku życia. Do tego pakietu zalicza się bon stażowy u konkretnego pracodawcy na okres 6 miesięcy, który za to otrzyma premię określonej wysokości. Jest to pomoc de minimis i jest waloryzowana. Kolejny bon – szkoleniowy – daje posiadającej go osobie skierowanie na określone szkolenie,

z opłaceniem wszystkich kosztów z nim związanych. Następne bony to: zatrudnieniowy, który umożliwia refundację części wynagrodzenia zatrudnianej osoby niepełnosprawnej i określonych składek ZUS, oraz bon na zasiedlenie. Ten bon umożliwia młodej osobie – do 30 roku życia – zamieszkanie w innej miejscowości – odległej ponad 80 km od swojego miejsca zamieszkania – gdy jest tam zatrudniona i ma opłacane przez pracodawcę składki ZUS. Nowością jest bon refundacyjny części kosztów na wynagrodzenia oraz składki na ubezpieczenie społeczne – dla pracodawców niezalegających z opłatami i składkami. Powiatowy Urząd Pracy ponadto oferuje staże, prace interwencyjne, wyposażenie i doposażanie stanowisk pracy, zatrudnianie pracownika pomagającego niepełnosprawnemu w pracy czy udzielanie jednorazowo środków na podjęcie przez osobę niepełnosprawną działalności gospodarczej.

Barbara Nawojka przypomniała, że Urząd może sfinansować różne formy przekwalifikowania zawodowego, tj. szkolenia, studia podyplomowe, egzaminy etc. – do wysokości przeciętnego wynagrodzenia.

Jeśli pracodawca poświadczy, że zatrudni osobę niepełnosprawną po 6-miesięcznym kursie – urząd może zwrócić nawet do 300 procent (przeciętnego wynagrodzenia) kosztów szkolenia.

Firma Weindich Spółka Jawna Centrum Przemysłu Mięsnego i Gastronomii w Chorzowie to niekwestionowany lider w tej branży,

organizator Międzynarodowych Targów GASTRO SILESIA. To firma ze 100-procentowym udziałem polskiego kapitału. Jej przedstawiciel mówił o dobrych praktykach, sprawdzonych pracownikach z niepełnosprawnością. – Firma stawia na osoby niepełnosprawne – tak było 25 lat temu, tak jest i tak będzie – podsumował.

O „Roli PFRON w aktywizacji zawodowej” mówiła **Anna Wandzel**, zastępca dyrektora Śląskiego Oddziału Funduszu. Zwróciła m.in. uwagę na nieścisłości terminologiczne w dokumentach orzekających o stopniu niepełnosprawności w kontekście zatrudniania. – Określenie „żadna praca” w orzeczeniu o niepełnosprawności jest bez znaczenia przy zawieraniu umowy o pracę, z kolei określenie: „zatrudnienie nie dotyczy” – to tylko wskazanie, a „całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji” (dawna I grupa KIZ) oraz „całkowicie niezdolny do pracy” (dawna II grupa KIZ) to stwierdzenia po prostu nieprawdziwe. Każda osoba może pracować! Musi jedynie być dopuszczona do [świadczenia] pracy przez lekarza medycyny pracy – podkreśliła Anna Wandzel. Rzeczowo i przejrzysto omówiła także, w dalszej części wystąpienia, warunki uzyskania dofinansowania oraz na kogo ono przysługuje.

– Rozumiem ideę tego spotkania, polegającą na tym, żeby zachęcić pracodawców, również na rynku otwartym – którzy, mam nadzieję, także znajdują się na tej sali – do zatrudniania osób z niepełnosprawnościami – skonstataowała A. Wandzel.

Uczestnicy konferencji mieli możliwość uporządkowania wiedzy na temat roli, zadań i możliwości ZAZ-ów we wprowadzaniu osób z niepełnosprawnościami na otwarty lub chroniony rynek pracy. ZAZ-y to nie tylko lekarstwo na samotność i drugi dom. To miejsce prawdziwej pracy, możliwość nauki zawodu i zdobycia uprawnień zawodowych oraz kształcenia dobrych nawyków pracowniczych. To pierwszy krok na drodze ku trwałemu zatrudnieniu.

Podsumowując ciekawą konferencję, dyrektor Barbara Daniel zaprosiła wszystkich obecnych na następne spotkanie.



**NASZE
SPRAWY**
PATRONAT MEDIALNY

Finalistki Miss Polski na Wózku 2016

Zakończyło się głosowanie na kandydatki do tytułu Miss Polski na Wózku 2016. Znamy już wszystkie finalistki. Gala Finałowa odbędzie się 16 lipca w Warszawie.

To już czwarta edycja wyborów Miss Polski na Wózku organizowanych przez Fundację Jedyna Taka, których główną ideą jest zmiana wizerunku osób z niepełnosprawnością, a w szczególności kobiet. Integracja społeczna i przelamywanie wszelkich barier towarzyszą temu wydarzeniu od samego początku.

31 maja zakończyło się głosowanie na kandydatki do tytułu Miss Polski na Wózku 2016. W tym roku w wyborach udział wzięło 41 kobiet z całej Polski. Internauci mieli miesiąc na wybranie swoich faworytek. Dwie dzięki karty, którymi dysponowali trafiły tego dnia do Elżbiety Zarzeckiej i Adrianny Zawadzińskiej. Głosować można było na dwa sposoby: za pomocą sondy sms oraz adresu e-mail.

Pozostałych dziesięć finalistek zostało wybranych 2 czerwca przez jury. Głównym kryterium brany pod uwagę w trakcie obrad była uroda i prezencja kandydatek. Wybór nie był łatwy, bo każda z kobiet biorących udział w wyborach Miss Polski na Wózku 2016 świetnie wywiązała się z powierzzonego jej zadania. Jury, niestety, mogło wybrać jeszcze tylko 10 finalistek.

Po długich naradach zdecydowano, że do finału Miss Polski na Wózku 2016 przechodzą: Karolina Wyrwicz, Patrycja Wójciak, Ania Płoszyńska, Wioletta Więckowska, Agata Cybuchowska, Wioletta Czyjt, Paula Nolbert i Emilia Krok.

8 lipca wszystkie finalistki zostaną zaproszone na Warsztaty Miss, podczas których wezmą

udział w sesjach zdjęciowych, szkoleniach z wizażu, spotkaniach z coachem oraz zajęciach choreograficznych i doborze stroju na scenę.

W 2013 roku Miss Polski na Wózku została Olga Fijałkowska. W roku 2014 tytuł ten został przekazany Julii Torli. Obecnie panującą Miss Polski na Wózku, która już wkrótce przekazuje koronę swojej następczyni jest Katarzyna Koziol. Kto dołączy do wyżej wymienionego grona i przejmie nie tylko tytuł, ale i obowiązki Miss?

Dowiemy się 16 lipca w Amfiteatrze Bemowo w Warszawie na Gali Finałowej. Tego dnia dowiemy się jak wygląda nowa Miss Polski na Wózku, a także I Wicemiss, II Wicemiss, Miss Foto, Miss Publiczności i Miss Popularności. Wyboru tych najpiękniejszych dokona jury związane ze światem piękna i mody.

Gala Finałowa Miss Polski na Wózku 2016 – to wydarzenie, którego nie można przegapić! Ponadto podczas konkursu odbędzie się oficjalna inauguracja Miss Wheelchair World i prezentacja specjalnej choreografii. Zostanie ona przygotowana przez nasze dotychczasowe Miss pod okiem Anny Bubnowskiej. Miss Świata na Wózku to pierwsze takie wydarzenie w Polsce i na świecie, którego organizatorem jest Fundacja Jedyna Taka. Odbędzie się ono w przyszłym roku w Warszawie.

A już teraz zapraszamy do zapoznania się z sylwetkami finalistek Miss Polski na Wózku 2016: <http://jedyna-taka.pl/121,finalistki-2016.html>.

Więcej informacji: www.jedyna-taka.pl, sylvia.blach@jedyna-taka.pl, fundacja@jedyna-taka.pl, www.facebook.com/FundacjaJedynaTaka

Organizator Konkursu: Fundacja Jedyna Taka
Współorganizatorzy konkursu: Urząd Miasto Stołeczne Warszawa, Bemowskie Centrum Kultury art.bem, Stołeczna Estrada
Partnerzy Fundacji Jedyna Taka: QUICKIE, Meyra, Dobry Projekt, SOD – Paweł Janiszewski

Partnerzy konkursu: Kwaciarnia Internetowa Flora-Queen, Stricker, Uzdrowisko Kamień Pomorski S.A., Rehabilitacja Specjalistyczna. Willa Widokowa „Wojnar”, ASDON Sp. z o.o., Centrum Wózków Inwalidzkich „CWI”, Lady’s Place, PROFEMED Medycyna Estetyczna, Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja, „Akademia Berendowicz Kublin, Tamka 49”, Missland, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, superosony.pl, Spółka Sportowa Hutnik Warszawa Sp. z o.o., PNEUMAT Poduszki i Materace Przeciwodleżynowe

Patronat medialny: Superstacja TV, Radio Kolor, Portal Businesswoman & life, Portal Miasto Kobiet, Milion Kobiet, niepełnosprawni.pl, Integracja, Magazyn „Nasze Sprawy”, naszemiasto.pl, Karta różnorodności, Kampanie społeczne

Wsparcie organizacyjne: Polski HR - A-Trybut, Kancelaria Prawna AnLex, Uzdrowisko Nałęczów SA, Pracownia fotograficzna Studio IP, Marzena Bartosz makeup, AS-Centrum Integracji i Rozwoju Agata Spała, Anapt

Darczyńcy: Instytut Transportu Samochodowego, Carrefour, Piekarnie Cukiernie Putka, AB FOTO

W czasie Wyborów Miss Polski na Wózku 2016 makijaż zapewni Douglas, zaś kreacje – Viola Piekut.
Info i fot. Jedyna Taka, oprac. **sza**



Cybuchowska Agata



Czyjt Wioletta



Krok Emilia



Narożnik Paulina



Necel Iwona



Nolbert Paula



Płoszyńska Ania



Więckowska Wioletta



Wójciak Patrycja



Wyrwicz Karolina



Zarzecka Elżbieta



Zawadzińska Adrianna

Hejnał, taniec z prezydentem i dokonania niepełnosprawnych

Tekst i fot. Marcin Gazda

31 maja rozpoczął się XVII Tydzień Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z Wzajemnością – Małopolskie Dni Osób Niepełnosprawnych”. W uroczystej inauguracji na Rynku Głównym wzięli udział przedstawiciele władz miasta i województwa, w tym prezydent Krakowa Jacek Majchrowski i wicemarszałek województwa małopolskiego Wojciech Kozak.

Hejnał na Rynku Głównym nie dziwi. Jednak tym razem zabrzmiał przed godziną 13. Dodatkowo nie z wieży Mariackiej, a ze sceny znajdującej się obok Ratusza. Hejnałista obwieścił oficjalne rozpoczęcie XVII Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z Wzajemnością – Małopolskie Dni Osób Niepełnosprawnych”. Organizatorami przedsięwzięcia są Urząd Miasta Krakowa i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego przy współpracy z organizacjami pozarządowymi z całej Małopolski.

– To jest wyjątkowe wydarzenie dla wszystkich, którzy są osobami niepełnosprawnymi i którzy zajmują się osobami niepełnosprawnymi. To jest tydzień, który będzie świętem tych wszystkich osób. Przez ten tydzień będziemy świadkami wielu wydarzeń – powiedział Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa.

Wojciech Kozak zwrócił uwagę na zasięg terytorialny przedsięwzięcia. – W całej Małopolsce są obchodzone tak wspaniałe dni, a nawet tygodnie. We wszystkich subregionach, Tarnów, Nowy Sącz, Gorlice, Oświęcim również. Chylimy czoło i bawimy się wszyscy razem, nie dzieląc się na mniejszą i większą sprawność – powiedział wicemarszałek województwa małopolskiego.

Bogdan Dąsał nie ukrywał radości, że środowisko osób z niepełnosprawnością może prezentować swoje dokonania właśnie na



Wojciech Kozak, Jacek Majchrowski i Bogdan Dąsał

Rynku Głównym. – Mało kto wie, ale 18 proc. mieszkańców Krakowa to są osoby niepełnosprawne. W związku z tym w realizowanych przez miasto wszelkich politykach ten fakt musi być uwzględniony – podkreślił pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych.

Rynek z atrakcjami

Przedstawiciele władz miasta i województwa przemaszewali wzdłuż stoisk, na których znajdowały się m.in. prace uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Przed namiotem Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych czekała na oficjeli niespodzianka artystyczna. Na wielu twarzach pojawiło się zaskoczenie, kiedy artyści Teatru Stańczyk Fundacji Sztuki Osób otoczyli prezydenta Jacka Majchrowskiego,



a chwilę później poprosili go do tańca.

– Udział w Tygodniu jest bardzo ważny, bo można pokazać sztukę na zewnątrz, na Rynku Głównym,



gdzie jest masa turystów, również zagranicznych. Teatr przygotował „Krakowskie impresje” z przyspiewkami. Myślę, że świetnie bawili się wszyscy, którzy znaleźli się w pobliżu naszych namiotów – powiedziała Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych obchodzącej w 2016 r. 25-lecie istnienia. Chętni mogli podziwiać prace, które powstały już w trakcie pleneru „Pod niebem Krakowa”, będącego jedną z atrakcji otwarcia XVII Tygodnia Osób Niepełnosprawnych.

Wystawcy zadbali też o miłośników wioślarstwa halowego, bajek, fotografii czy gier planszowych. Ponadto od godzin przedpołudniowych można było podziwiać umiejętności sceniczne uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Jako gwiazda wieczoru wystąpił zespół Kraków Street Band.

Codziennie do 6 czerwca będą organizowane różne imprezy sportowe, rekreacyjne, kulturalne i edukacyjne. Szczegółowy program jest dostępny na stronie www.krakow.pl/bez-barier.

Bogdan Dąsał, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych

Wydarzenie w dobry sposób wpisuje się w kalendarz imprez, które zaczynają być identyfikowane w Krakowie. To jest wartość sama w sobie. Od lat nie zmieniło się to, co przyświecało nam na samym początku. Chcemy wyjątkowo mocno zaakcentować obecność tej grupy społecznej w naszym mieście.

Przedstawiamy przede wszystkim różnego rodzaju aktywności osób niepełnosprawnych związane z kulturą. Na scenie prezentujemy twórczość estradową, muzyczną, wokalną i teatralną, a w namiotach szeroko rozumiane rękodzieło, które jest wytwarzane w warsztatach terapii zajęciowej. Są też organizacje mające wyjątkowy charakter.

To spotkanie środowiskowe, które obrazuje mieszkańcom Krakowa, jak liczna jest to grupa w naszym mieście. Mam nadzieję, że świadomość wzrasta, aczkolwiek zmierzanie się z tym obszarem pozostaje najtrudniejsze. Walka ze stereotypami jest wyjątkowo ciężka, ale trzeba to robić właśnie takimi sposobami jak tutaj.

Kochają Kraków z wzajemnością

Tekst i fot. Marcin Gazda



Co dziennie od 31 maja do 6 czerwca można było skorzystać z atrakcyjnego programu. Nie zabrakło zabawy, sportowej rywalizacji oraz prezentacji dokonania osób z niepełnosprawnością. Chętni mieli też okazję do zwiedzania interesujących miejsc, zdobywania wiedzy i rozmów na ważne tematy. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Urząd Miasta Krakowa i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego przy współpracy z organizacjami pozarządowymi z całej Małopolski.



Piotr Koziarz

mocji z Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie.

Sporo udogodnień zostało wprowadzonych dzięki projektowi „Wysłuchaj się w historię AK – audiodeskrypcja ścieżki”, zrealizowanemu w 2015 r., o którym informowaliśmy na łamach NS. Z myślą o osobach niewidomych i niedowidzących powstał audio-przewodnik. Zawiera on nie tylko teksty dotyczące historii czy opisy wybranych eksponatów znajdujących się w gablotach. Pomysłodawcy dodali też dźwięki, m.in. wybuchy.

– Pliki mp3 na odtwarzacze przenośne są do pobrania z naszej strony internetowej (<http://www.muzeum-ak.pl/stronysn/strona.php?idwyb=7>). Jednak chcemy, żeby audiodeskrypcja była dostępna nie tylko w internecie, ale również w muzeum – informuje Piotr Koziarz.

Plany zakładają też wzbogacenie listy eksponatów, które osoby z dysfunkcją wzroku będą

Wiele inicjatyw, a łączy je idea integracji – tak można scharakteryzować XVII Tydzień Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z Wzajemnością – Małopolskie Dni Osób Niepełnosprawnych”.



mogły dotykać. Na stałej ekspozycji znajdują się makiety czołgu Vickers, rakiety V2 i kadłuba bombowca HP Halifax, a także klucze telegraficzne. Dodatkowymi atrakcjami są repliki mundurów oraz puzzle przedstawiające mapę II RP. W salce warsztatowej czekają eksponaty o mniejszych gabarytach, repliki m.in. orderów, granatu trzonkowego, pistoletu Walter P38, menażki czy hełmów. Są one udostępniane po wcześniejszym zgłoszeniu.

– Prosimy, żeby zwiedzający grupowo lub indywidualnie zgłaszali wcześniej chęć zapoznania się z tymi przedmiotami. One nie są w stałej ekspozycji, więc jeden z pracowników musi przyjść i je zaprezentować – mówi Piotr Koziarz.

Wygrali wszyscy

W ramach XVII Tygodnia Osób Niepełnosprawnych odbyło się wiele imprez sportowych. Jedną z nich był turniej piłkarski zorganizowany przez Fundację Otwarte Ramię Białej Gwiazdy. 3 czerwca na obiektach VIII LO w Krakowie wystąpiło 12 drużyn dziecięcych i młodzieżowych. Dwie z nich przyjechały z Tarnowa.

– Mieliliśmy uczestników z bardzo różnymi dysfunkcjami, jednak naszym celem nie było granie tylko wśród osób, które są w jakimś stopniu niepełnosprawne. Rywalizowano z pełnosprawnymi, a to najlepsza droga do integracji i sprawdzenia siebie – mówi Marek Gójski, jeden z organizatorów turnieju z Fundacji Otwarte Ramię Białej Gwiazdy.

Pierwszych emocji dostarczył mecz pomiędzy UKS Bagry (Klub Sportowy dla Niesłyszących)



i UKS Sobek (zespół II LO). Później rozegrano spotkania na dwóch połówkach boiska. Na jednej z nich został zorganizowany turniej drużyn siedmiosobowych. Równolegle zespoły rywalizowały w goalball.

– To bardzo fajna dyscyplina, dająca osobom niewidzącym i niedowidzącym poczuć grę zespołową i współzawodnictwo teamów na boisku. Widzący zakładają specjalne gogle, żeby szanse były wyrównane. Drużyny z pełnosprawnymi graczami zajęły odpowiednio czwarte i piąte miejsce. Bezkonkurencyjne okazały się dziewczyny z SOSW Tyniecka – opisuje Marek Gójski.

Jego zdaniem świetnym podsumowaniem imprezy są słowa z ceremonii zamknięcia. Jeden z nauczycieli powiedział wówczas, że wygrali wszyscy. Uczestnicy poczuli się docenieni nie tylko słownie. Każdy z nich otrzymał medal na pamiątkę i drobny upominek.

Łączy nas bieganie

Sportowych emocji dostarczył też V Bieg Integracyjny zorganizowany przez Stowarzyszenie Nie Widzę Przeszkód. 4 czerwca areną zmagani było boisko Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego Kraków Śródmieście. W zawodach wzięli udział członkowie Stowarzyszenia Myślenickie Skarby, uczniowie Ośrodka Dolina Słońca w Radwanowicach, uczniowie SOSW w Kącach, uczniowie SOSW dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie oraz uczniowie Szkoły Policealnej Integracyjnej Masażu Leczniczego nr 2 w Krakowie.

Kongres na horyzoncie

Dyskusje na ważne tematy nie ominęły XVII Tygodnia Osób Niepełnosprawnych. 3 czerwca w Gmachu Głównym AGH odbył się Małopolski Konwent Regionalny. Wydarzenie zostało



zorganizowane przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego (FIRR) wraz z partnerami. W debacie udział wzięło ponad 40 osób, reprezentujących m.in. organizacje pozarządowe, uczelnie wyższe, a także szkoły ogólnodostępne i specjalne.

– Jednym z celów konwentów regionalnych jest przygotowanie do II Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami, który odbędzie się 20 września w Warszawie. Plany zakładają dziewięć spotkań, a Kraków był trzecim miastem na liście. Tego typu inicjatywy służą nie tylko zebraniu opinii, ale też wypracowaniu wspólnego głosu środowiska – mówi Joanna Piwonońska, prezes FIRR.

Tematy przewodnie konwentów są zróżnicowane, nawiązują do poszczególnych artykułów Konwencji ONZ. W stolicy Małopolski dyskusja dotyczyła edukacji i wsparcia dzieci z niepełnosprawnościami. Uczestnicy zgodzili się, że należy wdrażać edukację włączającą uczniów z niepełnosprawnością. Ponadto podkreślili konieczność wsparcia szkół ogólnodostępnych, zwłaszcza w dostawianiu form edukacji. Część placówek spotyka się po raz pierwszy z niepełnosprawnościami podczas przyjęć uczniów. Nie zabrakło też wątków związanych z finansowaniem edukacji osób z niepełnosprawnościami.

– Na światło dzienne wyszła, poruszana przez nas już wcześniej,

kwestia nieprzekazywania środków bezpośrednio do placówek oraz nieprzeznaczania ich na zaspokojenie specjalnych potrzeb edukacyjnych uczniów – informuje Joanna Piwonońska.

Debata dotyczyła również ułatwienia dostępu osobom z niepełnosprawnościami do oferty m.in. kulturalnej czy sportowej Krakowa. Jednak nie tylko w ciągu Tygodnia Osób Niepełnosprawnych, ale na dłużej. – Rozmawialiśmy o pomysły, nad którym już trwają prace w ramach KDO [Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Osób Niepełnosprawnych



– przyp. red.] Dążymy do objęcia rodzin z osobami niepełnosprawnymi systemem zniżek, ulg, preferencji i uprawnień, analogicznym do już istniejącej Krakowskiej Karty Rodzinnej – mówi Joanna Piwonońska.



Pracodawców niezatrudniających osób z niepełnosprawnością czekają wyższe wpłaty na PFRON

Od 1 czerwca do końca sierpnia 2016 r. pracodawcy będą dokonywali wpłat na PFRON w wyższej wysokości. Wzrosło bowiem przeciętne wynagrodzenie, na podstawie którego ustalana jest wysokość tych wpłat. 11 maja 2016 r. prezes GUS ogłosił, iż przeciętne wynagrodzenie w pierwszym kwartale 2016 r. wyniosło 4181,49 zł. Wpłaty na PFRON pracodawca dokonuje w wysokości kwoty stanowiącej iloczyn 40,65 proc. tego wynagrodzenia i liczby pracowników odpowiadającej różnicy między zatrudnieniem zapewniającym osiągnięcie wskaźnika zatrudnienia osób z niepełnosprawnością w wysokości 6 proc. a rzeczywistym zatrudnieniem tych osób. Zatem koszt „kary” za każdego potencjalnego pracownika z niepełnosprawnością, który powinien, ale nie został zatrudniony wyniesie prawie 1700 zł.

pr

Klauzule społeczne umożliwiły zatrudnienie 1,5 tys. osób tylko w Warszawie

Od 1 października 2015 r. stołeczny ratusz, dzielnice oraz wybrane jednostki stosują klauzule społeczne, mające zachęcać pracodawców – firmy, spółdzielnie społeczne, organizacje pozarządowe, aby zatrudniać przy realizacji zamówień publicznych m.in. osoby niepełnosprawne czy bezrobotne. Klauzule mają przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu i zawodowemu takich osób.

Stosowanie klauzul społecznych jest obowiązkowe dla jednostek miejskich, muszą je stosować urzędy dzielnic, jednostki pomocy społecznej oraz m.in. Zarząd Dróg Miejskich czy Zarząd Cmentarzy Komunalnych. Każda jednostka może odmówić zastosowania klauzuli przy podaniu uzasadnienia. Stosowanie klauzul społecznych jest obowiązkowe przy przetargach na usługi gastronomiczne i cateringowe, opiekuńcze, związane z utrzymaniem czystości i sprzątnięciem wewnątrz, zimowym i letnim oczyszczaniem ulic i chodników, utrzymaniem terenów zieleni oraz przy robotach budowlanych.

W połowie maja prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz podziękowała jednostkom, które w swych zamówieniach stosowały klauzule społeczne. Przez pół roku ich stosowania zawarto 232 umowy na 81 mln zł, a 1,5 tys. osób zostało zatrudnionych na umowę o pracę. Najwięcej, bo 116 umów, zawarł Zakład Gospodarowania Nieruchomościami Dzielnicy Praga-Północ.

Władze miasta zachęcają, by stosować klauzule społeczne w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego w innych kategoriach niż obowiązkowe oraz w zamówieniach, których wartość nie przekracza 30 tys. euro.

pr

Część firm może stracić możliwość uzyskania dofinansowania z PFRON

Część firm korzystających z dofinansowania do zatrudnienia osób niepełnosprawnych może utracić możliwość jego uzyskania po wejściu w życie przepisów nakazujących ocenę kondycji ekonomicznej podmiotów powiązanych, uważają eksperci PwC.

Jednym z warunków otrzymywania dofinansowania z PFRON jest dobra sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa, które wnioskuje o dopłaty oraz każdej spółki powiązanej z tym przedsiębiorcą.

Wnioskujący o pomoc zobowiązani są do przesłania do PFRON sprawozdań finansowych za okres trzech ostatnich lat obrotowych, sporządzonych zgodnie z przepisami o rachunkowości, na podstawie których dokonywana jest ocena kondycji finansowej podmiotu. Z obowiązku tego zwolnione są podmioty ubiegające się o pomoc inną niż pomoc de minimis będące mikro- lub małymi przedsiębiorstwami. Oznacza to, że gdy przynajmniej jeden podmiot należący do grupy przedsiębiorstw powiązanych jest w trudnej sytuacji ekonomicznej, dofinansowanie z PFRON nie zostanie udzielone.

– Z praktyki wynika, że większość przedsiębiorców ubiegających się o dofinansowanie z PFRON w nowej rzeczywistości może mieć kłopot ze spełnieniem wymogów dotyczących kondycji ekonomicznej. Spółki w grupie spełniają różne funkcje i mają odmienne specyfiki działalności – może być tak, że spółka w niektórych miesiącach wykazuje stratę, ale mając zakontraktowane płatności w skali roku, wykaże dodatni wynik – skomentował nowe przepisy Grzegorz Ogórek, menedżer w dziale prawno-podatkowym PwC.

Stanowisko UOKiK z listopada 2015 r. zdaje się potwierdzać, że w przypadku, gdy podmiot stanowiący część jednego organizmu gospodarczego (na który może składać się kilka podmiotów odrębnych w sensie prawnym) wnioskuje o dofinansowanie z PFRON, wiąże się to z obowiązkiem dokonania oceny sytuacji ekonomicznej nie tylko wnioskodawcy, ale również wszystkich podmiotów powiązanych, wskazują eksperci.

Zdaniem PwC, może to wyeliminować możliwość uzyskania dofinansowania dla wielu przedsiębiorstw w Polsce, szczególnie dużych grup, posiadających wiele spółek, które mogą działać w różnych obszarach.

– W skali roku PFRON wypłaca na swoje cele statutowe, czyli dofinansowanie zatrudniania osób niepełnosprawnych, blisko 3 mld zł. O te pieniądze obecnie ubiega się ponad 25 tys. przedsiębiorców zatrudniających ćwierć miliona osób. Wiele przedsiębiorstw uwzględnia zatrudnianie osób niepełnosprawnych i związane z tym dofinansowanie jako istotny element modelu biznesowego. Wstrzymanie dofinansowań w tej sytuacji stawia pytania, czy każdy z tych pracodawców będzie w stanie samodzielnie utrzymać miejsca pracy pracowników niepełnosprawnych bez wsparcia ze strony państwa i czy dalej będzie chętnie zatrudniał osoby niepełnosprawne – podsumowała Agnieszka Ginel, starszy konsultant w dziale prawno-podatkowym PwC.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, pracodawcy, którzy osiągają wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych przekraczający 6 proc., mogą liczyć na miesięczne dofinansowanie wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników. Środki wypłacane są przez PFRON na wniosek złożony przez pracodawcę. Dziś na jednego pracownika niepełnosprawnego można otrzymać dopłatę w wysokości od 450 zł do 1800 zł miesięcznie w zależności od stopnia niepełnosprawności, plus dodatkowo 600 zł w przypadku występowania u zatrudnionego tzw. schorzeń szczególnych.

Info: money.pl

Różnorodność jednoczy – razem dla Europy

Integracja osób z niepełnosprawnością w skali lokalnej i w wymiarze całej Unii Europejskiej była głównym tematem międzynarodowego seminarium, jakie odbyło się 16 maja w Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach, w powiecie Wodzisław Śląski.

Wzięły w nim udział delegacje zagraniczne z Niemiec, Szwecji i Łotwy oraz parlamentarzyści, przedstawiciele władz lokalnych i regionalnych, a także reprezentanci placówek zajmujących się pomocą osobom niepełnosprawnym, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Głównym celem spotkania była wymiana doświadczeń i dobrych praktyk w zakresie metod pracy z osobami z niepełnosprawnością w Polsce oraz zapoznanie się z założeniami projektu „Różnorodność jednoczy – razem dla Europy” w ramach programu „Europa dla Obywateli”.

Projekt ten realizowany jest przez Powiat Wodzisławski w partnerstwie z Powiatem Recklinghausen z Niemiec, Powiatem Sörmland ze Szwecji oraz Powiatem Jelgava na Łotwie. Zakłada on realizację cyklu warsztatów i konferencji w poszczególnych krajach partnerskich na temat szeroko pojętej problematyki uczestnictwa różnych grup w życiu społecznym tak na poziomie lokalnym, jak i na płaszczyźnie europejskiej.

Seminarium w powiecie wodzisławskim było drugim działaniem zaplanowanym w harmonogramie projektu i dotyczyło osób z niepełnosprawnością. Wcześniej w Niemczech odbyły się warsztaty na temat wielokulturowości i integracji osób pochodzących z różnych kręgów kulturowych, religijnych i cywilizacyjnych. Ponieważ projekt zakłada – zgodnie z nazwą programu Europa dla Obywateli – udział w nim osób najbardziej zainteresowanych, stąd wśród 39 członków delegacji zagranicznych, które uczestniczyły w seminarium, znaczną część stanowili przedstawiciele środowisk osób z niepełnosprawnością.

– W powiecie wodzisławskim jest wiele instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych: od placówek oświatowych, przez zakład aktywności zawodowej, warsztaty terapii zajęciowej po dom pomocy społecznej. Wszystkie te podmioty współdziałają z sobą i zapewniają właściwe warunki do funkcjonowania i integracji osób niepełnosprawnych – powiedział starosta Ireneusz Serwotka, witając przybyłych gości. Europosel Marek Plura podkreślił, że w ciągu ostatnich 20 lat wiele się zmieniło

w podejściu do tej grupy osób. – Przede wszystkim wzrastają szanse i rozszerzają się możliwości dla ludzi, którzy mimo niepełnosprawności chcą i potrafią żyć aktywnie. Coraz więcej pracodawców jest też gotowych do tego, aby tworzyć rynek pracy dla osób niepełnosprawnych. Całkiem dobrze wygląda również sytuacja w edukacji, zwłaszcza na poziomie średnim i wyższym, a to często klucz do życiowej samodzielności – powiedział.

O sytuacji osób niepełnosprawnych w województwie śląskim oraz podejmowanych na ich rzecz działaniach mówił Jan Zieliński – pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych marszałka województwa śląskiego. Jak wynika z danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r., liczba osób niepełnosprawnych w województwie śląskim wyniosła 552,14 tys., co stanowiło 11,9 proc. ogółu ludności. Zważywszy na to, że dane te nie odbiegają od średniej dla całego kraju, oznacza to, że

Dane wynikowe BAEL o zatrudnieniu

Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych publikuje ostateczne dane wynikowe z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności za 2015 rok, dotyczące aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych.

Po skorygowaniu wag do uogólnienia wyników z próby BAEL, w oparciu o zaktualizowane szacunki demograficzne, zostały na nowo naliczone przez GUS dane za IV kw. 2015 r. z tego badania.

Dane za II i III kw. 2015 r. nie uległy zmianie. Na podstawie badania dostępne są dane na temat aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych prawnie.

Zaktualizowane dane z BAEL za IV kw. 2015, jak również średnioroczne dane z BAEL za 2015 rok, dostępne są w zakładce BAEL.

Współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych prawnie w wieku produkcyjnym (18-59 dla kobiet i 18-64 dla mężczyzn) w w2015 roku wynosił 25,9 proc., wskaźnik zatrudnienia -22,5 proc., stopa bezrobocia – 13 proc..

W IV kw. 2015 r. powyższe wskaźniki wyniosły odpowiednio 26,8 proc., 23,5 proc. i 12,3 proc. Info: BON



co ósmy mieszkaniec Polski to osoba niepełnosprawna.

Goście mieli także okazję zapoznać się z działalnością Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach, który zapewnia całodobową opiekę 218 osobom starszym i niepełnosprawnym fizycznie. Przedstawił ją dyrektor Ryszard Paweł Nawrocki.

Proces podejścia do integracji w edukacji na przykładzie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Wodzisławiu Śląskim przybliżyła natomiast Anna Białek – dyrektor szkoły, która jako pierwsza spośród powiatowych placówek oświatowych z powodzeniem wprowadziła nauczanie integracyjne. Uczniowie tej szkoły zaprezentowali też uczestnikom seminarium niezwykle widowisko teatralne w konwencji czarnego teatru, polegające na połączeniu efektów wizualnych: białych tkanin, czarnego tła oraz światła ultrafioletowych lamp.

Dalszą część seminarium rozpoczęła prezentacja Sabiny Fischer z Powiatu Recklinghausen – lidera projektu, która przedstawiła główne założenia partnerskiej inicjatywy.

Z kolei to, jak organizacje pozarządowe działają na rzecz osób niepełnosprawnych, zaprezentowała Lucyna Stiel, radna powiatowa i jednocześnie prezes Stowarzyszenia „Radlińska Przysiań”.

Na koniec uczestnicy obejrzeni prezentację dotyczącą największej imprezy kulturalnej dla osób niepełnosprawnych w powiecie wodzisławskim – „Blues dla niepełnosprawnych”, a także film na temat zmian, jakie zaistniały w tym powiecie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Prezentacje i wystąpienia uzupełniła wizyta w sąsiadującym z DPS Warsztacie Terapii Zajęciowej w Gorzycach, po którym oprowadził gości jego kierownik – Jarosław Michalczyk.

pr, fot. Ilona Raczyńska

Papież: lepiej zamknąć kościół, który wyklucza niepełnosprawnych

Papież Franciszek powiedział w sobotę 11 czerwca, że proboszcz, który nie dopuszcza niepełnosprawnych do katechez i sakramentów, powinien zamknąć swoją parafię. Drzwi kościoła, mówił, mają być otwarte „dla wszystkich albo dla nikogo”.

W czasie audiencji dla osób chorych i niepełnosprawnych, przybyłych do Watykanu w związku z Rokiem Miłosierdzia, Franciszek podkreślił: – Pomyślmy o księdzu, który się broni: „Nie mogę przyjąć wszystkich, bo nie wszyscy są zdolni do tego, by zrozumieć”. To ty nie rozumiesz tego, co powinien rozumieć ksiądz, wspomagany przez świeckich, katechetów i ludzi, to znaczy pomagać zrozumieć, czym jest wiara, miłość, różnice, jak być przyjacielem.

Papież uznał, że to, iż ludzie niepełnosprawni niekiedy nie są dobrze przyjmowani w kościele i czują się w nim źle, o czym mówiła mu podczas audiencji młoda kobieta na wózku, jest niedopuszczalną dyskryminacją.

Franciszek potępił zachowanie tych księży, którzy ludziom z różną niepełnosprawnością mówią, że nie mogą przychodzić na katechezę, tłumacząc: – Ta parafia jest dla tych, którzy są do siebie podobni, którzy się nie odróżniają od innych. Czy taka parafia jest dobra, czy nie? – pytał papież. Gdy usłyszał gromkie „no”, oświadczył: – Co powinien zrobić proboszcz? Nawrócić się.

Franciszek mówił, że księża powinni pomagać niepełnosprawnym wiernym przygotować się do komunii, na przykład osoby głuche muszą mieć taką możliwość dzięki językowi migowemu.

– Jeśli jesteś inny, także ty masz szansę być lepszym. Odmienność nie oznacza, że ten, kto ma pięć zmysłów, które funkcjonują dobrze, jest lepszy od tego, kto jest na przykład głuchoniemy. Wszyscy mają takie same szanse, by rozwijać się, kochać Pana, zrozumieć doktrynę chrześcijańską, wszyscy mają tę samą możliwość przyjęcia sakramentów. Zrozumiano? – powiedział papież.

W niedzielę 12 czerwca przed południem Franciszek odprawi mszę dla chorych i niepełnosprawnych na placu Świętego Piotra. (PAP)

Z Rzymu **Sylwia Wysocka**

Nie zamykać osób chorych i z niepełnosprawnością w rezerwach litości – apeluje papież

W niedzielę 2 czerwca podczas mszy dla osób chorych i z niepełnosprawnością papież potępił mentalność, zgodnie z którą trzyma się ich w separacji, w „rezerwach litości czy pomocy społecznej”. Świat nie staje się lepszy, gdy składa się tylko z osób „pozornie doskonałych” – mówił.

Mszę odprawiono z okazji Roku Miłosierdzia. Po raz pierwszy w Watykanie czytanie z Ewangelii zostało zaprezentowane w formie krótkiej inscenizacji dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Fragment przedstawiono także w języku migowym, a jeden przeczytała osoba niewidząca.

W homilii Franciszek powiedział: – Wszyscy wcześniej czy później jesteśmy wezwani do zmierzenia się, a czasami stoczenia boju z naszą kruchością i chorobami, a także kruchością i chorobami innych osób. Te doświadczenia, tak typowo i dramatycznie ludzkie, przyjmują różne oblicza – zauważył.

– Do naszej duszy może się wedrzeć nawet postawa cyniczna, jak gdyby wszystko można było rozwiązać, cierpiąc lub licząc tylko na własne siły. Innym razem przeciwnie, całą ufność pokłada się w odkryciach nauki, myśląc, że pewnie gdzieś na świecie istnieje lekarstwo, którym można uleczyć chorobę – mówił Franciszek. Dodał, że nawet gdyby takie lekarstwo istniało, byłoby dostępne dla bardzo niewielu osób.

Papież wskazał, że ograniczenie jest wpisane w naturę ludzką, i stwierdził, że często uważa się, że osoba chora lub niepełnosprawna nie może być szczęśliwa, ponieważ „nie jest w stanie zrealizować stylu życia narzuconego przez kulturę przyjemności i rozrywki”. Jak mówi, w obecnych czasach, gdy troska o ciało stała się „masowym mitem, a zatem interesem ekonomicznym”, twierdzi się, że to, co jest niedoskonałe, musi być „przysłonięte”, ponieważ „wymierzone jest w szczęście i spokój ludzi uprzywilejowanych” i „podważa model dominujący”.

Papież potępił mentalność nakazującą, by osoby „niedoskonałe” trzymać w „separacji”, za „jakimś – być może pozłacanym – ogrodzeniem” czy też, jak ocenił, „w rezerwach litości czy pomocy społecznej, aby nie opóźniały rytmu fałszywego poczucia zadowolenia”.

– W niektórych przypadkach uważa się wręcz, że lepiej jest pozbyć się ich jak najszybciej, ponieważ stają się one niezdolnymi

obciążeniem finansowym w czasach kryzysu – zaznaczył. Franciszek podkreślał, że świat nie staje się lepszy, gdy składa się tylko z pozornie doskonałych ludzi, ale kiedy wzrasta solidarność między ludźmi, wzajemna akceptacja i szacunek.

Papież mówił również o jednej z najczęściej występujących na świecie „patologii ducha”, czyli smutku z powodu braku miłości. – Kiedy doświadczamy rozczarowania lub zdrady w ważnych relacjach, wtedy okazuje się, że jesteśmy istotami kruchymi, słabymi i bezbronniymi. Bardzo silna staje się pokusa, aby zamknąć się w sobie, i grozi nam utrata życiowej szansy: kochać mimo wszystko – powiedział. Wskazywał, że szczęście może zostać osiągnięte tylko wtedy, gdy „jesteśmy w stanie kochać”. „Prawdziwym wyzwaniem jest to, aby kochać najbardziej”. – Jak wiele osób niepełnosprawnych i cierpiących otwiera się ponownie na życie, skoro tylko odkrywają, że są kochane – mówił Franciszek. Przypomniał, że wiele miłości może „wypływać z serca choćby przez jeden uśmiech”.

Papież wyraził przekonanie, że „sposób, w jaki przeżywamy chorobę i niepełnosprawność, jest wskaźnikiem miłości, jaką jesteśmy gotowi ofiarować”. – Sposób, w jaki radzimy sobie z cierpieniem i ograniczeniami, jest kryterium naszej wolności, by nadać sens doświadczeniom życia, nawet wtedy, gdy jawią się nam jako absurdalne i niezასлуżone – zauważył.

Na zakończenie mszy, przed modlitwą Anioł Pański Franciszek nawiązał do obchodzonego w niedzielę Światowego Dnia Walki z Pracą Dzieci. Zaapelował o podjęcie wysiłków, by znieść przyczyny tego „współczesnego niewolnictwa, które pozbawia miliony dzieci niektórych podstawowych praw i naraża je na wielkie niebezpieczeństwo”. – Dzisiaj na świecie jest wiele dzieci-niewolników – przypomniał.

Po mszy Franciszek bardzo długo błogosławił chorych, witał się z nimi i z ich opiekunami. (PAP)

Z Rzymu **Sylwia Wysocka**

Różnorodności są dla nas wyzwaniem, pomagają nam i ubogacają

Wtrwającą w Rzymie obchody Jubileuszu Chorych w ramach Roku Miłosierdzia wpisała się papieska audiencja dla uczestników seminarium o osobach z niepełnosprawnością. Zostało ono zorganizowane 12 czerwca przez włoski episkopat.

Franciszek spotkał się z nimi w auli Pawła VI również z okazji 25-lecia powołania przy włoskim Krajowym Biurze Katechetycznym specjalnego departamentu zajmującego się katechizacją niepełnosprawnych. Przypomnienie tej rocznicy ma być zachętą do jeszcze większego zaangażowania, aby osoby te w pełni uczestniczyły w życiu parafii, stowarzyszeń i ruchów kościelnych.

Powitanie Papieża w auli było owacyjne i wzruszające. Nim Franciszek zabrał głos, niepełnosprawni skierowali do niego swoje pytania. Dotyczyły one m.in. wskazania drogi prowadzącej do tego, by nikt nie był wykluczony z życia Kościoła przez dominującą

kulturę odrzucenia wszystkiego, co nie jest zgodnie z obowiązującymi w niej wzorcami i kanonami. Wśród wielu wątków Franciszek podjął temat różnorodności, która – tak naprawdę – ubogaca nas.

– Każde wyzwanie wzbudza lęk, budzi obawę – mówił Papież – ale tak nie może być. Różnorodność jest bogactwem, bo ja mam jedno, ty coś innego, i z tymi dwoma rzeczami zrobimy coś piękniejszego, większego, i tak możemy iść naprzód. Pomyślmy o świecie, w którym wszyscy byłiby tacy sami – to byłby nudny świat. To prawda, że są różnorodności, które są bolesne, ale wszystkie one biorą się z jakiejś choroby. Te różnorodności nam pomagają, są dla nas wyzwaniem i ubogacają nas, dlatego nie bójcie się nigdy różnorodności. To jest właśnie droga do polepszenia – by być piękniejszymi i bogatszymi – powiedział Papież Franciszek.

Na podstawie relacji CTV oprac. (rhr)

II Kongres Osób z Niepełnosprawnościami

Organizatorzy zapraszają do udziału w II Kongresie Osób z Niepełnosprawnościami, przygotowanym przez organizację pozarządową działającą na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Jest to kontynuacja wydarzenia z zeszłego roku, które wzbudziło duże zainteresowanie. Podczas I Kongresu zaprezentowane zostały efekty prac nad Raportem Alternatywnym i rekomendacjami, dotyczącymi poprawy realizacji zapisów Konwencji ONZ. Raport opisywał sytuację po dwóch latach od ratyfikacji przez Polskę Konwencji i miał charakter uzupełniający w stosunku do opracowań przygotowanych przez rząd i rzecznika praw obywatelskich.

Kongres Osób z Niepełnosprawnościami odbędzie się 20 września 2016 r., w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej Uniwersytetu Humanistycznospołecznego w Warszawie, przy ul. Chodakowskiej 19/31.

II Kongres będzie wyjątkowy, ponieważ poruszone zostaną na nim nowe aspekty prawne, a także problemy zgłaszane przez uczestników pierwszej edycji. Będzie to kolejna okazja do wymiany poglądów, poznania organizacji pozarządowych działających na rzecz osób z niepełnosprawnościami i włączenia się w ich działalność.

Udział w Kongresie – podobnie jak w roku ubiegłym – będzie bezpłatny. Dbając o dostępność tego wydarzenia, zapewniona będzie usługa tłumacza polskiego języka migowego oraz dostęp do pętli indukcyjnej.

Tegoroczny Kongres poprzedzony jest **Konwentami regionalnymi**, które odbędą się w następujących miastach: Warszawa, Poznań, Białystok, Lublin, Kraków, Wrocław, Łódź, Gdańsk, Opole.

Ich celem jest dotarcie do osób z niepełnosprawnościami, niemających możliwości uczestniczenia w Kongresie. Celem Konwentów będzie również wyłonienie tematów poruszanych podczas Kongresu, a oscylujących wokół Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Szczegółowy program będzie przygotowywany po 30 czerwca, po zakończeniu Konwentów.

Inicjatywa organizowana jest bez dofinansowania zewnętrznego, jedynie siłami własnymi kilkudziesięciu organizacji i instytucji.

Organizatorzy zachęcają organizacje pozarządowe oraz wszystkie osoby zainteresowane przygotowaniem tegorocznego Kongresu do włączenia się w działania przygotowawcze. Swoje pomysły oraz sugestie dotyczące II Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami można przysyłać na adres mailowy: kongres@firr.org.pl.

Aktualne informacje na temat II Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami można znaleźć na stronie <http://konwencja.org>.

Swoją rolę w Kongresie można już zgłaszać za pomocą formularza zgłoszeniowego online.

pr



POGRAŻENI W BÓLU INFORMUJEMY,
ŻE W DNIU 26 MAJA 2016 ROKU
ZMARŁ ŚMIERCIĄ TRAGICZNĄ

JACEK BANASZCZYK
NASZ KOLEGA, PRZYJACIEL, PREZES
SPÓŁDZIELNI MALWA W GRODZISKU
MAZOWIECKIM.

W IMIENIU GRONA PRZYJACIÓŁ
SKŁADAMY SERDECZNE WYRAZY
WSPÓŁCZUCIA
RODZINIE I WSZYSTKIM BLISKIM
ZMARŁEGO.

PRZYJACIELE Z KRAJOWEGO
ZWIĄZKU REWIZYJNEGO
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
I SPÓŁDZIELNI NIEWIDOMYCH

Wspomnienie

W swoim zaledwie 50-letnim życiu przez 20 lat i 10 dni był prezesem Zarządu Spółdzielni Inwalidów MALWA.

Zginął tragicznie potrącony przez ciężarówkę 26 maja 2016 roku w trakcie realizacji jednej ze swoich pasji – jazdy na rowerze.

Pochodził z Dębina. Studia ukończył w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Zamieszkał w Milanówku, gdzie lokalna społeczność powierzyła mu obowiązki radnego.

Dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów MALWA w Grodzisku Mazowieckim to zakład pracy chronionej zatrudniający prawie 100 osób niepełnosprawnych, najczęściej w stopniu znacznym. Przy spółdzielni działa też warsztat terapii zajęciowej. Skuteczne kierowanie takim kompleksem przez 20 lat wymagało wielkich umiejętności organizacyjnych i wielkiego serca.

Dla dobra inwalidów integrował wokół siebie władze lokalne i szerokie grono przyjaciół z całej Polski.

Jego witalność i niespożyta energia ukierunkowana na czynienie dobra ludziom, zwłaszcza tym nie w pełni sprawnym wydawały się niezniszczalne.

Spółdzielcy z MALWY pożegnali Go jako wspaniałego, pełnego pomysłów Szefa a zarazem spolegliwego opiekuna i przyjaciela. Jego nagle odejście wszystkich okryło żalobą, ale pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Przyjaciele

Ośrodek Aktywizacji Zawodowej – Restaurację „Filharmonia Smaku” otwarto w Łodzi

17 maja 2016 roku minister Krzysztof Michałkiewicz, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, uczestniczył w uroczystym otwarciu Ośrodka Aktywizacji Zawodowej – Restauracji „Filharmonia Smaku” w Łodzi.

Restauracja została założona przez łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Niepełnosprawnych, we współpracy z Fundacją „Del Cielo”.

Jest to kolejna inicjatywa powołanego w 1992 r. Towarzystwa zajmującego się wsparciem osób z chorobami psychicznymi. Prowadzi ono ponadto m.in. Środowiskowy Dom Samopomocy w Łodzi, Dom Pomocy Społecznej w Zgierzu, czy Zakłady Aktywności Zawodowej „Dobry Start i „Zdrowa Kuchnia”.

Prezesem TPN jest Agnieszka Niedźwiedzka, która poprowadziła uroczystość i zaprezentowała historię powstania obiektu.

„Filharmonia Smaku” to interesująca inicjatywa, która miała szansę zaistnieć dzięki kooperacji organizacji pozarządowych, władz samorządowych oraz regionalnych przedstawicieli władz centralnych. To dobry przykład tworzenia aktywnych form przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu.

Restauracja zatrudnia 14 osób dotkniętych niepełnosprawnością.

W otwarciu uczestniczyli ponadto m.in. Karol Młynarczyk – wicewojewoda łódzki, Tomasz Trela – wiceprezydent Łodzi oraz Joanna Skrzydlewska – członek Zarządu Województwa Łódzkiego.

Info i fot. BON, oprac. pr



Autobusy w Tarnowie dostosowane dla niewidzących

Niewidomi mieszkańcy Tarnowa będą mogli korzystać z pilotów ułatwiających podróżowanie autobusami komunikacji miejskiej. 80 takich urządzeń Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne nieodpłatnie przekaze niepełnosprawnym.

Pilot wyposażony jest w dwa przyciski. Przyciśnięcie jednego z nich informuje o linii i kierunku jazdy nadjeżdżającego do przystanku autobusu, jednocześnie kierowcy wyświetla się komunikat o wsiadającej osobie niepełnosprawnej.

Drugi przycisk służy do korzystania z tablic przystankowych. Tarnów jest drugim, po Łodzi, miastem w Polsce, w którym wszystkie pojazdy komunikacji miejskiej wyposażono w system głośnomówiący dla osób niewidomych.

sza

Pracodawcy i związkowcy poza Krajową Radą Konsultacyjną ds. Osób Niepełnosprawnych

Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych stanowczo sprzeciwia się planom usunięcia organizacji pracodawców z prac w Krajowej Radzie Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych. Zgodnie z zaprezentowanym projektem ustawy z dnia 3 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 564) w Radzie nie będzie pracodawców, związkowców oraz przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego.

Wspomniany projekt ustawy zakłada wprowadzenie bardzo niekorzystnych dla związków zawodowych i organizacji pracodawców zmian w funkcjonowaniu Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych. Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2011 r. poz. 721, z późn. zm.) Rada składa się z:

- 1) pięciu przedstawicieli organów administracji rządowej, w tym jednego przedstawiciela ministra właściwego finansów publicznych;
- 2) pięciu przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego;
- 3) przedstawicieli organizacji pozarządowych, w tym:
 - a) po jednym przedstawicielu każdej organizacji pracodawców, reprezentatywnej w rozumieniu ustawy z dnia 24 lipca 2015 r.

o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (Dz. U. poz. 1240), zwanej dalej „ustawą o Radzie Dialogu Społecznego”, b) po jednym przedstawicielu każdej organizacji związkowej, reprezentatywnej w rozumieniu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, c) przedstawicieli innych niż wymienione w lit. a i b organizacji pozarządowych w liczbie równej przedstawicielom tych organizacji.

W projekcie nowelizacji proponuje się następujące brzmienie art. 43 ust. 1:

Rada składa się z co najmniej 20 członków, będących przedstawicielami organizacji pozarządowych, związków i porozumień organizacji pozarządowych, działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

Wprowadzenie takich zmian oznacza także całkowitą eliminację przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych z prac w Krajowej Radzie Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych.

POPON zwrócił się do Andrzeja Malinowskiego, prezydenta Pracodawców RP, z prośbą o pilną interwencję w tej sprawie na forum Rady Dialogu Społecznego. Prezes Zarządu POPON Jan Zając zwrócił się także z apelem do organizacji pracodawców i związków zawodowych o wyrażenie wspólnego negatywnego stanowiska w sprawie projektowanych zmian.

Info: POPON

Ustawa regulująca zawód fizjoterapeuty weszła w życie

31 maja weszła w życie ustawa o zawodzie fizjoterapeuty, która reguluje m.in. kwestie wykonywania zawodu, kształcenia i działania samorządu zawodowego. Ustawa jeszcze przed wejściem w życie miała być znowelizowana i znacznie zmieniona, ostatecznie jednak do tego nie doszło.

Ustawa ta stanowi, iż zawód fizjoterapeuty jest samodzielnym zawodem medycznym. Określa szczegółowo wymagania, jakie musi spełniać osoba, która ma prawo wykonywać ten zawód, oraz wprowadza Krajowy Rejestr Fizjoterapeutów.

W myśl nowych przepisów – wykonywanie zawodu fizjoterapeuty polega m.in. na diagnostyce funkcjonalnej pacjenta – kwalifikowaniu, planowaniu i prowadzeniu fizykoterapii oraz kinezyterapii, a także na dobieraniu do potrzeb pacjenta wyrobów medycznych. Według ustawy fizjoterapeuta ma prawo wglądu do dokumentacji medycznej pacjenta i do uzyskania od podmiotu – udzielającego świadczeń zdrowotnych informacji o jego stanie zdrowia.

Wprowadzono regulacje przewidujące, że osoby, które po 1 października 2017 r. rozpoczną studia w zakresie fizjoterapii, będą obowiązane do odbycia 6-miesięcznej praktyki po ukończeniu studiów oraz do złożenia Państwowego Egzaminu Fizjoterapeutycznego, by uzyskać wpis do Rejestru Fizjoterapeutów.

Powstanie także samorząd fizjoterapeutów – do jego zadań należeć będzie m.in. sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu i reprezentowanie fizjoterapeutów.

Ustawę o zawodzie fizjoterapeuty Sejm poprzedniej kadencji uchwalił jesienią ub.r. Wzbudziła ona kontrowersje na etapie prac legislacyjnych. O jej niepodpisywanie apelował do prezydenta Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy oraz prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Maciej Hamankiewicz, zaś o podpisanie – Stowarzyszenie Fizjoterapia Polska.

Związek przekonywał, że nadanie fizjoterapeutom uprawnienia kwalifikacji do leczniczych zabiegów fizjoterapii i ich stosowania, bez chociażby wstępnej diagnostyki lekarskiej, może zagrażać zdrowiu, a w skrajnych przypadkach życiu pacjentów. Stowarzyszenie z kolei twierdziło, że brak ustawy doprowadził do zapaści w systemie usług rehabilitacji w Polsce. Wskazywano, że obecnie ok. 1700 lekarzy ze specjalnością rehabilitacji medycznej zajmuje się zlecaniem zabiegów w ponad 5 tys. podmiotów leczniczych. Posłowie PiS zgłosili projekt zmian w tej ustawie. Przewidywał on m.in. przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy o trzy miesiące, rezygnację z powołania samorządu zawodowego i zmiany w zakresie uprawnień zawodowych.

W reakcji na tę propozycję pod koniec lutego

przed Sejmem manifestowali fizjoterapeuci, którzy przekonywali, że w efekcie planowanych przez PiS zmian ucierpią pacjenci. Jak podkreślali, fizjoterapeuci nadal nie będą należycie weryfikowani, jeśli chodzi o kompetencje. Zwracali też uwagę, że sposób procedowania projektu jest karygodny, bo - w ich opinii - odbywa się z pominięciem opinii środowiska i strony społecznej.

Ostatecznie 19 maja marszałek Sejmu Marek Kuchciński poinformował, że Konwent Seniorów zdecydował, iż na odbywającym się wówczas posiedzeniu Sejm nie zajmie się tym projektem. W efekcie ustawy nie zmieniono i wchodzi ona w życie zgodnie z planem – pół roku po ogłoszeniu. (PAP)

Zmiany w prawie dot. osób z niepełnosprawnością zaproponował Klub Kukiz'15

Klub Kukiz'15 21 maja podczas wyjazdowego posiedzenia Klubu rozegrał mecz z podopiecznymi Fundacji im. Brata Alberta. Lider Kukiz'15 Paweł Kukiz od wielu lat jest związany z fundacją i jest jednym z laureatów Medalu św. Brata Alberta, przyznawanego przez tę organizację.

W trakcie tego spotkania na specjalnej konferencji przedstawiciele Kukiz'15 zaprezentowali projekt ustawy wprowadzającej instytucję opiekuna prawnego i medycznego osób z niepełnosprawnością intelektualną w miejsce ich ubezwłasnowolnienia. Projekt został złożony do marszałka Sejmu w porozumieniu ze środowiskiem rodziców osób niepełnosprawnych i Stowarzyszeniem „Bardziej kochani”. Przedstawione rozwiązania były oddolnie postulowane od kilkunastu lat.

Ustawa wprowadza dwie nowe funkcje w życie osoby niepełnosprawnej intelektualnie: pełnomocnika medycznego, czyli opiekuna ustanawianego przez sąd do współdecydowania w sprawie wykonania zabiegów medycznych, oraz pełnomocnika prawnego, który będzie wykonywał określone czynności prawne za osobę niepełnosprawną. Jak zapowiada ruch Kukiz'15, jest to pierwszy z całego pakietu projektów ustaw wspierających niepełnosprawnych i ich opiekunów.

kat

Chorzy psychicznie nie mogą być przewożeni w kajdankach

Krystyna Kozłowska, rzecznik praw pacjenta, w połowie maja wystosowała do komendanta głównego policji Jarosława Szymczyka pismo dotyczące postępowania funkcjonariuszy policji wobec osób z zaburzeniami psychicznymi.

Z informacji napływających do rzecznika wynika, że zdarzają się przypadki stosowania nieodpowiednich środków zapobiegawczych wobec osób chorych psychicznie. W województwach świętokrzyskim, śląskim i podlaskim policjanci bez współpracy z ratownikami medycznymi, którzy dysponują własnymi urządzeniami stosowanymi do unieruchomienia pacjentów, transportowali osoby z zaburzeniami psychicznymi z założonymi kajdankami. Jest to niezgodne z przepisami, ale także utrudnia leczenie pacjenta np. w przypadku napadów padaczkowych lub przy nagłym zatrzymaniu krążenia. Pacjent chory psychicznie nie jest w stanie kontrolować swojego zachowania, a założenie kajdanek nie przerywa agresywnego zachowania i nie ułatwia jego zabezpieczenia. Pacjent w kajdankach często musi być obezwładniany przez kilka osób, czego można uniknąć przy zastosowaniu kaftana bezpieczeństwa w trakcie transportu.

Stosowanie przymusu bezpośredniego wobec osoby z zaburzeniami psychicznymi jest możliwe w określonych przypadkach, które definiują ustawa o ochronie zdrowia psychicznego i rozporządzenie ministra zdrowia.

Osobę, wobec której mają być podjęte środki przymusu bezpośredniego, należy o tym uprzedzić. Ponadto przymus bezpośredni stosuje się m.in. wobec osoby, która zagraża zdrowiu lub życiu własnemu lub innej osoby. Przymus ten stosuje się nie dłużej niż przez czas niezbędny do uzyskania pomocy lekarskiej, a w przypadku gdy jest to utrudnione – na czas przewiezienia do szpitala. Przewiezienie pacjenta z zastosowaniem przymusu bezpośredniego następuje w obecności zespołu ratownictwa medycznego.

Krystyna Kozłowska w swoim piśmie wyraża konieczność opracowania odpowiednich wytycznych dla funkcjonariuszy, którzy będą mieli kontakt z agresywną osobą chorą psychicznie.

kat

Obudź swój potencjał - EFS Wymiana

Mazowiecka Wojewódzka Komenda OHP realizuje projekt o powyższej nazwie w ramach programu Gwarancji dla Młodzieży. Jest to program Unii Europejskiej na rzecz zwalczania bezrobocia wśród młodzieży, skierowany do osób do 25. roku życia – nieuczących się, niepracujących ani niezdających się (tzw. młodzież NEET – *Not in employment, education or training*). Ma on zagwarantować dobrej jakości ofertę zatrudnienia, dalsze kształcenie, przyuczenie do zawodu lub staż w ciągu czterech miesięcy od zakończenia kształcenia formalnego lub utraty pracy.

Ochotnicze Hufce Pracy są jednym z głównych realizatorów „Gwarancji dla młodzieży”, w ramach których prowadzą m.in. projekt „Obudź swój potencjał – EFS”.

Projekt „Obudź swój potencjał – EFS” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój, Priorytet I. Osoby młode na rynku pracy, Działanie 1.3 Wsparcie osób młodych znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji. Poddziałanie 1.3.1 Wsparcie udzielane z Europejskiego Funduszu Społecznego, który przeznaczony jest dla osób w wieku 18–24 lata.

Głównym celem projektu jest poprawa sytuacji na rynku pracy 170 uczestników projektu objętych wsparciem, poprzez zwiększenie ich aktywności zawodowej i społecznej oraz zdolności do zatrudnienia w trakcie trwania projektu, tj. do 31.12.2016r.

Udział w projekcie jest całkowicie bezpłatny!

W jego ramach zapewniony będzie bogaty wachlarz indywidualnie dobranego wsparcia w postaci:

- indywidualnego oraz grupowego wsparcia psychologicznego,
- indywidualnego oraz grupowego doradztwa zawodowego,
- szkolenia zawodowego i 3-miesięcznego stażu,
- warsztatów z zakresu kreowania wizerunku oraz opcjonalnie:
- kursu prawa jazdy kat. B,
- szkolenia z zakresu wybranego języka obcego,
- podstawowego kursu komputerowego,
- kursu komputerowego o standardzie ECDL,
- kursu przedsiębiorczości.

W ramach projektu uczestnicy mają okazję do bezpłatnego uzupełnienia lub podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych poprzez udział w kwalifikacyjnym kursie zawodowym zakończonym uzyskaniem świadectwa potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie oraz różnego rodzaju szkoleniach.

Dodatkowo uczestnicy projektu zostaną objęci wsparciem w postaci stypendium szkoleniowego, bezpłatnego wyżywienia, zwrotu kosztów dojazdu na zajęcia, ubezpieczeniem NNW, refundacją kosztów opieki nad dzieckiem na czas trwania projektu.

Osoby zakwalifikowane do udziału w projekcie to osoby, które:

- ukończyły 18 lat i jednocześnie nie ukończyły 25 lat,
- są niepracujące, biernie zawodowo, niezarejestrowane w PUP,
- nie kształcą się i nie uczą się (tzw. NEET),
- nie posiadają w ogóle kwalifikacji zawodowych, posiadają niskie kwalifikacje zawodowe lub posiadają kwalifikacje zawodowe niedostosowane do potrzeb rynku pracy,
- zamieszkują w jednym z sześciu województw, w których działania projektowe finansowane są z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), tj.: mazowieckim, opolskim, podlaskim, pomorskim, śląskim, wielkopolskim.

Pierwszeństwo przyjęcia do projektu miały osoby spełniające powyższe kryteria naboru oraz:

- posiadające orzeczenie o stopniu niepełnosprawności,
- żyjące w gospodarstwach domowych korzystających ze świadczeń pomocy społecznej.

Wsparcie OHP jest kierowane głównie do młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym, w szczególności do osób wywodzących się z rodzin niepełnych, bezrobotnych, niewygodnych wychowawczo i zagrożonych patologiami społecznymi.

Głównym celem projektu jest poprawa sytuacji na rynku pracy uczestników projektu objętych wsparciem osób młodych w wieku 18–24 lata z grupy NEET, poprzez zwiększenie ich aktywności zawodowej i społecznej oraz zdolności do zatrudnienia w trakcie trwania projektu, tj. od 01.02.2016 r. do 31.12.2016 r.

Blizszych informacji o projekcie udziela: Mazowiecka Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy

ul. Gabczyńskiego 4, 00-362 Warszawa, tel. (22) 827-21-54, e-mail: mazowiecka@ohp.pl
www.mazowiecka.ohp.pl

Koordinator Wojewódzki Projektu: Artur Stankiewicz: artur.stankiewicz@mazowiecka.ohp.pl

Zespół ds. wdrażania programów europejskich: Judyta Zasuwa: judyta.zasuwa@mazowiecka.ohp.pl
Monika Nowakowska:

monika.nowakowska@mazowiecka.ohp.pl
Info: OHP, oprac. **sza**

Hanna Pasterny

Jesienią ub. roku w fińskiej miejscowości Kaarina odbyła się tygodniowa wymiana niewidomej i słabowidzącej młodzieży zorganizowana ze środków programu Erasmus+. Wzięły w niej udział dwie dziesięcioosobowe grupy – polska i fińska. Organizatorem było fińskie stowarzyszenie działające na rzecz niewidomych, a partnerem Polski Związek Niewidomych. W wyjeździe tym uczestniczyłam jako lider polskiej drużyny. Chciałabym się podzielić kilkoma spostrzeżeniami, które być może okażą się przydatne dla organizatorów podobnych przedsięwzięć.

Jak dotrzeć do celu?

Do Helsinek lecieliśmy w trzech grupkach. Z Warszawy i Gdańska loty były bezpośrednie, a osoby lecące z Katowic miały przesiadkę we Frankfurcie. W portach lotniczych niepełnosprawni mogą korzystać ze specjalnej asysty. Rezerwuje się ją przed wylotem, najlepiej w momencie zakupu biletu lub poprzez formularz, który znajduje się na stronach internetowych większości polskich lotnisk. Asystent pomaga przejść przez kontrolę bezpieczeństwa, w dotarciu do samolotu, odebraniu bagaży. Również i tym razem panowie z asysty okazali się bardzo życzliwi, kompetentni i pomocni.

Na lotnisku w Helsinkach Śląsk przywitał się z Pomorzem i słabowidzącą dziewczyną, jedną z fińskich organizatorek. Zanim spotkałyśmy się z resztą fińskiej grupy, wstąpiłyśmy do domu muzyki. Przy jego projektowaniu uwzględniono potrzeby osób niepełnosprawnych. Nie było czasu na dokładne zwiedzenie, ale zwróciłam uwagę na linie prowadzące do kasy i innych ważnych miejsc. Wyglądają inaczej niż te, które miałam okazję obejrzeć w Polsce – po prostu naklejono kawałek plastiku. Rozwiązanie jest więc tanie, a sprawdza się równie dobrze jak te droższe. Natomiast w centrum handlowym obejrzałyśmy wypukły plan najbliższej okolicy z braj-



Uczestnicy wymiany pod hostelem

młodzieży w Finlandii

lowskimi napisami. Myślę, że to dobry pomysł, ale przydałaby się jeszcze brajlowska rozpiska z informacją o butikach: jakie są i na którym piętrze się znajdują. Z Helsinek do Turku jechaliśmy ponad dwie godziny. Ostatni odcinek trasy pokonałyśmy taksówkami.

Warsztaty

Byliśmy zakwaterowani w Tuorla Majatalo, hostelu szkoły rolniczej. Urzekła mnie cisza, której na co dzień bardzo mi brakuje. Mieszkaliśmy w trzech wygodnych apartamentach. Każdy składał się z czterech pokoi, łazienki i aneksu kuchennego. Niestety nie było w nich obiecwanego internetu. Stołówka znajdowała się w innym budynku. Dojście do niego było dość łatwe, ale kilka razy się zgubiłam, zwłaszcza gdy droga była zastawiona samochodami i nie zawsze wiedziałam, kiedy powinnam skręcić. Wiele zajęć odbywało się w szkole znacznie oddalonej od miejsca zakwaterowania. Chyba żaden z niewidomych uczestników nie nauczył się, jak tam dojść. Na terenie była też sauna. – Rekordzistki spędziły w niej trzy godziny. Uwważam, iż mimo wielu walorów hostelu, nie był on właściwym miejscem na zorganizowanie pobytu dla grupy niewidomych.

Tematem wymiany miała być dostępność kultury dla osób z dysfunkcją wzroku. Liczyłam więc na spotkania z niewidomymi twórcami, a przede wszystkim zwiedzanie właśnie pod kątem dostępności. Pracuję w organizacji pozarządowej i konsultuję różne rozwiązania w tym zakresie, więc miałam nadzieję na poznanie czegoś nowego, co można by przyszczyć na polski grunt. Niestety zajęcia odbywały się głównie stacjonarnie. Rozmawialiśmy o tradycjach naszych krajów, opowiedzieliśmy kilka polskich legend, były warsztaty muzyczne, na których nauczyłam się kanonu „Panie Janie” po fińsku, zabawy ruchowe i Halloween.

Finowie pokazali nam grę zespołową *angry birds*, bardzo popularną wśród tamtejszych niewidomych. Wykorzystaliśmy w niej piszczałce gumowe kurczaki i śmieśniesz chrumkającą świnkę. Dzięki tym dźwiękom drużyna przeciwna szybciej mogła znaleźć leżąca w jej stronę zabawkę.

Podobały mi się warsztaty teatralne i taneczne prowadzone przez profesjonalistkę. Mimo że był to jej pierwszy kontakt z niewidomymi, świetnie wyjaśniała i pokazywała, co należy robić. Na zajęciach wykorzystala trzy rodzaje krzesel, co pomogalo przy podziale na grupy odnaleźć się w przestrzeni.

Polskie akcenty

Przed wyjazdem zrobiłam rekonesans w kwestii niedzielnej mszy. Ze zdziwieniem odkry-

łam, że w całej Finlandii jest tylko siedem kościołów katolickich. Napisałam po angielsku do parafii w Turku. Ksiądz odpisał po polsku. Dowiedziałam się, że pracuje tam trzech księży: Polak z Chorzowa, Białorusin i Fin i że do roku 1926 katolicyzm był uznawany w Finlandii za sektę.

Podczas pobytu trafiłszy na jeszcze jeden polski akcent. Zwiedzając zamek w Turku, dowiedzieliśmy się, że mieszkała w nim Katarzyna Jagiellonka, która poślubiła szwedzkiego księcia. Z Polski przywiozła widelce, które miały dwa ostre zęby, a których wcześniej na tych terenach nie znano. Wprowadzenie ich do użytku nastąpiło w Wigilię 1564 roku. Niektórzy wówczas boleśnie się pokłuli, a nawet wdało się zakażenie, które zakończyło się śmiercią.

Na naszej wymianie ofiar nie było. Finowie zajadali się naszymi słodyczami, kabanosami i oscypkami, które przywieźliśmy na wieczór międzykulturowy. My z przyjemnością degustowaliśmy ich potrawy. Najbardziej smakowała mi owsianka z owocami, podawane na ciepło ryżowe ciastka z masłem, krem z renifera, glögg - bezalkoholowy napój przypominający smakiem grzane wino i kotikajla – rodzaj kwasu chlebowego podawany do ciepłych posiłków. Finów rozczarował nasz negatywny stosunek do salmiakków – słonych, miętowo-lukrecyjnych pastylek.

Dlaczego warto?

Mimo że program nie był atrakcyjny, a wiele zabaw niedostosowanych do osób niewidomych, nie żałuję, że zdecydowałam się na ten wyjazd. Nauczyłam się kilku fińskich słów, poznałam nowe smaki, porozmawiałam po angielsku, nawiązałam nowe kontakty, przekonałam organizatorów do wyjazdu nad morze i do doliny Muminków, pośpiewałam przy akompaniamencie ukulele – czterostrunowego instrumentu podobnego do niewielkiej gitary. Dowiedziałam się też, że w Finlandii każda osoba niepełnosprawna może bezpłatnie korzystać z pomocy osobistego asystenta, w wymiarze co najmniej trzydziestu godzin na miesiąc. Od miasta dostaje się też vouchery na taksówkę. W swojej miejscowości i okolicy można skorzystać z co najmniej osiemnastu przejazdów miesięcznie.

Oczywiście takie udogodnienia są pozytywne i chętnie bym z nich korzystała, ale być może łatwo się od nich uzależnić. Przekonałam się o tym, gdy grupa się rozdzieliła. Większość grupy, która pojechała do Turku, stanowiły osoby słabowidzące. Należały, by jechał z nimi ktoś widzący, bo mogą mieć problem z odczytaniem numeru autobusu. Byłam zaskoczona, bo przecież można o to zapytać stojących na przystanku lub kierowcę.



Wizyta w Naantali w dolinie Muminków

Bardzo pozytywnie oceniam polskich uczestników. Byli otwarci, kreatywni i chętni do pomocy. Osoby słabowidzące pomagały niewidomym przy szwedzkim stole i jako przewodnicy. Plusem było także to, że grupa była zróżnicowana pod względem poziomu zrehabilitowania. Dzięki temu osoby, którym było trudniej, zobaczyły, jak radzą sobie inni. Z rozmów wiem, że było to dla nich motywujące.

Na co zwrócić uwagę?

Podróże kształcą i poszerzają horyzonty. Cieszę się, że również młodzi ludzie z niepełnosprawnościami mają więcej okazji, by wyjeżdżać za granicę. Mam nadzieję, że także Polacy zaproszą grupy z innych krajów. Organizując takie przedsięwzięcia, warto zwrócić uwagę na kilka rzeczy:

- stworzenie programu adekwatnego do tematu wymiany,
- udostępnienie programu na etapie rekrutacji,
- uwzględnienie rozpiętości wieku uczestników (to, co bawi dziesięć-letniaka, niekoniecznie jest atrakcyjne dla osoby o dziesięć lat starszej),
- zapewnienie większej liczby osób widzących, przynajmniej na wycieczkach,
- podczas zwiedzania przeznaczenie więcej czasu na dotknięcie eksponatów, by nie trzeba było wybierać pomiędzy oglądaniem ich a słuchaniem przewodnika,
- zakwaterowanie w miejscu dostępnym dla osób niewidomych,
- przy doborze widzących przewodników zwrócenie uwagi na ich stosunek do osób niewidomych, zwłaszcza z większymi trudnościami np. w orientacji przestrzennej,
- poszanowanie przekonań religijnych i umożliwienie uczestnikom dotarcia do kościoła.

Autorka jest konsultantką ds. osób niepełnosprawnych w Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS w Rybniku, autorką książek „Jak z białą laską zdobywałam Belgię”, „Tandem w szkocką kratkę” i „Moje podróże w ciemno”.

foto: Marika Rosada i Riitta Korhonen

Infografiki i wzory w sądownictwie dla osób niepełnosprawnych

W latach 2014–2016 Instytut Prawa i Społeczeństwa (INPRIS) realizuje projekt dotyczący infografik i wzorów dla osób niepełnosprawnych pod nazwą „Nowe aplikacje w sądownictwie przeciw wykluczeniu niepełnosprawnych”. Partnerem w projekcie jest Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji.

Niedostateczna liczba zrozumiałych i przejrzystych informacji oraz wzorów dokumentów prawnych (infografik, pouczeń, wzorów pism itp.) stanowi istotny problem sprzyjający wykluczeniu osób niepełnosprawnych. Dlatego też, na podstawie analizy problemów najczęściej zgłaszanych przez osoby niepełnosprawne szukające informacji i porad prawnych, wybrane zostały tematy i zagadnienia, które opracowano w formie sześciu interaktywnych infografik oraz ponad trzydziestu formularzy (pouczenia, wzory pism, informacje). Realizatorom projektu zależało, aby opracowane przez nich narzędzia były użyteczne, zawierały ważne informacje prawne, ale też by były opracowane w zrozumiałym języku i w przyjaznej formie graficznej. Były one też testowane przez osoby niepełnosprawne. Infografiki i formularze pogrupowane zostały w sześć obszarów tematycznych:

- zatrudnienie,
- zasiłki i świadczenia,
- dziedziczenie i spadki,
- lokale mieszkalne,
- długi i postępowania sądowe,
- prawa konsumenckie.

Infografiki i formularze zostały opracowane w taki sposób, żeby mogły ich używać samodzielnie osoby poszukujące informacji i pomocy, ale też by były one narzędziem wspierającym pracę osób udzielających nieodpłatnych porad prawnych i obywatelskich. Mogą też stanowić ciekawe narzędzie w edukacji prawnej. Twórcy infografik i formularzy zachęcają sądy, inne instytucje i organizacje do korzystania i udostępniania przygotowanych materiałów.

Jednocześnie pamiętać trzeba, że narzędzia te obejmują typowe i ogólne sytuacje prawne. Infografiki i formularze nie są więc poradą prawną. Stanowią informację, pomoc, wsparcie, wyjaśnienie. Jeżeli musisz podjąć konkretne decyzje w sprawach opisanych w infografikach lub formularzach, warto poradzić się kompetentnego prawnika lub specjalisty.

Infografiki i formularze są przygotowane według stanu prawnego na 1 marca 2016 r.

Projekt realizowany w ramach programu Obywatela dla Demokracji finansowanego z Funduszy EOG. Więcej informacji w serwisie INPRIS.

Info: INPRIS

Biblioterapia lekarstwem dla duszy

Słowo ma wielką moc! Przekonali się o tym uczestnicy warsztatów biblioterapeutycznych, organizowanych w Koninie przez Fundację im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ. Na trzy dni konińskie Centrum Organizacji Pozarządowych stało się miejscem spotkania terapeutów, opiekunów i wolontariuszy pracujących z osobami z niepełnosprawnością z całej Polski.

Uczestnicy warsztatów w ciągu 24 godzin szkoleniowych zapoznali się z metodami i technikami stosowanymi w biblioterapii. Przekonali się, jak ważny jest wybór literatury biblioterapeutycznej i jak budować własne scenariusze zajęć. Dzięki książce można przekazać bardzo wszechstronną wiedzę osobom z niepełnosprawnością.

– Byłam biblioterapeutycznie niedouczona, merytorycznie szkolenie było super przygotowane. Na bazie tego, co poznałam tutaj, będę mogła świetnie przeprowadzić warsztaty w swoim warsztacie terapii zajęciowej – mówi Natalia Jendraszak z Krakowa.

Barbara Nowak-Stomiany, trenerka, pod okiem której grupa terapeutów pogłębiała swoją wiedzę i poznawała ukrytą moc biblioterapii, konkludowała: – Działania Fundacji PODAJ DALEJ to dusza Koni-



na, która stanowi jednocześnie niezwykłą i nieprzeciętną promocję miasta. Twórcy Fundacji stworzyli bowiem miejsce spotkań i wymiany doświadczeń całego środowiska działającego na rzecz osób z niepełnosprawnością. W jednym miejscu łączą trzy niezwykle elementy: pracę zawodową, usamodzielnianie młodzieży i dokształcanie kadry pracującej z osobami z niepełnosprawnością. Po trzech dniach pracy z osobami z całej Polski widzę, jak ważne jest dostarczanie bodźców i nowych motywacji do pracy. Sama od kilkunastu lat pracuję jako biblioterapeuta z osobami z niepełnosprawnością i bardzo się cieszę, że mogłam swoją wiedzę przekazać dalej. Testem kończącym warsztaty było przeprowadzenie zajęć i wszyscy



uczestnicy zdali go idealnie. Wyjeżdżając z Konina, zapamiętam relacje, jakie człowiek może zbudować z drugim człowiekiem przez 24 godziny zajęć i procentować w przyszłości.

Warsztaty biblioterapeutyczne są pierwszymi w tegorocznym cyklu szkoleń w ramach projektu „Arteterapia drogą do twórczej integracji II”, w trakcie którego zostanie przeszkolonych 206 terapeutów, opiekunów i wolontariuszy pracujących z osobami z niepełnosprawnością z terenu całej Polski. Uczestnicy skorzystają jeszcze z warsztatów z dramy stosowanej, choreoterapii, plastykoterapii i muzykoterapii. Łącznie odbędzie się czternaście 3-dniowych szkoleń.

Projekt realizowany jest przez Fundację im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ, która od ponad 12 lat działa na rzecz usamodzielnienia i aktywizacji zawodowej i życiowej osób z niepełnosprawnością, a także stwarza warunki do rozwoju kadry pracującej na rzecz tej grupy osób. Więcej na: <http://podajdalej.org.pl>.

Projekt „Arteterapia drogą do twórczej integracji II” jest współfinansowany ze środków PFRON i 1% podatku.

Podaj Dalej

fol. Marika Sypniewska



Konkurs na najlepsze prace magisterskie i doktorskie Otwarte Drzwi – XIII edycja

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ogłasza XIII edycję konkursu „Otwarte Drzwi” na najlepsze prace magisterskie i doktorskie, których tematem badawczym jest zjawisko niepełnosprawności w wymiarze: zdrowotnym, zawodowym lub społecznym. Termin składania prac: do 25 lipca 2016 r.

Miejsce składania prac: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa, z dopiskiem „Otwarte Drzwi”

Prace można przysyłać pocztą lub składać osobiście w kancelarii PFRON. Uczestnicy i warunki konkursu:

- do konkursu mogą przystępować absolwenci studiów magisterskich lub doktoranckich oraz osoby, które obroniły pracę doktorską w innym trybie,
- prace do konkursu może zgłosić: dziekan wydziału, dyrektor instytutu, promotor lub recenzent pracy magisterskiej lub doktorskiej,
- konkursem objęte są prace magisterskie, które uzyskały ocenę bardzo dobrą, oraz rozprawy doktorskie podejmujące tematykę związaną z problematyką osób niepełnosprawnych obronione w okresie do 24 miesięcy przed dniem zgłoszenia pracy do konkursu.

Kategorie prac:

- rehabilitacja społeczna,
- rehabilitacja zawodowa oraz rozwiązania technologiczne służące osobom niepełnosprawnym,
- rehabilitacja medyczna (dotyczy rozwiązań mających wpływ na lepsze funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym).

Sposób składania prac:

Prace należy składać w wersji papierowej (zszytej w sposób trwały) w jednym egzemplarzu. W przypadku prac o objętości przekraczającej 200 stron maszynopisu, wymagane jest złożenie dwóch egzemplarzy w wersji papierowej.

Do pracy należy dołączyć:

1. wypełniony i opatrzony podpisami formularz zgłoszeniowy, stanowiący załącznik do niniejszego ogłoszenia,
2. streszczenie pracy o objętości ok. 8 tys. znaków, które powinno zawierać:
 - prezentację przedmiotu pracy,
 - cel i przedmiot badań, najważniejsze pytania badawcze,
 - techniki badawcze,
 - najważniejsze wnioski wynikające z pracy i ich praktyczne wykorzystanie;
3. recenzje pracy,
4. płytę CD/DVD zawierającą wersje elektroniczne: pracy, streszczenia, formularza zgłoszeniowego.

Na płycie należy umieścić w sposób trwały (np. niezmywalnym flamastrem) tytuł pracy oraz imię i nazwisko autora. W przypadku prac o objętości przekraczającej 200 stron maszynopisu, wymagane jest przesłanie dodatkowego egzemplarza w wersji papierowej, zgodnie z § 4 ust. 2 Regulaminu Konkursu.

Wyniki konkursu:

Informacje o terminie rozstrzygnięcia konkursu, wynikach oraz uroczystym finale zostaną podane odrębnym komunikatem na witrynie internetowej www.pfron.org.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej PFRON.

O terminie wręczenia nagród Laureaci Konkursu zostaną powiadomieni pisemnie.

Osoby odpowiedzialne za organizację Konkursu w Biurze PFRON:

Tomasz Wójcikowski – tel. (22) 50 55 448, Danuta Zawilińska – tel. (22) 50 55 214, e-mail: pwi@pfron.org.pl. Załączniki dostępne są na www.pfron.org.pl.

Info: PFRON

Dostępność edukacji akademickiej dla osób z niepełnosprawnościami

Rzecznik praw obywatelskich otrzymuje sygnały o wykluczeniu osób z niepełnosprawnościami z grona potencjalnych studentów niektórych uczelni wyższych. Rolą poszczególnych ministrów sprawujących nadzór nad uczelniami powinno być przeciwdziałanie takim praktykom, sprzecznym nie tylko z ustawami i konstytucją, ale także z konwencją o prawach osób niepełnosprawnych.

Rzecznik zaapelował do ministrów kultury i dziedzictwa narodowego, zdrowia, obrony narodowej oraz gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej o podjęcie działań na rzecz pełnego uczestnictwa w prawie tej grupy osób do edukacji, bez dyskryminacji i na zasadzie równości z innymi osobami.

Powszechne prawo do nauki, wyrażone w konstytucji, zostało rozwinięte w postanowieniach konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, która gwarantuje im dostęp do powszechnego szkolnictwa wyższego bez dyskryminacji i na zasadzie równości z innymi osobami. Również w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym wskazano, że jednym z podstawowych zadań uczelni jest stwarzanie osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w procesie kształcenia oraz w badaniach naukowych. RPO podkreśla, że zgodnie z ustawą o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, w szczególnych przypadkach osoba z niepełnosprawnością może nie zostać dopuszczona do nauki na konkretnej uczelni, ale wyłącznie w sytuacji, gdy sprawność fizyczna w określonym obszarze jest warunkiem niezbędnym do ukończenia nauki oraz wykonywania przyszłej działalności zawodowej.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że studenci z niepełnosprawnościami studiuje we wszystkich typach szkół – najwięcej na uniwersytetach (w roku 2013 – 9 573 osoby) oraz wyższych szkołach technicznych (4909), ale także na akademiach medycznych (771), akademiach wychowania fizycznego (215), wyższych szkołach artystycznych (241), teologicznych (145), szkołach resortu obrony narodowej (186) oraz morskich (107).

Konstytucyjne prawo do nauki osób z niepełnosprawnościami w rzeczywistości podlega jednak licznym ograniczeniom. Studenci ci spotykają się z barierami nie tylko architektonicznymi i komunikacyjnymi, ale także wynikającymi z mentalności.

Najważniejszym problemem jest wykluczanie osób z niepełnosprawnościami z grona potencjalnych studentów niektórych uczelni wyższych. Taki wniosek wynika także z przygotowanego w Biurze RPO raportu pt. „Dostępność edukacji akademickiej dla osób z niepełnosprawnościami. Analiza i zalecenia”. Zjawisko wykluczenia tych osób występuje najczęściej w szkołach wyższych lub na kierunkach specjalistycznych o wąskim profilu kształcenia, takich jak uczelnie artystyczne, medyczne, wojskowe czy morskie. Przyczyną takiej praktyki może być przekonanie kadry akademickiej, że nie są to szkoły przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami. Te przekonania znajdują odzwierciedlenie niekiedy w regulaminach studiów bądź w działaniach komisji, które weryfikują kandydatów albo studentów.

W ocenie RPO ewentualne ograniczenia w dostępie do edukacji akademickiej powinny wynikać z obiektywnych i racjonalnych przesłanek, a także odnosić się do poszczególnych osób, nie zaś do grupy osób z niepełnosprawnościami.

Info RPO, oprac. **sza**



Tekst i fot. Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko

W bardzo radosnej piknikowej atmosferze, 18 maja br. na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Olza, w miejscowości Olza na południu Śląska, odbyła się jedenasta (!) edycja koncertu „Blues dla niepełnosprawnych”, którego głównym organizatorem jest Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl.



Z Markiem Grzebykiem (na zdjęciu z prawej) koncert prowadzili: Maja, Artur, Piotrek

Uczestnikami koncertu były osoby z niepełnosprawnością w tym intelektualną – mieszkańcy DPS-ów, uczestnicy WTZ-ów, ośrodków opiekuńczych i podobnych placówek niemalże z całego Śląska oraz – po raz pierwszy w tym roku – goście z zagranicy, którzy przybyli do nas dzięki projektowi „Różnorodność jednoczy – razem dla Europy”. Projekt ten jest realizowany w ramach programu Europa dla Obywateli przez Powiat Wodzisławski – który jest partnerem przedsięwzięcia – realizowanego z Powiatem Recklinghausen z Niemiec, Powiatem Sörmland ze Szwecji i Powiatem Jelgava z Łotwy.

spośród nich – Maja, Artur i Piotrek – wspólnie z Markiem Grzebykiem, powszechnie znanym i lubianym arteterapeutą, instruktorem zajęciowym WTZ, a przede wszystkim od 11 lat zaangażowanym w prowadzenie tej imprezy – wystąpiło na scenie w roli konferansjerów, którzy dowcipnie i z humorem przywitani ze spól i wszystkich obecnych.

W tym roku padł kolejny rekord zgromadzonych uczestników przekraczający liczbę 900! W tanecznym kręgu przy scenie doskonale bawili się wszyscy bez względu na wiek, rodzaj niepełnosprawności czy sprawowaną funkcję.

– Blues, kiedy się rodził w pierwszych dekadach XX stulecia, był w zasadzie muzyką ludzi wykluczonych – mówi Marek Grzebyk. – To była muzyka oddolnie tworzona przez amatorów, to był ich krzyk protestu, buntu, próba zwrócenia na siebie uwagi. Ponieważ ja głównie zajmuję się arteterapią – działaniami plastycznymi, graficznymi – mam możliwość zauważenia tych odczuć w wypowiedziach i w ekspresji artystycznej podopiecznych. Czasami brakuje im techniki – co zrozumiałe – ale nie brakuje im wyobraźni i wrażliwości. Uważam, że sztuka tworzy przestrzeń, taki obszar, w którym niepełnosprawność zupełnie nie ma znaczenia... Nie jest bowiem istotne, czy dzieło, które do nas przemawia, jest

Dominika Głodowicz, koordynator projektu: – Głównym celem i założeniem projektu jest szeroko rozumiana integracja na różnych płaszczyznach: lokalnej, regionalnej oraz międzynarodowej. Projekt ten realizowany jest w partnerstwie poprzez wspólne warsztaty od września 2015 r. do lipca 2017 r. W Niemczech w ub. roku zrealizowaliśmy m.in. temat wielokulturowości – bardzo aktualny w zderzeniu z aktualnym problemem masowej emigracji. W tym roku – również w Niemczech – zmierzmy się z szeroko pojętym tematem – „Europa”, ważnym dla każdego z nas, bo przecież wszyscy jesteśmy Europejczykami! Później planowane są jeszcze wyjazdy do Łotwy i Szwecji.

Czołową ideą koncertu „Blues dla niepełnosprawnych” jest nie tylko integracja, ale przede wszystkim umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami korzystania z powszechnie dostępnych form zabawy i rozrywki. Troje



Na dorocznych koncertach w ośrodku goszczono plejadę artystów bluesowych. Grali tutaj: Nocna Zmiana Bluesa, Poziom 600, Banaszak & The Best Drivers, Gang Olsena, Bluset, Maciej Balcar z grupą Nie-Bo, Robert Luber, Mr. Blues, Zydeco Sagittarius. Dwukrotnie była też okazja bawić się na występie grupy prowadzonej przez Krzysztofa Rybarczyka, który wystąpił jako Dr. Blues & The Soul Re-Vision, a w ubiegłym roku – na dziesiątą, jubileuszową edycję – powołał formację Dr. Blues & All Stars Band.

W tym roku na estradzie gościł zespół Cheap Tobacco – jedna z najpopularniejszych grup nowej fali polskiego blues-rocka, która działa od 2010 roku. Zagrali w składzie: Natalia Kwiatkowska – wokal, Robert „Kapa” Kapkowski – gitara, Adam Partyka – perkusja, Michał Bigulak – bas. Charyzmatyczna solistka / frontmanka od pierwszych bez mała dźwięków nawiązała fantastyczny kontakt z publicznością i do ostatniej nutki trwało to obustronne zauroczenie. Publiczność nagradzała jej występy owacyjnymi brawami. Pod koniec koncertu Natalia stanowczo wyznała: – Jesteście nie tylko największą, ale i najlepszą publicznością, przed którą dotychczas występowaaliśmy!

Blues dla niepełnosprawnych

NASZE SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY

tworzone przez artystę z niepełnosprawnością lub nie. Artysta, tworząc dzieło, również nie zastanawia się, czy jego odbiorcą będzie człowiek z obniżoną sprawnością intelektualną, czy wręcz przeciwnie.

Myślę, że współdziałanie w sztuce – i w roli twórców, i w roli konsumentów – pomaga naszym podopiecznym podnieść samoocenę i pomaga im także poczuć się lepiej. Pomysł narodził się w WTZ Gorzyce, aby udostępnić sztukę z możliwie wysokiej półki, muzykę bardzo dobrze graną podczas imprezy non profit. I od pierwszej edycji mamy szczęście gościć renomowanych wykonawców, którzy przyjeżdżają z głębokim zrozumieniem tej idei.

– Jak ktoś raz to zobaczy, to wraca do nas – dodaje Jarosław Michalczyk, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Gorzycach. – Ta impreza cieszy się ogromną popularnością i można powiedzieć, że dobra impreza „sprzedaje się” sama. W tym roku wyjątkowo jest w maju, bo towarzyszy międzynarodowemu seminarium organizowanemu także przez Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., które podejmuje trzy delegacje z zagranicy zajmujące się sprawami pomocowymi na Łotwie, w Szwecji i Niemczech. Ale powróćmy do września – zapewniam.

Dorota Malińska, naczelniczka Wydziału Strategii i Rozwoju Powiatu, wskazała na różnorodność przedsięwzięć organizowanych przez Starostwo w Wodzisławiu. Jedną z większych integracyjnych imprez sportowych jest Olimpiada Sportowa Osób z Niepełnosprawnościami na ok. 250 uczestników,

z uroczystym ceremoniałem, podniesieniem flag i przemarszem ekip przed trybunami, na wzór Paraolimpiady. – Na tę imprezę przyjeżdża również młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych i wspólnie organizują wszystkie gry, konkurencje i zabawy – mówi D. Malińska, podkreślając integracyjny charakter spartakiady.

Wszechobecni uśmiechnięci i zawsze gotowi do pomocy wolontariusze stanowili znaczącą grupę w robionym kręgu i w każdym innym miejscu na terenie ośrodka. I ten fakt warto odnotować, bo to jest wyraźnie zauważalny dobry trend. Wolontariat jest dobrze postrzegany wśród dorosłych i – co napawa szczególną radością – wśród młodzieży.

Spoleczeństwo obywatelskie to społeczeństwo zintegrowane, umiejące mądrze pomagać i współistnieć z poszanowaniem innych. Imprezy kulturalne, muzyczne, wspólne zabawy itp. taką integrację tworzą. „Blues dla niepełnosprawnych” to jedno z czołowych przedsięwzięć, których roli w budowaniu wzajemnych, pozytywnych relacji społecznych nie sposób przecenić. Magazyn „Nasze Sprawy” z satysfakcją objął je patronatem medialnym.



XII Prezentacje WTZ w Łazach

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

Do udziału w tym wydarzeniu zaproszono przedstawicieli warsztatów terapii zajęciowej i domów pomocy społecznej z województw łódzkiego, małopolskiego i śląskiego. Prezentacje miały charakter dwuetapowy. Placówki nadsyłały na płytach CD, DVD lub pocztą elektroniczną propozycję swojego pokazu artystycznego, następnie komisja wyłoniła 10 najlepszych projektów zakwalifikowanych do finału.

„Będzie zabawa” – Gala przy fontannie

Drugi etap to koncert finałowy Prezentacji, który w tym roku odbył się w czwartek, 9 czerwca, na placu przy fontannie w Łazach na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

Występy rozpoczęli gospodarze – WTZ w Łazach – przedstawieniem „Cztery pory roku”, następnie uczestnicy z WTZ w Olkuszu – zaprezentowali układ taneczny do muzyki z filmu „Grace”, a WTZ w Będzinie – taniec belgijski. Mieszkańcy DPS z Częstochowy przenieśli widzów w klimat lat międzywojennych spektaklem „W starym kinie”, w ten sam klimat wpisali się uczestnicy WTZ w Kluczkach występem „Lata dwudzieste, lata trzydzieste”.

Prawdziwe poruszenie wywołali reprezentanci WTZ z Zawiercia inscenizacją „Dziewczyny” Bolesława Leśmiana, a ogromne brawa dostał zespół z Łodzi składający się z wykonawców z WTZ i DPS przy Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Nowa Zorza” za „Skrzypka na dachu”.

Z kolei uczestnicy WTZ PSOOU z Chorzowa zaprezentowali pokaz taneczny „Co mi w duszy gra”, zaś pensjonariuszki z DPS z Poraję – w programie „Stary dobry rock” zaśpiewały piosenki z lat 80.

WTZ z Drzewicy porwał wszystkich do tańca swoją interpretacją „Balkanicy” zespołu Piersi. Widzowie wraz z zespołem śpiewali „Będzie, będzie zabawa, będzie się działo”, trębacz zbiegał ze sceny do publiczności, taneczny wąż oplatał resztę tańczących - działo się rzeczywiście i wszystkim było mało... Drzewica musiała bisować.

Moc atrakcji i aż 500 gości w Łazach

Cale przedsięwzięcie daleko jednak wybiega poza szablony typowego koncertu. Przede wszystkim impreza nie odbywa się w zamkniętej sali, lecz wychodzi na zewnątrz, toczy się w kilku miejscach, przybierając postać festynu miejskiego, rzeczywiście integrującego wykonawców z mieszkańcami Łaz.

Sprzyjało temu również wiele innych, dodatkowych atrakcji, o które postarali się organizatorzy. Były stoiska z rękodziełem powstającym w zaproszonych ośrodkach, była loteria fantowa, malowanie twarzy według wzoru samodzielnie wybranego z obszernego katalogu. Zapraszała kawiarenka z fantastycznymi własnymi wypiekami w dużym wyborze. Wielki kawał pysznego ciasta można było zjeść przy stole, przy kawie lub herbacie, oglądając jednocześnie występy. Radosna impreza plenerowa.



Organizatorem imprezy było Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne, we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury i gminą Łazy. Przewodziła ją Gabriela Kaczyńska z Polskiego Radia Katowice i student dziennikarstwa, blogger Dominik Łowicki z portalu tudominik.pl.

W tegorocznej edycji Prezentacji Warsztatów Terapii Zajęciowej w Łazach, które z roku na rok cieszą się większym powodzeniem, uczestniczyło około 500 osób. Przyjechali z Olkusza, Będzina, Częstochowy, Chorzowa, Zawiercia, Łodzi, Drzewicy, Poraję, Kluczy, Wojślawic, Dąbrowy Górniczej.

Prezentacje cieszą się wielką sympatią tych, którzy już je znają, nawet jeśli nie zakwalifikowali się do występów, przyjeżdżają jako widzowie. Podobno zupełnie niezapowiedziani przyjechali uczestnicy jednego z katowickich WTZ. Przejornie zabrali własny prowiant, ale i dla nich wystarczyło poczęstunku.

Ciekawym przerywnikiem w występach był pokaz ratownictwa medycznego w wykonaniu strażaków z Państwowej Straży Pożarnej Zawiercie, jednym z nich był słynny już strażak, który przez telefon instruuwał rodziców, jak udzielić pomocy, i uratował niemowlę. Strażak Łukasz otrzymał gromkie brawa, ochotnicy próbowali się sprawdzić w udzielaniu pierwszej pomocy pod jego okiem, po czym wszyscy wrócili pod scenę, oglądać dalszy ciąg występów. Podsumowaniem prezentacji był koncert Kapeli Jurajskiej.

To dzięki wsparciu sponsorów

Organizatorzy XII Prezentacji Warsztatów Terapii Zajęciowej zdecydowali się kontynuować to przedsięwzięcie, pomimo nieotrzymania dofinansowania z PFRON. Już wcześniej zapewniali, że trudności finansowe nie przeszkodzą im w realizacji tego projek-

tu. I to im się udało – pozyskali sponsorów, impreza obfitowała w dodatkowe atrakcje. Uczestnicy i ich opiekunowie dzięki uprzejmości Zamek Ogrodzieniec Sp. z o.o. mogli bezpłatnie zwiedzić Park Miniatur w Ogrodzieńcu, ruiny Zamku w Ogrodzieńcu oraz Gród na Górze Birów. Mieli również okazję bezpłatnego skorzystania z atrakcji Parku Wodnego Jura w Łazach. Sponsorzy również dali się namówić: ciepły posiłek występującym zapewnił producent dań gotowych Virtu, wodę – Jurajska, pieczywo i drożdżówki piekarnia Frania i market „Werda” Lewiatan Łazy. Do sponsorów dołączyła Spółdzielnia Mieszkaniowa Hutnik z Zawiercia, która wraz ze Starostwem Powiatowym w Zawierciu ufundowała nagrody główne.

Wielu jeszcze innych sponsorów wsparło prezentację, co umożliwiło uhonorowanie dyplomami i nagrodami rzeczowymi wszystkich finalistów. Wolontariuszami, którzy wnieśli niebagatelny wkład w sukces i atmosferę tego wydarzenia, byli uczniowie Zespołu Szkół nr 1 oraz Zespołu Szkół im. prof. R. Gostkowskiego w Łazach. Magazyn „Nasze Sprawy” objął prezentację patronatem prasowym.



To dzieło idzie do nieba!



Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko

Motto:

„W poniedziałek 10 maja byłem z klasą w Teatrze Bagatela, spektakl był pięknie przygotowany przez dzieci niepełnosprawne. Przedstawienie bardzo mi się podobało. Uważam, że ludzie niepełnosprawni – zwłaszcza dzieci – powinni być bardziej szanowani, bardziej niż burmistrz w Ratuszu! Oni też mają swoje prawa”.
(Kuba, kl. III d, Szkoła Podst. nr 36 w Krakowie)

– To prawda, co napisał Kuba – powiedział poseł Józef Lassota, były prezydent Krakowa – że dzieci są najważniejsze, szczególnie te z niepełnosprawnością! Państwa serce i zaangażowanie w działania na ich rzecz to coś, o czym nie da się opowiedzieć. To po prostu jest życie, miłość i ogrom pracy i wysiłku, które Państwo w te działania wkładają. To jest dzieło wspaniałe! Dzieło, które idzie do nieba!

25 maja br. w Teatrze Bagatela w Krakowie odbyło się doroczne XXIII Widowisko Artystyczne „Bądźcie z nami” pod honorowym patronatem prof. Jacka Majchrowskiego, prezydenta Krakowa. Wspólnie z Teatrem jego organizatorem było Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami”. Rodzice i opiekunowie jego podopiecznych dziękowali „za serce, które dostajemy od pani Cecylii (prezes Stowarzyszenia) i radość dla naszych dzieci, ale też dla nas – dorosłych, za wiarę w człowieka...”.

– Ja to podziękowanie kieruję do Państwa, do wszystkich tu obecnych, bo mam świadomość, że sama nie zrobiłabym nic! Dzisiejsze przedstawienie są właśnie takimi podziękowaniami dla Państwa – odpowiedziała prezes Cecylia Chrzęścik, ze szczególną atencją odznaczając „Złotym Słoneczkiem”, najwyższym wyróżnieniem Stowarzyszenia, prezydenta Józefa Lassotę. – W tych trudnych czasach chcemy panu dać „Złote Słoneczko”, żeby Panu przyświecało, dodawało siły, by mógł Pan dalej walczyć o naszych niepełnosprawnych.

Na prawdziwej scenie Teatru Bagatela wystąpiło siedem bardzo zróżnicowanych zespołów teatralnych. – Co jest najważniejsze? Co sprawia, że odnajdujemy sens życia? Co nas wzmacnia, buduje i tworzy? – pytała na wstępie Ewa Pawlik, konferansjerka i prowadząca widowisko. – Obecność innych! To oni, uważni, przenikliwi i otwarci, głęboko nas



Cecylia Chrzęścik, prezes Stowarzyszenia „Bądźcie z nami”, rozpoczyna spotkanie w „Bagateli”

poruszają. Obecność jednej osoby, która widzi i dostrzega dziecko i chce być z nim mimo wszelkich trudności, może dokonać cudu przemiany.

Przedstawienie teatralne pt. „Smerfny dzień” w wykonaniu dzieci z Przedszkola Specjalnego TPD „Chatka Puchatka” w Krakowie zainauguowało 23. Widowisko „Bądźcie z nami”. „Szczęście naszych artystów polega na tym, że mają wokół siebie wiele oczu i serc, które są z nimi mimo wielu trudności” – E. Pawlik przeczytała to piękne przesłanie jako zapowiedź przedstawienia.

– Warto na innych patrzeć z miłością. To ogromny dar umieć dostrzegać drugiego człowieka – dodała później, zapraszając na scenę przedszkolaków z Nowej Huty (Przedszkole nr 151) w spektaklu pt. „Morska podróż”, będącym opowieścią o złych piratach, którzy zamienili się w dobrych marynarzy dzięki urokowi morskich nimf. Trzeba przyznać, że występy najmłodszych artystów corocznie nas oczarowują i wzruszają.

Już od samego początku widowńia bardzo żywo reagowała na przesłania płynące ze sceny. Poziom przedstawień był naprawdę bardzo wysoki. Prezes C. Chrzęścik, dziękując wszystkim pracownikom Teatru Bagatela i przyjaciółom Stowarzyszenia, nie zapomniała o opiekunach, wychowawcach, wszystkich, którzy przygotowali swoje zespoły do występów i oczywiście o wszystkich młodych artystach – uczestnikach widowiska.

– Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym – ta nazwa mówi wszystko! – powiedział Bogdan Daśal, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych, od 16 lat obecny na dorocznych widowiskach „Bądźmy Razem”. Podkreślił, że bardzo ważną i nie do przecenienia sprawą jest, że sektor organizacji pozarządowych jest wspierany przez Miasto Kraków w realizacji zadań na rzecz

XXIII Widowisko Artystyczne „Bądźcie z nami” w Teatrze Bagatela w Krakowie

VASZE
SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY

tej grupy mieszkańców. – Dziękuję w imieniu prezydenta Krakowa – dodał – wszystkim, którzy się w tę pomoc właśnie angażują.

„Wszystko, co w naszym życiu jest najważniejsze dzieje się poprzez relacje. Potrzebujemy ludzi, którzy są obecni dla nas i są zawsze po naszej stronie. Hojni i twórcy, wrażliwi i współczujący, swobodni, otwarci. Widzą nas, wierzą w nas. To dzięki nim stajemy się bardziej szczęśliwi, spełnieni, lepsi, wzmocnieni”.

Te słowa z wizytówki zespołu teatralnego PIK SOSW im. Jana Pawła II w Krakowie idealnie dopełniają powyższe krótkie wystąpienie B. Daśala.

Przedstawienie „Czarne na białym” przygotowane przez dzieci niesłyszące porusza temat wzajemnego szacunku i dbałości o przyrodę, a zwłaszcza o drzewa.

– Przyroda zachowuje swoje piękno nie tylko poprzez gamę kolorów, ale również gdy potrafimy o nią dbać. „Czarne na białym” – jak prawda w życiu dziecka niesłyszącego – zapowiedziała spektakl E. Pawlik.

– Niesłyszenie to inne postrzeganie świata. To dostrzeganie przede wszystkim gestów, mimiki twarzy, mowy ciała – a ona nigdy nie kłamie. To rozumienie świata obrazami. Dzisiejszy teatr jest pełen prawdziwej empatii bez słów, to ogromne szczęście – dodała, zwracając jednocześnie uwagę na zgoła inne sposoby przedstawiania rzeczywistości. Na scenie osoby z dysfunkcją słuchu przedstawiały gestem, tańcem i mimiką kolorowy otaczający świat.

Aby dostrzec światło, czasami potrzebna jest ciemność i wyobraźnia. W kolorową humorystyczną podróż w rytmie znanych przebojów muzycznych zabrał publiczność zespół taneczny SZOK z SOSW w Skawinie w przedstawieniu „Taniec Flamingów”. Spektakl muzyczny z powodzeniem połączył elementy teatru tańca, teatru czarnego i teatru lalek.

Słowa zapowiadające następne przedstawienie są kontynuacją myśli przewodniej całego widowiska. – Gdy służysz ludziom – dopowiedziała je prowadząca – to pomagasz, podtrzymujesz, pocieszasz, przynosisz ulgę w bólu. Gdy widzisz ich w ich wewnętrznym pięknie i dobroci, to przekształcasz i tworzysz.

Zespół taneczny „Kuleczki” SOSW nr 3 w Krakowie w kapitalnym przedstawieniu, na pokładzie słynnego Titanica zatańczyło „Rejs do Nowego Jorku”, a grupa teatralna MIT

Domu Samopomocy Fundacji LEONARDO z ogromną dozą humoru i pantomimy zagrała „Prawdziwą legendę o smogu wawelskim”. W żywiołowym tańcu lajkonik z krakowiankami wytańczyli zwycięstwo nad miejskim smogiem, a także uzależnieniem od nikotyny.

Świetnym spektaklem – opowieścią o odkrywaniu radości życia, umiejętności dostrzegania piękna otaczającego świata, potrzeby bliskości drugiego człowieka było przedstawienie „Przebudzenie” w wykonaniu grupy teatralnej Zespołu Szkół Specjalnych nr 6. Jest to historia niezwykle zapracowanego biznesmena, którego życiem rządził komputer. Dzięki muzyce, pięknym kwiatom i zapachom bohater przedstawienia przebudził się z tego uzależnienia.

Ideą przewodnią całego widowiska z powodzeniem mogą być słowa twórców tego spektaklu przywołane w zapowiedzi występu: – Osoby niepełnosprawne zachowują w sobie dziecko na zawsze. Ale aby tego doświadczyć, należy przestać się bać, a niepełnosprawność potraktować nie jak chorobę, odmienność czy stan przejściowy, lecz zaakceptować ją w całej okazałości i traktować jak normalność i walor.

Kiedy odkryjemy prawdziwe znaczenie swojej egzystencji i swoich doświadczeń, przekonamy się, że życie nie jest tym, co się nam przytrafia – to my przytrafiaamy się życiu i my możemy nadać mu sens.

I z takim przesłaniem łatwo śpiewać hymn Stowarzyszenia „Bądźcie z nami”: „Zostań moim przyjacielem”, którego autorem jest Marek Kupiec, przyjaciel dzieci i wodzirej korzkiewskich pikników. Wszyscy obecni skupili się wokół prezes Cecylii Chrzęścik na scenie, która dosłownie pękała w szwach. Tak, tradycyjnie, żegnają się wszyscy do następnego spotkania za rok w Bagateli.

Już dzisiaj się cieszymy, bo twórcy i aktorzy widowiska przyzwyczaili nas do wysokiego poziomu artystycznego tego wydarzenia kulturalnego.

Ale już niebawem z wieloma z nich spotkamy się na pikniku z okazji Dnia Dziecka, na polanie pod zamkiem w Korzkwi.

Więcej na: www.spn.krakow.pl

Powstanie spektakl z udziałem niewidomych i zdrowych dzieci

Wakacyjne warsztaty teatralne dla dzieci z dysfunkcją wzroku, słuchu oraz zdrowych przygotowuje Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach. Efektem dwutygodniowych spotkań będzie spektakl, pobudzający u widzów zmysły m.in. dotyku, smaku i zapachu.

To czwarta edycja bezpłatnych warsztatów dla dzieci i młodzieży, organizowanych przez kielecką scenę w ramach programu Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszelewskiego w Warszawie „Lato w teatrze”.

Pomysłodawcy przedsięwzięcia z Teatru „Kubuś” w tym roku zaprosili do współpracy świętokrzyski okręg Polskiego Związku Niewidomych (PZN). Jak powiedziała koordynatorka inicjatywy Hanna Świętnicka, stworzono projekt cyklu kreatywnych warsztatów artystycznych, w których weźmie udział grupa dzieci niewidomych, niedowidzących i niedosłyszących oraz dzieci w pełni zdrowych – w sumie 25 młodych osób w wieku 8–15 lat.

Pod kierunkiem animatorów i artystów kieleckiego teatru przygotowują spektakl „Labyrinth zmysłów”, który ma być dla widzów podróżą po świecie zmysłów. – Idea projektu wzięła się z myślenia, że w teatrze lalek za pomocą faktur, temperatury, zapachu, przestrzeni można zrobić spektakl dla ludzi, którzy słabo widzą lub nie widzą, opowiadać historie, bajki – jeżeli byłby to teatr dla dzieci – w sposób inny niż typowy – wyjaśniał jeden z uczestników akcji, aktor Andrzej Kuba Sielski.

Jak dodał, całe przedsięwzięcie będzie budowane w kontakcie z dziećmi. – Nie wiemy, w którą stronę to pójdzie – czy będzie to bardziej plastyczne czy dźwiękowe, czy zbudujemy sensoryczne scenografie, czy dziwne instrumenty – mówił Sielski. Dzieci biorące udział w projekcie m.in. same przygotowują scenografię przedstawienia.

Dyrektor kieleckiego PZN Wojciech Czajkowski przypomniał, że ze względu na swoją dysfunkcję dzieci niewidome tracą 80 proc. bodźców, a udział w projekcie może pomóc im otworzyć się na różne doznania. – Aktorzy pokażą im różne formy, z których mogą korzystać – tych bodźców będą miały dużo więcej. Wydobędą z siebie twórczość, co im uświadomi, że mogą bardzo dużo – ocenił.

Pełnosprawni uczestnicy warsztatów oraz ich opiekunowie wezmą także udział w zajęciach w ośrodku terapeutycznym dla niewidomych. – Będą uczeni, jak pomagać osobie niewidomej i słabowidzącej – że nie w każdym przypadku trzeba ciągnąć za rękę, ale można się tylko podpowiedzieć. Nie trzeba się tych osób bać, zawsze można zapytać, jak pomóc – podkreślił Czajkowski.

Jednym z celów warsztatów jest uwrażliwienie ich pełnosprawnych uczestników na potrzeby innych osób – tak by uznawały niepełnosprawność za normalną rzecz w swoim otoczeniu. – Chcemy, by połączyły się dwa światy – dzieci niepełnosprawnych i pełnosprawnych, by każde z nich, kończąc ten projekt, miało wrażenie, że jest bogatsze, że nauczy się czegoś – nie tylko o teatrze, ale też o drugim człowieku – podkreśliła aktorka Ewa Lubacz.

W ramach projektu planowany jest wyjazd do Warszawy na zwiedzanie „Niewidzialnej wystawy” – interaktywnej ekspozycji pozwalającej doświadczyć świata osób niewidomych.

Projekt otrzymał wsparcie 40 tys. zł w ramach konkursu Instytutu Teatralnego – kielecka aplikacja uzyskała największą liczbę punktów. Środki na realizację programu „Lato w teatrze” pochodzą z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” założony w 1955 r. w Kielcach reżyser, aktor i pedagog, Stefan Karski. Początkowo teatr działał jako stowarzyszenie i funkcjonował objazdowo. W 1965 r. stał się instytucją państwową i otrzymał pierwsze pomieszczenia. Na własną scenę musiał czekać do 1992 r. W 2005 r. w siedzibie teatru otwarto pierwszą w Polsce Galerię Lalki Teatralnej. (PAP)

ban/par/

Spektakl jako rekompensata dla niedosłyszającego widza z niepełnosprawnością

11 maja w ośrodku kultury w Michałowie Teatr Dramatyczny w Białymstoku wystawił monodram „Zapiski oficera Armii Czerwonej”. Przedstawienie obejrzał komplet widzów, w tym poruszający się na wózku pan Dariusz.

Wystawienie sztuki w Michałowie było formą rekompensaty za zdarzenie, jakie miało miejsce kilka miesięcy temu w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku.

Poruszający się na wózku pan Dariusz, który po raz pierwszy w życiu miał być na spektaklu, i jego rodzina przyjechali wówczas na „Ożenek” Gogola. Jednak z powodu awarii windy dla wózków inwalidzkich nie mógł wjechać do budynku.

Przedstawicielka Teatru Dramatycznego zapewnia, że rocznie kilkadziesiąt osób z niepełnosprawnością korzysta z jego oferty. Dla nich przeznaczone są szersze miejsca na wózki inwalidzkie czy bezpłatne spektakle dla opiekunów. Ponadto winda po tym przykrym zajściu jest regularnie sprawdzana.

Można podsumować: nie ma tego złego... Nieudana wizyta w Teatrze w Białymstoku przyczyniła się do wystawienia wyjazdowego spektaklu i umożliwiła obejrzenie sztuki widzom spoza miasta.

sza

Poczuj

Ewa Maj, fot. Iza Lechowicz

Niezwykły projekt skierowany do dzieci niesłyszących i niedosłyszących został zrealizowany w ramach Festiwalu Katowice Kultura Natura w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Osoby niesłyszące odbierają muzykę poprzez wibracje i dotyk. To właśnie zostało wykorzystane w projekcie „Poczuj muzykę”.



W różnych europejskich miastach specjaliści i muzycy ze znanej Mahler Chamber Orchestra prowadzą warsztaty dla dzieci z dysfunkcją narządu słuchu. Zachęcają do odkrywania muzyki i świata dźwięków na ich własnych warunkach. Do

muzykę w NOSPR



udziału w imprezie zapraszane są dzieci w wieku 8–13 lat, a jej celem jest inicjowanie i propagowanie idei włączenia i integracji osób niesłyszących ze światem muzyki. Uczestnicy zajęć mogli poczuć muzykę innymi zmysłami niż słuch. Zostali zaproszeni przez muzyków do udziału w próbie orkiestry, w trakcie której mogli zagrać razem z muzykami, a nawet poprowadzić orkiestrę. Przewodnik oprowadził ich także po siedzibie NOSPR. Na finał wraz z rodzicami wzięli udział w prawdziwym koncercie.

– Mahler Chamber Orchestra grała u nas dwa koncerty, jej muzycy zaproponowali nam zrealizowanie projektu „Poczuj muzykę”. Były to trzy dni: 10, 12 i 15 maja, kiedy zaprosiliśmy 22. dzieci do udziału w zajęciach z muzykami – wyjaśnia Natalia Biskupska, specjalista ds. promocji NOSPR. – Zainteresowanie było ogromne i – niestety – nie mogliśmy zaprosić wszystkich chętnych. W pierwszym dniu dzieci poznały muzyków, którzy świetnie nawiązali z nimi kontakt. Mogły obejrzeć i spróbować, jak działają różne instrumenty muzyczne. Drugi dzień to udział dzieci w próbie orkiestry, podczas której każdy z muzyków

zaprosił jedno dziecko, które mogło poczuć graną muzykę jakby od środka. Dzieci próbowały także dyrygować zespołem i było to dla nich wielkie przeżycie. Trzecie spotkanie to udział w koncercie, przed którym dzieci zostały uroczyście powitane przez dyrektora NOSPR. Powodzenie tego projektu zachęciło nas do kontynuowania takich przedsięwzięć. Myślmy więc o cyklu warsztatów dla szerszej grupy dzieciaków i jest to niewątpliwie zainspirowane przez Mahler Chamber Orchestra, która właśnie pragnie poprzez swoje działania zapoczątkować podobne projekty – zapewniła Biskupska.

Sala koncertowa NOSPR jest wyposażona w tzw. pętlę fonologiczną, co umożliwia osobom niedosłyszącym skorzystanie ze specjalnego zestawu słuchawkowego, który wzmacnia dźwięk i ułatwia odbiór wrażeń muzycznych. Są miejsca dla osób na wózkach, a więc budynek jest przystosowany dla osób z różnymi dysfunkcjami. Również windy, toalety i inne udogodnienia umożliwiają wszystkim chętnym udział w imprezach organizowanych w tym gmachu.



Rozstrzygnięto 5. edycję konkursu „Słowa, dobrze, że jesteście”

W czasie tegorocznej edycji konkursu poezji dla osób niepełnosprawnych, organizowanego przez Spółdzielnię Socjalną „Republika Marzeń” Fundacji Anny Dymnej Mimo Wszystko, jury przeczytało 1000 wierszy nadesłanych przez 200 osób z całej Polski.

Konkurs „Słowa, dobrze, że jesteście” jest adresowany do uzdolnionych literacko osób z niepełnosprawnością. W czasie tegorocznej edycji, do pierwszej kategorii (niepełnosprawność intelektualna) zgłosiło się 38 osób, do drugiej (poza stałe rodzaje niepełnosprawności) – 162. Najmłodszy uczestnik konkursu miał 19 lat, a najstarszy 90. Nadesłane utwory poetyckie oceniło jury w składzie: Anna Dymna (przewodnicząca jury), Janka Graban, Józef Baran, Leszek Aleksander Moczulski i Adam Ziemiński. Decyzją jury nagrody otrzymują:



I Kategoria:

I miejsce – Ewa Gierszewska z Tczewa
II miejsce – Beata Czubacka z Tczewa
III miejsce – Barbara Tomasiak z Jasienicy

II Kategoria:

I miejsce – Anna Bojanowska z Sochaczewa
II miejsce – Jacek Świerk z Rzeszowa
III miejsce – Mariusz Rokita z Piotrkowa Trybunalskiego

W obu kategoriach przyznano też po cztery wyróżnienia.

Laureaci Konkursu Poetyckiego „Słowa, dobrze, że jesteście” otrzymują nagrody finansowe:

I miejsce – 5 tys. zł,
II miejsce – 3 tys. zł,
III miejsce – 2 tys. zł.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 1 października w Radiu Kraków. Wiersze laureatów i wyróżnionych osób zostaną wydane w tomiku, w którym znajdują się również utwory laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. prof. Andrzeja Szczeklika, pt. „Przychodzi wena do lekarza”. Tomik zostanie opublikowany dzięki życzliwości Wydawnictwa Medycyna Praktyczna.

sza

Jak cię widzą...

Lilla Latus

„Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu” – pisał w „Małym Księciu” Antoine de Saint-Exupéry, ale wygląd zewnętrzny jest bez wątpienia elementem naszej osobowości i determinuje pierwsze wrażenie. Niepełnosprawność wiąże się często ze zniekształceniem ciała i zdawać by się mogło, że analizowanie wizerunku osób z niepełnosprawnościami w takim kontekście jest co najmniej niedelikatnością.

Julian Tuwim w wierszu pt. „Garbus” pisał:
*Choćby był z tęczy,
Choćby z papuzich był barw,
Nikt nie powie: „Jaki śliczny krawat!”
Każdy powie: „Jaki straszny garb!”*

Żyjemy jednak w świecie, w którym przekaz wizualny stał się na tyle powszechny i różnorodny, że pewne niedoskonałości przestały szokować i budzić zdziwienie, stały się swoistą normą, a i same osoby z niepełnosprawnością swoją postawą skutecznie zmieniają stereotypy na swój temat, odwracają uwagę od swoich dysfunkcji. Poza tym nie są już tylko pacjentami i kuracjuszami, dla których piżama i dres to jedyne odpowiednie stroje. Wchodzą w różne role społeczne, realizują się na wielu płaszczyznach i coraz śmielej udowadniają swoją indywidualność.

Strój i wygląd zewnętrzny mogą być elementem wyrażania siebie i służyć przelamywaniu różnych barier. Dostrzegli to np. producenci wózków inwalidzkich, które nie są już atrybutem kalectwa, lecz coraz częściej ładnym gadżetem o ciekawym wzornictwie, dostępnym nawet w wielu kolorach. Dobrym przykładem ewoluującego podejścia do niepełnosprawności są wybory Miss Polski na wózku. Konkurs stał się okazją do prezentacji młodych kobiet, które są atrakcyjne nie tylko zewnętrznie, ale swoją odwagą pokazują, na czym polega piękno najszerzej pojmowane. Duży odzew tej inicjatywy na pewno znacznie przysłużył się integracji na szerszą skalę.

Pojawia się coraz więcej pomysłów, by modę wykorzystać jako sposób kształtowania pewności siebie i odnajdywania w sobie nowych pokładów ekspresji. Można tu przywołać przykład krakowskiej Fundacji Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych realizującej już kolejną edycję projektu Moda Bez Ograniczeń (pisaaliśmy o tym w portalu i na łamach „Naszych Spraw”).

Kilkanaście lat temu byłem na obozie integracyjnym w Danii i tam zorganizowano pokaz mody z udziałem uczestników. W zabawowej

formie prezentowano różne stroje uwzględniające potrzeby osób z niepełnosprawnością – szlafrok w formie peleryny, kurtki przeciwdeszczowe dla wózkowiczów etc. Uczestniczyłam też w projekcie Mode H, którego finał odbywał się w Tours we Francji. Celem tej międzynarodowej inicjatywy jest kreowanie nowego wizerunku osób z różnymi dysfunkcjami. Wielomiesięczne przygotowania obejmowały próby spektaklu z udziałem zarówno osób sprawnych, jak i z niepełnosprawnością, zgłoszenie filmu i projektów odzieży uwzględniających specyficzne potrzeby ludzi o różnych ograniczeniach, gdyż – jak się okazało – zakup ubrania odpowiadającego zarówno gustom, jak i potrzebom bywa nietatwy. Nasza polska grupa oprócz kolekcji ubrań zaprezentowała również... ślubny wózek inwalidzki. Do tej stylizacji posłużyły głównie białe wstążki. Dodam, że ten niecodzienny gadżet bardzo się podobał odwiedzającym nasze stoisko.

Świat mody w poszukiwaniu oryginalności i nowych pomysłów coraz chętniej sięga po modelki o wyglądzie nieco odmiennym od tego dominującego przez lata. W 2013 roku brytyjski dom mody Debenhams zaprezentował katalog, w którym pokazano modelki o pełniejszych kształtach, o różnych kolorach skóry, ale również z niepełnosprawnością – bez nogi i ręki. Pomysł wydawał się kontrowersyjny, ale spotkał się z bardzo pozytywnym odzewem. Agencje na Zachodzie już od dawna sięgają po modelki oznaczone pewną odmiennością i są wśród nich prawdziwe gwiazdy – Aimee Mullins z USA (nie ma nóg), Heather Mills z Wielkiej Brytanii (nie ma jednej nogi), Brenda Costa z Brazylii (nie słyszy). Ich przykład inspirowa i otwiera coraz szerzej nie tylko drzwi świata mody.

Niedawno w Polsce powstała agencja zatrudniająca modelki i modelki z niepełnosprawnością ruchową. Jej celem jest ukazanie piękna, siły i łamanie stereotypów.

Kilka lat temu brytyjska telewizja pokazała reality show z udziałem ośmiu modelek z niepełnosprawnością, które ubiegały się o pro-



fesjonalny kontrakt i możliwość zaistnienia w modelingu. Zwycięzczyni Kelly Knox nie ma ręki i rzeczywiście robi karierę, a niedawno znalazła się w grupie stu najbardziej wpływowych osób z niepełnosprawnością w Wielkiej Brytanii.

Pomysł takiej rywalizacji może wydawać się kontrowersyjny, ale jeśli wywołuje dyskusję, skłania do refleksji, niesie pozytywny przekaz, to może być jedną z dróg do udowodnienia, że nic nie jest w stanie zamykać drogi do spełnienia marzeń i realizowania się w wybranej dziedzinie. Podobnym przykładem jest też niezwykła wokalistka z Łotwy – Viktoria Modesta. Ze swojej niepełnosprawności (nie ma lewej nogi) uczyniła atut i w najnowszym teledysku możemy oglądać ją z różnymi protezami – świecąca, z wbudowanymi głośnikami, szklaną lub wykonaną z odbłaskowych kryształków. Bez względu na to, czy taka stylizacja się komuś podoba, czy nie, nie można dziewczynie odmówić sex-appealu, a przede wszystkim odwagi i oryginalności.

Kilku znajomym osobom zadałam następujące pytanie:

Czy wygląd zewnętrzny i widoczna niepełnosprawność w jakikolwiek sposób determinują Twoje postrzeganie siebie?
Oto ich odpowiedzi:

Izabela (niedowidzi):

W moim odczuciu żyjemy teraz w kulturze obrazkowej. Istotną jest widoczna warstwa i to co powierzchowne. Sądzę, że dziś bardziej niż kiedyś jesteśmy oceniani przez pryzmat własnego wizerunku. Oceny te bywają czasem okrutne. Dotyczy to wszystkich ludzi, choć w różnych środowiskach sprawa ma się różnie. Wygląd zewnętrzny jest więc bardzo ważny. Dawniej pokutował pogląd, że osoba niewidoma lub niedowidząca jest osobą z niemodną fryzurą, w przydużych lub nieciekawych ciuchach. Konieczne były też ciemne okulary na pół twarzy. Na szczęście to już tylko wspomnienie. Obecnie mamy coraz więcej powodów, by wychodzić z domu. Świat staje się nieco bardziej otwarty na niepełnosprawnych. Studiujemy, pracujemy i realizujemy swoje pasje jak inni, więc jak inni chcemy dobrze wyglądać. Ja sama lubię wyskoczyć czasem na zakupy i upolować kilka nowych szmatek, choć teraz potrzebuję już do tego pomocnika. Regularnie odwiedzam też fryzjera i kosme-

tyczkę, gdzie poddaję się drobnym zabiegom pielęgnacyjnym. Świadomość, że dobrze wyglądam, daje mi pewność siebie i komfort. Po prostu jestem kobietą.

Maria (porusza się na wózku inwalidzkim):

Jak chyba większość kobiet, dopasowuję swój sposób ubierania się do własnych upodobań, poczucia estetyki, stylu czy mody. I w chwili obecnej nie ma znaczenia fakt, że jestem osobą niepełnosprawną. Ale oczywiście na przestrzeni ponad trzydziestu lat, w czasie których przyszło mi żyć na wózku, mój pogląd na tę formę wyrażania siebie zmieniał się. Na początku zaistniałej niepełnosprawności, gdy całe moje życie podporządkowałam rehabilitacji, codziennym strojem był dres i nie zwracałam uwagi na coś – tak mi się wtedy wydawało – drugorzędne, jak wygląd zewnętrzny. Ale wraz z dojrzałością, bywaniem w określonym środowisku czy też miejscu pracy, jak również dostępnością różnych dóbr na rynku, nauczyłam się bardziej dbać o siebie i swój wygląd. Na pewno ma to wpływ na moje samopoczucie i samoocenę, ale pewnie też na postrzeganie mnie przez innych, a więc pośrednio także na ich nastój. Wszak samo powiedzenie „złe wyglądasz” niesie z sobą pejoratywne skojarzenia. Francuzi mówią „naucz się kwitnąć, gdziekolwiek cię posadzą”, a więc zróbmy wszystko, by w życiu się realizować – w różnych dziedzinach, różnymi środkami i mimo wszystko...

Marta (porusza się o kuli):

Bardzo długo sądziłam, ulegając opiniom na swój temat i na temat niepełnosprawnych w ogóle (tzn. poruszających się na wózkach czy o kulach), że powinnam podporządkować się kanonom społecznym, nie wychylać się. Dokładnie rzecz ujmując, większość ludzi niestety uważa, że powinniśmy mieścić się w ich ramach postrzegania, chętnie mówią, co powinniśmy, a czego nie – dotyczy to również wyglądu. Długo chowałam się za strojami, nie chciałam się rzucić w oczy, dodatek w formie kuli często powodował, że zmniejszała się moja pewność siebie, tym bardziej, że nawet bliscy uważali, że to duża ułomność i czasem mniej lub bardziej świadomie dawali mi to odczuć. Odkąd jednak zaczęłam pracować z osobami niepełnosprawnymi i na ich rzecz, moje spojrzenie na siebie zupełnie się zmieniło. Pozwalałam sobie na ekstrawagancję, ekscentryczność w stroju czy wyglądzie, jeśli tylko mam na to ochotę, ponieważ uważam, że

każdy człowiek ma do tego prawo i nikt nie powinien być postrzegany przez pryzmat swojej niepełnosprawności, a przez własną osobowość, charakter, pragnienia. Jestem człowiekiem z określonym gustem, stylem i żaden wózek czy kule tego nie zmieniają.

Tomasz (porusza się na wózku inwalidzkim):

Kiedyś nie przywiązywałem dużej wagi do wyglądu. Starałem się raczej nie wyróżniać, chciałem się ukryć przed światem. Ubierałem się czysto, schludnie, ale prosto, bez sztafu. Nie traktowałem swoich ubiorów jako narzędzia zjednywania sobie otoczenia czy wzbudzania zainteresowania u pań. W tym sensie to niepełnosprawność determinowała wówczas mój styl bycia, trudno się było uwolnić od myśli, że to głównie tę odmiennost inni we mnie dostrzegają, a ona z góry mnie dyskwalifikuje. Dzisiaj wiem, że takie podejście jest głupie. Wygląd, sposób ubierania wyraża nas pełniej i ułatwia akceptację innym. Osoba zadbana, potrafiąca zaskoczyć wyglądem widziana jest przez otoczenie jako zapobiegliwa, energiczna i – co chyba najważniejsze – pozytywnie nastawiona, a niepełnosprawność schodzi na drugi plan. Nas, mężczyzn, zmieniają przede wszystkim kobiety. Miałem to szczęście, że znalazłem swoją drugą połowę. Od tego czasu koszula, krawat i marynarka nie są mi całkiem obce. Wcześniej nigdy ich nie zakładałem i szczerze mówiąc, do dzisiaj nie przepadam, ale jeśli twoja partnerka mówi, że mężczyźni dodaje to dostojności i staje się wyjątkowo atrakcyjny, to wyjścia za bardzo nie masz. Wizyty w sklepach odzieżowych nie są już dzisiaj rzadkością, lubimy od czasu do czasu kupić sobie jakiś ładny ciuch dla odmiany. Lubimy wyglądać dobrze, gdy gdzieś razem wychodzimy. Towarzyszy nam wtedy sporo dobrej energii.

Jak widać, podejście do własnego wyglądu jest kwestią indywidualnej dojrzałości, dystansu do siebie, elementem osobowości, na którą składają się różne gusta i doświadczenia. Niepełnosprawność ciągle jeszcze często jest pokazywana w kontekście cierpienia, przy okazji akcji charytatywnych, a przecież ludzie z różnymi schorzeniami, dysfunkcjami są po prostu częścią społeczeństwa i są wśród nich osoby o bardzo różnych charakterach, potrzebach, zainteresowaniach, osobowościach wreszcie. Varietas delectat (rozmaitość cieszy) – pisał już w starożytności Eurypides. Jest sens w różnorodności tego świata. Doceńmy to.

Wielkie emocje i walka o „małe EURO” w Amp Futbol Ekstraklasie



Po inauguracyjnym turnieju Amp Futbol Ekstraklasy wydawało się, że limit niespodzianek na ten sezon w lidze piłkarzy po amputacjach już się wyczerpał. Tymczasem w rozgrywanym w połowie maja w Płocku i Świerczynku drugim turnieju sezonu 2016 po raz kolejny nie zabrakło wielkich emocji i sensacyjnych wyników. Największą niespodziankę sprawili gospodarze, GKS Góra, którzy po „wyszarpaniu” trzech punktów Lampartowi Warszawa (od stanu 0:2 do 3:2) wygrali cały turniej.



– Ten weekend jest dla nas historyczny z dwóch powodów – mówi organizator turnieju i zawodnik GKS Góra, Rafał Bieńkowski. Po pierwsze, wygraliśmy pierwszy turniej od kiedy ruszyła liga, a po drugie i jeszcze ważniejsze, pojawił się nowy zawodnik, który przyszedł na turniej jako kibic, a wczoraj był już na naszym treningu.

Nowi zawodnicy dołączają do amputolowych klubów przez cały rok. W Płocku dwóch z nich udanie zadebiutowało w Ekstraklasie, a najlepszym bramkarzem został wybrany Kamil Nowak z Kuloopornych Bielsko-Biała, który również rozpoczął swoją przygodę z amputobolą stosunkowo niedawno. Jego fantastyczne interwencje w meczach z faworytami z Krakowa i Warszawy pozwoliły beniaminkowi z Bielska-Białej dopisać do swojego konta dwa kolejne punkty.



Bardziej doświadczeni zawodnicy nie dają się jednak zepchnąć w cień debutantom. Królem strzelców imprezy po raz kolejny został Tomasz Miś z Husarii Kraków, który zdobył ten tytuł również w pierwszym tegorocznym turnieju oraz w całych rozgrywkach w 2015 roku.

Tytuł najlepszego zawodnika turnieju również trafił w ręce czołowego reprezentanta Polski Bartosza Łastowskiego. Niestety polski Messi w meczu z Lampartem Warszawa nabawił się groźnie wyglądającej kontuzji i jego Gryf Szczecin z powodu problemów kadrowych musiał oddać ostatni mecz walkowerem. Łastowski powinien być jednak gotowy do gry już na kolejny turniej ligowy (Szczecin, 18–19 czerwca), w którym Gryf na pewno postara się o odrobienie strat z Płocka.

Zawodnicy podczas turnieju ligowego walczyli nie tylko o punkty w tabeli, ale również o powołania do reprezentacji na zbliżający się wielkimi krokami międzynarodowy turniej Podhale Amp Futbol Cup. Impreza ta, ze względu na uczestniczące w niej drużyny, nazwana została przez zawodników „małym EURO”. 4 i 5 czerwca amputolowa reprezentacja zmierzy się na Podhalu z Niemcami, Ukrainą i Irlandią, żeby tuż przed startem UEFA EURO dać dobry przykład drużynie Roberta Lewandowskiego.



– Dzięki rozgrywkom Amp Futbol Ekstraklasy nasza kadra jest coraz szersza i coraz mocniejsza – mówi drugi trener reprezentacji Polski, Grzegorz Skrzeczek, który obserwował zawodników podczas turnieju w Płocku. – Mamy nadzieję, że na Podhalu pokonamy Irlandię, Niemcy i Ukrainę, a kilka dni później to samo zrobią kadrowicze Adama Nawalki. To będzie dobry czerwiec dla polskiej piłki!

II Turniej Amp Futbol Ekstraklasy 2016

Lampart Warszawa v Husaria Kraków 0:0
GKS Góra v Kulooporni Bielsko-Biała 2:0
Gryf Szczecin v Husaria Kraków 1:8
GKS Góra v Lampart Warszawa 3:2
Gryf Szczecin v Kulooporni Bielsko-Biała 1:0
Husaria Kraków v Kulooporni Bielsko-Biała 0:0
Lampart Warszawa v Gryf Szczecin 1:0
GKS Góra v Husaria Kraków 0:2
Lampart Warszawa v Kulooporni Bielsko-Biała 0:0
GKS Góra v Gryf Szczecin 3:0 (walkower)

Najlepszy piłkarz turnieju: Bartosz Łastowski (Gryf Szczecin)

Najlepszy bramkarz turnieju: Kamil Nowak (Kulooporni Bielsko-Biała)

Król strzelców turnieju: Tomasz Miś (Husaria Kraków)

Nagroda Fair Play: Gryf Szczecin

Aktualna tabela i wyniki Amp Futbol Ekstraklasy: www.ampfutbol.pl/ekstraklasa/tabela-2016/
Organizator rozgrywek Amp Futbol Ekstraklasy: Stowarzyszenie Amp Futbol Polska
Organizatorzy turnieju: GKS Góra

Rozgrywki współfinansowane są ze środków PFRON.

pr, fot. Bartłomiej Budny

Dobre wyniki ciężarowców w Bydgoszczy

W obiektach Kompleksu Sportowego Zawisza w Bydgoszczy 15 maja zakończyły się Indywidualne Mistrzostwa Polski w Podnoszeniu Ciężarów Osób Niepełnosprawnych. Uczestniczyła w nich czołówka zawodników kadry narodowej przygotowującej się do tegorocznej Paraolimpiady w Rio de Janeiro.

Łącznie startowało 88 zawodniczek i zawodników z 18 klubów oraz goszczący w Polsce zawodnicy z Algierii i Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Na szczególne wyróżnienie zasługują zawodnicy Monika Szram z Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu, która w kategorii do 41 kg ustanowiła wynikiem 52 kg rekord Polski junierek, i jej kolega klubowy Sebastian Ordański, który w kat. +107 kg gr. II ustanowił wynikiem 176 kg nowy rekord Polski.

Nowe rekordy Polski ustanowili również reprezentanci wrocławskiego Startu: Sławomir Szymański w kategorii do 54 kg wycisnął ciężar 135 kg, a jego kolega klubowy Damian Kulig w kat. +107 kg osiągnął rezultat 215 kg.

Na uwagę zasługują też osiągnięcia zawodniczek gospodarza mistrzostw – Startu Bydgoszcz – juniorka Marta Cieślińska w kategorii 55 kg z wynikiem 45 kg zajęła pierwsze miejsce, na tej samej pozycji uplasowała się Paulina Przywecka-Puziak w kat. 73 kg z wynikiem 95 kg. Paulina podchodziła do ciężarów 99 kg i 100 kg, jednak sędziowie dopatrzili się błędów i nie uznali tych podejść.

Dobrze zaprezentowali się również zawodnicy Zrzeszenia Start z Zielonej Góry: Marek Trykacz w kategorii wagowej 72 kg zdobył złoty medal wynikiem 170 kg, krążek w tym samym kolorze zdobyła Karolina Konopko w kategorii wagowej 45 kg, uzyskując wynik 52 kg, który jest jej nowym rekordem życiowym.

Przeprowadzone zawody zostały bardzo dobrze zorganizowane pod względem logistycznym, a wyniki sportowe były na dobrym poziomie.

pr
fot. Start Zielona Góra



Marek Trykacz

Paraolimpijczycy rywalizowali na Zawiszy

Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Start Bydgoszcz zorganizowało w terminie 19–21 maja Miting Paraolimpijski, na którym czołowi sportowcy naszego kraju rywalizowali w konkurencjach lekkoatletycznych. Współzawodnictwo na bydgoskim stadionie Zawiszy było obserwowane przez delegata technicznego IPC, sędziego Harri Lammi z Finlandii.



M a to być pierwszy z planowanego cyklu takich spotkań, inicjatorzy mają nadzieję, że zostaną one zaakceptowane i wpiszą się na stałe w kalendarz imprez sportowych. Osiągnięte na nim wyniki i rezultaty zostały ujęte na listach rankingowych z klasyfikacjami na Paraolimpiadę w Rio de Janeiro.

Wśród 85 zawodników z 13 klubów w zawodach uczestniczyli między innymi Alicja Fiodorow – sprinterka, Janusz Rokicki – pchnięcie kulą, Maciej Lepiato – skok wzwyż oraz Tomasz Pauliński – rzut dyskiem i pchnięcie kulą. Są to czołowi zawodnicy kraju i reprezentanci Polski. Najlepszym zawodnikiem I Mitingu został Janusz Rokicki, który otrzymał puchar od prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego, a wręczył go wiceprzewodniczący Rady Miasta Kazimierz Drozd. Bydgoski stadion i warunki, jakie stworzono tam dla sportowców z niepełnosprawnością, zostały wysoko ocenione, będą oni gościć na nim w sierpniu, w docelowym już przygotowaniu do tegorocznej Paraolimpiady Rio 2016.

Ocena zawodów w opinii delegata technicznego IPC była bardzo wysoka. Realizatorzy myślą o organizacji w 2019 r. Mistrzostw Europy dla zawodników z niepełnosprawnością ruchową i wzrokową.

Andrzej Ofczyński, oprac. sza
fot. Start Bydgoszcz



Od lewej: Zbigniew Lewkowicz – trener kadry narodowej LA, Harri Lammi, Andrzej Ofczyński – prezes Start Bydgoszcz, Janusz Rokicki, Kazimierz Drozd – wiceprzewodniczący Rady Miasta Bydgoszcz

Sukces Polaków na turnieju goalballa w Słowenii

Kadra Polski w goalballu wzięła udział w 10. Międzynarodowym Turnieju w Goalball, organizowanym w słoweńskiej Izoli w dniach 19-22 maja. Polacy pokazali się z najlepszej strony i w mocno obsadzonym turnieju zajęli drugie miejsce! Oprócz reprezentacji Polski na turnieju zagrały: Algieria, Austria, Izrael, Kosowo, Słowenia, Węgry oraz Włochy.

Zespoły zostały podzielone na dwie grupy – po cztery drużyny w każdej. W grupie A bezkonkurencyjnie najlepsza była Algieria – mistrz Afryki, który przygotowuje się do Igrzysk Paraolimpijskich. Drugie miejsce w tej grupie zajęła drużyna Węgrów – oni, tak jak Polacy, przygotowują się do Mistrzostw Europy Dywizji B. Trzecie miejsce przypadło Włochom – drużyna z Dywizji C, która była bliska awansu do Dywizji B, jednak w meczu o awans uległa Portugalczycy. Ostatnie miejsce w grupie zajęła drużyna Kosowa widać było, że jest to zespół, który dopiero zaczyna swoją przygodę z goalballem. W grupie B było więcej emocji. Już w pierwszym meczu grupowym oglądaliśmy świetny spektakl, w którym gospodarze stanęli przeciwko naszej kadrze. Oba zespoły doskonale się znają, dwa lata wcześniej rywalizowały dwukrotnie – na międzynarodowym turnieju w Marsylii, wówczas to Polacy okazali się lepsi, oraz w meczu ćwierćfinałowym Mistrzostw Europy, kiedy Słowacy pokonali nas zaledwie jedną bramką. Wszyscy wiedzieli, że czeka nas wyrównany mecz. Na początku spotkania gospodarze niesieni dopingiem uciekli naszym i do przerwy prowadzili 6:4, po przerwie biało-czerwoni konsekwentnie nadrabiali straty i w końcowym rozrachunku to Polska triumfowała 9:7. W drugim meczu spotkaliśmy się z Austrią, słabszą drużyną, która – tak jak Kosowo – dopiero zaczyna grać w goalball, ponieważ w Austrii bardziej popularna jest inna gra zespołowa dla niewidomych – torball. Bez większych problemów pokonaliśmy Austriaków 14:5.

W ostatnim spotkaniu grupowym zmierzaliśmy się z Izraelem, bardzo trudnym przeciwnikiem, z którym „od zawsze” Polacy mieli problemy. Ostatnimi czasy Izraelczycy pokonywali nas bardzo wysoko, a dwa lata wstecz w węgierskim Eger rozbili nas 12:2. Tym razem było inaczej. Od początku spotkania Polska reprezentacja narzuciła swoje tempo gry i szybko objęła prowadzenie. W ostatnich minutach gry Izraelczycy zdołali ją dogonić, jednak Polacy nie oddali zwycięstwa, a mecz zakończył się wynikiem 9:9.

Słowacy pokonali Izrael, dzięki czemu wyszliśmy z pierwszego miejsca w grupie, zatem w ćwierćfinale mierzyliśmy się z czwartą drużyną z grupy A – Kosowem. Bez większych problemów, szybko pokonaliśmy rywali przed czasem 14:4.

Czekaliśmy na półfinałowego rywala, miał to być zwycięski zespół pojedynku Izrael – Węgry. Pomimo dzielnej postawy Węgrów bez większych problemów Izrael ich pokonał i było pewne – ponownie zagramy z Izraelem.

Izraelczycy wyciągnęli wnioski z meczu grupowego przeciwko Polakom – od początku twardo w obronie, nie dawali się zaskoczyć i do przerwy prowadzili 2:0. W drugiej połowie biało-czerwoni – wiedząc, że nie mają nic do stracenia – rzucili się do ataku, co zaowocowało trzema bramkami, niestety rywale strzelili kolejne dwie i mecz zakończył się wynikiem 4:3 dla Izraela.

Jednak nie jest to powód do wstydu – Izrael jest świetnym zespołem, zagraliśmy przeciwko niemu dwa wyrównane, na wysokim poziomie mecze. W drugim półfinale Algieria pokonała Słowenię, zatem w pojedynku o trzecie miejsce spotkaliśmy się ponownie ze Słowenią.



Tak jak to miało miejsce w meczu grupowym, gospodarze od początku prowadzili, do przerwy było 5:3. Zmęczenie i kontuzje spowodowały, że polscy zawodnicy nie byli już tak aktywni w ofensywie i popełniali błędy w obronie, w efekcie pięć minut przed końcem przegrywali 8:5. Mało kto już wierzył, że uda się im jeszcze zwyciężyć, jednak dostali zastrzyk energii, ponieważ na hali pojawili się polscy kibice, małżonkowie, którzy przyjechali odpocząć do Izoli, postanowili poświęcić trochę czasu i pokibicować naszym zawodnikom. Polacy ruszyli do ataku i na minutę przed końcem udało się im doprowadzić do remisu 8:8! Gdy zostało 12 sekund do końca meczu, trener polskiego zespołu zarządził zmianę, przekazał chłopakom informacje, jak mają rozegrać ostatnią akcję meczu... I goool! To był strzał w dziesiątkę, udało nam się podnieść z kolan i zwyciężyć 9:8!

Algieria przed finałem postanowiła wycofać się z turnieju z powodów prywatnych. A więc nasz mecz o trzecie miejsce okazał się meczem o drugie miejsce.

Turniej na pewno można uznać za udany, polska reprezentacja pokazała się z bardzo dobrej strony. W październiku poleci ona do Portugalii na Mistrzostwa Europy Dywizji B – tam będzie walczyć o wymarzony awans do Dywizji A, m.in. z Izraelem, Słowenią i Węgrami. W czerwcu naszych kadrowiczów czeka jeszcze jeden sprawdzian – międzynarodowy turniej w Madrycie, gdzie będą mogli sprawdzić się m.in. z Hiszpanią, Danią, Portugalią, Wielką Brytanią – z tymi drużynami także będziemy rywalizować podczas ME w październiku.

10. Międzynarodowy Turniej Goalball, Izola 2016:

1. Izrael
2. Polska
3. Słowenia
4. Węgry
5. Włochy
6. Austria
7. Kosowo
8. Algieria (wycofała się)

Kadra Polski wystąpiła w składzie: Adrian Piotrowicz (Wrocław), Kamil Czachara (Wrocław), Łukasz Eitner (Katowice), Marcin Lisowski (Katowice), Marcin Lubczyk (Wrocław), Marek Mościcki (Lublin), Robert Prażmo (trener), Marek Lubczyk (fizjoterapeuta).

Tekst i fot. **Marcin Lubczyk**, oprac. **pr**

Jubileusz w Łodygowicach – na sportowo

Stowarzyszenie Integryjne Eurobeskidy z Łodygowic na Podbeskidziu obchodzi w tym roku 20-lecie działalności. Z idei współdziałania oraz determinacji kilku osób zrodziła się prężnie działająca organizacja, która inicjuje i realizuje kilka ogólnopolskich imprez sportowych dla osób z niepełnosprawnością rocznie oraz różnorodnej formy aktywności sportowej dla dzieci, młodzieży i osób starszych z terenów wiejskich.

Wysiłki podejmowane przez Stowarzyszenie zmieniły postrzeganie osób z niepełnosprawnością wśród lokalnej społeczności. Realizacja przez nie wielu inicjatyw nie byłaby możliwa bez współpracy wolontariuszy i członków tej organizacji oraz sponsorów, co na stosownej uroczystości podkreślał Stanisław Hańderek, prezes Eurobeskidów.

Obchody 20-lecia zainaugurowały ogólnopolskie zawody sportowe dla osób z niepełnosprawnością, które odbyły się 28 maja na terenie Zespołu Zamkowo-Parkowego w Łodygowicach. Największą popularnością cieszyły się rzut piłeczką palantową oraz rzut oszczepem. Jak się okazało, osoby z niepełnosprawnością zaprezentowały się znakomicie.

Następnie miała miejsce spartakiada rodzinna, w której udział wzięło ponad sto osób. Pomimo kapryśnej pogody zawodnicy rywalizowali w kilku konkurencjach sportowych i rekreacyjnych.

Zwieńczeniem dnia był piknik rodzinny, w którym uczestniczyło blisko 300 osób.



Spotkanie było okazją do wręczenia nagród dla zasłużonych członków Stowarzyszenia Eurobeskidy. Dopisali również znamienici goście, wśród których znaleźli się Stanisław Szwed – poseł na Sejm, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Witold Bańka – minister sportu i turystyki oraz przedstawiciele władz samorządowych, m.in. Andrzej Kalata – starosta żywiecki oraz Andrzej Pitera – wójt gminy Łodygowice. Składali oni jubileuszowe gratulacje i życzenia, nie szczędząc dobrych słów komplementujących działalność i osiągnięcia tej organizacji.

Więcej o działalności Stowarzyszenia: www.eurobeskidy.org.pl.

kat/

ME w szermierce: Fidrych mistrzynią, siedem medali Polaków!

Polacy z mistrzostw Europy w szermierce na wózkach w Casale Monferrato (Włochy), które odbywały się w dniach 17-22 maja przywieźli siedem medali. Tytuł mistrzyni Europy w szpadzie kat. A obroniła Marta Fidrych.

Florenciści Dariusz Pender i Jacek Gaworski bezproblemowo pokonywali rywali do poziomu półfinałów. Ostatecznie zdobyli dwa brązowe medale.

Kolejne dwa brązowe medale wywalczyli drużynowo szpadzistki w składzie Renata Burdon, Marta Fidrych, Patrycja Hareza, Marta Makowska i florenciści – Jacek Gaworski, Michał Nalewajek, Dariusz Pender, Rafał Ziomek.

W ostatnim dniu rywalizacji Polacy zdobyli jeszcze dwa medale. W szabli zespół w składzie: Renata Burdon, Marta Fidrych, Jadwiga Pacek i Patrycja Hareza w finale uległ Ukrainkom, zdobywając srebrny medal.

Zaś męska drużyna szpadzistów w składzie: Norbert Calka, Michał Nalewajek, Dariusz Pender i Kamil Rząsa wywalczyli brązowy medal.

W klasyfikacji medalowej polska ekipa zajęła 6. miejsce.

Czołowa trójka to Rosjanie, Ukraińcy i Francuzi.

pr

Dobra forma polskich kajakarek

Puchar Świata w Duisburgu, który zakończył się 19 maja, był sprawdzianem formy zawodników przed Paraolimpiadą, a także możliwością zdobycia nowych kwalifikacji. I o ile dobra forma kajakarek się potwierdziła, to niestety miejsca, jakie zajmowali w finałach w K1 1000 metrów Rafał Rosolski, w K2 200 metrów Piotr Mazur i Dawid Putto, a w K2 1000 Paweł Szandrach i Mariusz Kujawski, nie dawały przepustek na igrzyska.

W Rio de Janeiro zobaczymy kajakarki we wszystkich konkurencjach oraz panów w C1 i C2 na 1000 metrów oraz K1 na 200 metrów.

Polskie kajakarki pokazały w Duisburgu, że są w dobrej formie. Edyta Dzieniszewska-Kierka bezapelacyjnie wygrała na 1000 m z przewagą trzech sekund nad rywalkami. A wraz z Martą Walczykiewicz, Karoliną Nają i Ewelina Wojnarowską w K4 500 zdobyły brąz. Inna olimpijska osada w składzie Karolina Naja i Beata Mikołajczyk w finale K2 500 m zdobyła srebro, przegrywając z Niemkami.

Pasjonującą rywalizację o złoto w jedynce rozegrała Marta Walczykiewicz, rywalizując z nowozelandką Lisą Carrington, niestety osta-

tecznie była trzecia, Polkę wyprzedziła jeszcze reprezentantka Azerbejdżanu.

Bardzo dobrze zaprezentowały się Anna Puławska i Dominika Włodarczyk, zdobywając srebrny medal na dwieście metrów.

Panownie w Duisburgu wypadli gorzej. Pewną niespodzianką było czwarte miejsce kanadyjskiej dwójki na 1000 m Mateusza Kamińskiego i Michała Kudły i brak w finale brązowych medalistów z Mediolanu Piotra Kulety i Marcina Grzybowskiego, którzy w półfinale przypłynęli na 5. miejscu.

Tomasz Kaczor i Vincent Słomiński, pływający na olimpijskim dystansie C1 1000 metrów, zajęli 6. i 7. miejsce.

kat

Mniej niż 100 dni do rozpoczęcia Paraolimpiady w Rio de Janeiro

Do rozpoczynających się 7 września w Rio de Janeiro Igrzysk Paraolimpijskich pozostało mniej niż 100 dni. Polska reprezentacja liczyć będzie około 80 sportowców.

Najwięcej paraolimpijczyków w białoczerwonych barwach wystartuje w lekkoatletyce (około 30), tenisie stołowym (13) oraz pływaniu i kolarstwie (po 8). Ogółem Polacy wystartują w 12 z 23 konkurencji olimpijskich. W większości dyscyplin kwalifikacje były już zakończone na początku czerwca.

W tym roku liczba uczestników jest mniejsza niż podczas igrzysk w Londynie, gdzie wystąpiło 100 polskich sportowców. Jak tłumaczył w rozmowie z PAP prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga, reprezentantów mogłoby być więcej, niestety obowiązują narzucone przez organizatorów limity.

Szeliga zaznaczył również, że rywalizacja osób z niepełnosprawnością staje się z roku na rok coraz bardziej wymagająca. – Poziom sportowy z roku na rok rośnie. W niektórych konkurencjach wyniki, które kiedyś dawały medale, dziś pozwalają tylko na wejście do finału. Coraz trudniej jest zarówno wywalczyć medal, jak i kwalifikacje – powiedział prezes, który wierzy, że polska ekipa przywiezie jednak z Brazylii podobną ilość medali jak z Londynu. W Wielkiej Brytanii nasi reprezentanci stawali na podium 36 razy i zajęli dziewiąte miejsce w klasyfikacji medalowej.

Spośród 14 złotych medalistów z Londynu wielu będzie miało w Rio szansę na obronę tytułu. Wśród nich są m.in. tenisistka stołowa Natalia Partyka, pływaczka Joanna Mendak, kolarz Rafał Wilk, sprinter Mateusz Michalski oraz skoczek wzwyż Maciej Lepiato. Ten ostatni 28 maja podczas międzynarodowego mityngu osób niepełnosprawnych w Słubicach skoczył 214 cm, co jest najlepszym w tym roku wynikiem na świecie.

15. letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Rio de Janeiro (7–18 września) będą największą tego typu imprezą w historii. W rywalizacji o 528 medali w 23 konkurencjach wystąpi ponad 4300 sportowców ze 176 krajów. W programie igrzysk po raz pierwszy znalazł się triathlon i kajakerstwo. Transmisje ze zmagania przeprowadzi Telewizja Polska.

Chociaż sport osób niepełnosprawnych zyskuje na popularności, organizatorzy zbliżającej się Paraolimpiady mają problem ze sprzedażą biletów. Do tej pory zakupiono tylko 33 procent z 2,5 miliona kart wstępu. Jak przyznał Philip Craven, szef Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego, duża część wejściówek została nabyta przez władze Rio de Janeiro, które przyznają, że zamierzają rozdać je uczniom miejscowych szkół. W 2012 roku w Londynie zmagania sportowców niepełnosprawnych odbywały się przy pełnych trybunach, a wszystkie bilety wykupiono jeszcze przed rozpoczęciem Paraolimpiady.

Historia Igrzysk Paraolimpijskich sięga 1948 roku, kiedy pracujący w Wielkiej Brytanii, pochodzący ze Śląska neurochirurg Ludwig Guttmann zorganizował równolegle do odbywającej się wtedy w Londynie olimpiady turniej w łucznictwie dla sparaliżowanych weteranów. Za pierwsze Igrzyska Paraolimpijskie uznaje się jednak zawody, które odbyły się w 1960 roku w Rzymie. Samą nazwę „paraolimpiada” zaczęto używać dopiero w 1984 roku. Cztery lata później, podczas igrzysk w Seulu, zmagania dla niepełnosprawnych zaczęto organizować na obiektach olimpijskich. (PAP)

bag/cegl/



Zmarła Jagoda Polasik

23 maja w Poznaniu zmarła Jagoda Polasik. Ta wybitna sportsmenka uprawiająca szermierkę na wózku trzy razy zdobyła złoto na igrzyskach paraolimpijskich. Od dawna zmagala się z nowotworem, ale w tej walce rak okazał się silniejszy. Sportsmenka, która stała się legendą w swojej dyscyplinie, ma na koncie wiele sukcesów. W Pucharze Świata zdobyła 17 medali, a na mistrzostwach świata 10 krążków. Jednak najbardziej spektakularne sukcesy odniosła na Igrzyskach Paraolimpijskich.

Pierwszy medal zdobyła w Atlancie, gdy w 1996 roku sięgnęła po srebro w szpadzie. Cztery lata później w Sydney zachwyciła świat, zdobywając trzy złote medale (szpada indywidualnie i drużynowo oraz floret drużynowo). Na kolejnych igrzyskach w Atenach dołożyła do kolekcji brąz (floret drużynowo).

W 2001 r. Jagoda Polasik odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś w 2014 – Medalem „Per aspera ad astra” przyznany jej przez Fundację Sedeka.

Pogrzeb miał miejsce 3 czerwca na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

rhr

PyeongChang – tygrys i niedźwiedź maskotkami igrzysk i paraolimpiady

Biały tygrys „Soohorang” wygrał rywalizację o miano maskotki najbliższych zimowych igrzysk olimpijskich w południowokoreańskim PyeongChang w 2018 roku. Czarny niedźwiedź „Bandabi” będzie towarzyszył zawodom paraolimpijskim.

23. zimowe igrzyska olimpijskie rozegrane zostaną w dniach 9–25 lutego 2018 roku, natomiast 12. paraolimpijskie 9–18 marca.

Zwierzęta, które zainspirowały twórców maskotek, są bardzo popularne na Półwyspie Koreańskim i mają swoje miejsce w miejscowym folklorze. Biały tygrys uważany jest za opiekuna wszystkich zwierząt, natomiast czarny niedźwiedź symbolizuje silną wolę i odwagę.

Tygrys bardzo się spodobał szefowej komisji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nadzorującej przygotowania do ZIO 2018, Szwedce Gunilli Lindberg. – To bardzo ładne zwierzę i bardzo mocno związane z kulturą koreańską – powiedziała.

Stolica kraju – Seul – gościła uczestników letnich igrzysk olimpijskich w 1988 roku i wtedy maskotką imprezy był niedźwiedź Hodori.

Publiczna prezentacja maskotek igrzysk w 2018 roku odbędzie się w Seulu i PyeongChang w czerwcu.

Gospodarz igrzysk w 2018 roku został wybrany przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski 6 lipca 2011 roku w Durbanie. PyeongChang wygrał już w pierwszej rundzie głosowania, uzyskując 63 głosy. Południowokoreańskie miasto już dwukrotnie ubiegało się o organizację zimowych igrzysk olimpijskich w 2010 i 2014 roku, lecz bezskutecznie. (PAP)

jej/krys/

Rywalizacja pływackiego narybku na Śląsku

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

Sekcja pływacka to zdecydowanie wielki atut katowickiego Startu. Najliczniejsza sekcja, od lat odnosi największe sukcesy sportowe, szczyt się wybitnymi zawodnikami – światową czołówką pływaków niepełnosprawnych. Maciej Maik, Katarzyna Pawlik, Karolina Hamer, Mateusz Michalski – medaliści Igrzysk Paraolimpijskich z Aten i Pekinu, utrzymują się na wysokich pozycjach w rankingach światowych.

Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych Start Katowice szkoli swoich pływaków w trzech ośrodkach – Chorzowie, Oświęcimiu i Tychach. Szczególną profesjonalną opieką obejmuje najmłodszych pływaków. Nic zatem dziwnego, że organizuje Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w Pływaniu Niepełnosprawnych, które 20–22 maja w tym roku odbyły się, już po raz trzeci, na basenie MOSiR w Tychach. Zjechali najlepsi pływacy z całej Polski – ponad 120 zawodników! Dwa dni pełnych emocji zawodów. Styl dowolny, klasyczny, grzbietowy i motylkowy, dystanse 100 i 200, 400 m.

Do tego sztafety 4 x 100 m i 4 x 50 m, stylem zmiennym i dowolnym, kategorie chłopców i dziewcząt plus podział na trzy grupy wiekowe. Najstarsi – rocznik 1999 – to juniorzy starsi – grupa A, najmłodszy – rocznik 2004 i młodszy – grupa C.

Ktoś z uczestników powiedział: dzisiaj wszystkie drogi prowadzą do... Tychów.

Prawdziwy pływacki zawrót głowy, wielkie przedsięwzięcie, jak na Mistrzostwa Polski przystało.

W zawodach uczestniczyły dzieci i młodzież z niepełnosprawnością z 21 klubów: z Częstochowy, Warszawy, Łasek, Radomia, Wrocławia, Zielonej Góry, Tamowa, Lublina, Białegostoku, Gdańska, Łodzi, Płocka, Kalisza, Koszalina, Krakowa, Szczecina i Gorzowa Wielkopolskiego, i oczywiście gospodarz – Start Katowice, którego troje zawodników jest w kadrze Polski: Karolina Hamer, Daniel Gawroński i Marcin Potoczny.

Uczestnikami zawodów mogli być zawodnicy z dysfunkcją narządu ruchu i wzroku, każdy z nich miał obowiązek startu minimum w dwóch konkurencjach indywidualnych. Medale dla każdej z trzech grup wiekowych, a najlepszy zawodnik i zawodniczka w grupach wiekowych otrzymali nagrody specjalne.

Poza konkurencją wystartowały zawodniczki kadry Polski, które wróciły z Mistrzostw Europy z Portugalii: Oliwia Jabłońska, Joanna Mendak, Paulina Woźniak i Karolina Hamer, która udzieliła „Naszemu Sprawom” sympatycznego wywiadu.

Podczas zawodów padło wiele rekordów – nieoficjalny rekord świata na małym basenie w wykonaniu Oliwii Jabłońskiej ze Startu Wrocław na 400 m stylem dowolnym, czas 4:35.13, pozostałe zawodniczki pobiły swoje życiowe rekordy i rekordy Polski.

Przedsięwzięcie sfinansowano ze środków Urzędu Miasta Tychy, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i środków własnych WSSiRN Start Katowice.

Babcia Karolina wraca do gry

Karolina Hamer, najbardziej utytułowana tyska pływaczka, startowała

na początku maja w mistrzostwach Europy w Funchal w Portugalii, zajęła 4., 5., i 6. miejsce w poszczególnych dystansach. W tym roku jednak cel numer jeden to dla niej start na Igrzyskach Paraolimpiady w Rio de Janeiro.

Przerwana śmiechem rozmowa z Karoliną Hamer

NS: – Zadowolona?

– Z zawodów w Tychach jestem bardzo zadowolona, padły cztery rekordy Polski, bardzo dobry wynik, myślę, że kwalifikujący mnie automatycznie na występ w Rio, chodzi o mój koronny dystans 150 m stylem zmiennym, natomiast czekamy do 15 czerwca, kiedy Wojciech Zajdel, trener koordynator, poda ostateczny skład kadry paraolimpijskiej na Igrzyska.

A przede mną jeszcze kilka startów – za tydzień zawody we Wrocławiu, potem mistrzostwa Polski, potem Berlin no i docelowo – mam nadzieję – Igrzyska Paraolimpijskie. Berlin to Otwarte Mistrzostwa Niemiec, zwane przez nas mini mistrzostwami świata; pływa tam cała światowa śmietanka i sprawdzamy, jak się ma nasza aktualna forma. Minimum mam dawno zaliczone, ale chodzi też o miejsce w rankingach. Bardzo fajne jest poczucie, że jestem w życiowej formie. Nie chcę tu niczego zapowiadać, ale dzieją się fajne rzeczy, trenery to widzą, ja to widzę i mam nadzieję, że apogeum przyjdzie w trakcie rywalizacji w Rio.

NS: – Igrzyska będą transmitowane przez telewizję publiczną.

– Będą transmitowane, dzięki kampanii „Tak dla Rio”, którą też wymyśliłam, mnóstwo fajnych osób ją poparło: Katarzyna Nosowska, Przemysław Babiaryz, Justyna Kowalczyk, Piotrek Żyła – mnóstwo znanych postaci, nie jestem w stanie ich wszystkich tu wymienić. No i wygraliśmy ją, oczywiście mamy informację, że transmisje będą na żywo w telewizji publicznej. Więc myślę, że jak się chce, to się da.

NS: – Od trenerów słyszałam, że dzisiaj wielu uczestników biło swoje własne rekordy...

– Myślę, że dzisiejsze mistrzostwa to bardzo ważne zawody wewnętrzne; kadra paraolimpijska liczy – no powiedzmy – osiem osób, natomiast fajnie jest czuć na plecach oddech młodych za-



Karolina Hamer z trenerami: Ninomysławem (z lewej) i Mirosławem Jakubczykami

dokończenie na str. 45

„Osoby niepełnosprawne – Miastu Kalisz”

7 czerwca miało miejsce otwarcie wystawy prac plastycznych pod nazwą „Osoby niepełnosprawne – Miastu Kalisz”. Została ona zorganizowana przez Fundację Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” z Kalisza, przy współpracy Fundacji „Aktywni Zawodowo” podczas obchodów Święta Miasta Kalisza. Patronat nad imprezą objął prezydent miasta Grzegorz Sapiński.

Celem wystawy było przypomnienie społeczeństwu, że również osoby z niepełnościami mogą i chcą brać udział w obchodach święta miasta i w sposób dla nich dostępny – za pomocą sztuki – pragną pokazać nam piękno otaczającego nas świata.



Uroczystego otwarcia, na którym bardzo licznie pojawili się twórcy z niepełnosprawnością, dokonał prezes Fundacji „Miłosierdzie”, Stanisław Bronz, który ciepłymi słowami powitał zebranych oraz wręczył upominki i dyplomy wszystkim placówkom, które wystawiły prace swoich podopiecznych.

W wystawie wzięło udział 9 placówek rehabilitacyjnych z Kalisza i sąsiednich powiatów, a podziwiać można było 95 prac. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz miasta, władz fundacji oraz placówek biorących udział w wystawie.

Dzięki dofinansowaniu wystawy przez Miasto Kalisz oraz sponsorom – państwu Margocie i Cezaremu Suszyńskim, możliwe było zorganizowanie poczęstunku dla przybyłych gości oraz zakupienie upominków dla uczestniczących placówek.

Mamy nadzieję, że dzięki staraniom Fundacji oraz pomocy władz Kalisza i w przyszłych latach będziemy mogli organizować podobne wydarzenia.

Tekst i fot. **Mariusz Patysiak**
(Fundacja Miłosierdzie)

Radosny wernisaż

1 czerwca o godzinie 12.00, w Małej Galerii Biblioteki Śląskiej w Katowicach, odbył się wernisaż drugiej edycji wystawy prac plastycznych uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 10 w Katowicach.



– Jesteście tu zawsze bardzo mile widziani i cieszymy się, że wasze prace gościemy w naszej placówce. Dzisiaj jest także wasze święto – Dzień Dziecka – i czeka na was jeszcze kilka ciekawych niespodzianek. Teraz pragnę złożyć wam najlepsze życzenia spełnienia wszystkich marzeń. – Tak powitała gości kierownik Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Dagmara Bałycz. Uczniowie wraz z nauczycielami wypełnili salę, oglądając swoje prace plastyczne i ceramiczne. Piękne kolory, różne techniki i fantazja twórców wypełniły ściany całej sali.

– Staraliśmy się, aby wszyscy uczniowie mogli podziwiać własne dzieła na wystawie. Tworzymy je na lekcjach plastyki, a możliwość ich zaprezentowania w takiej wspierającej instytucji jak Biblioteka Śląska, w centrum Katowic, to dla nich prawdziwe przeżycie – powiedziała organizatorka wystawy Barbara Studzińska. Pani dyrektor Alina Ossolińska ujawniła, że kiedy jedna z uczennic nie dostała zaproszenia na wystawę, to była strasznie smutna; siedziała w kącie i pociągała noskiem. Kiedy



WYSTAWA PRAC PLASTYCZNYCH UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ SPECJALNYCH NR 10 W KATOWICACH

wręczono jej zaproszenie, buzia się rozpromieniła i aż podskoczyła z radości. To wielka sprawa dla całej szkolnej społeczności. – To mój rysunek, moja praca, a to ja zrobiłam – wykrzykiwali młodzi twórcy, wskazując swoje dzieła. Byli dumni i bardzo szczęśliwi. Po obejrzeniu prac zaproszono ich na górę do obszernych pomieszczeń bibliotecznych, gdzie czekały dalsze atrakcje: ciekawe filmy i zabawa w kręcenie balonów. Ten dzień na długo pozostanie w ich pamięci jako piękne wspomnienie Dnia Dziecka i wystawy.

Tekst i fot. **em**



Kołocz z posypką i ślunskie

Tekst i fot. **Ewa Maj**

– Witajcie na naszej pięknej ziemi ślunskiej – tak powitała zebranych w sali Zespołu Szkół Specjalnych nr 6 w Katowicach Małgorzata Wojnarowicz, prowadząca imprezę z okazji Dnia Matki. W jej trakcie można było także obejrzeć stare sprzęty, jakie kiedyś były w śląskich domach, a stoły zastawione były typowymi potrawami regionalnymi.

Dzieci i nauczyciele pięknie wystroili się w kolorowe śląskie stroje. Przeplatały się opowiadania o śląskich zwyczajach, piosenki oraz tańce. Ciotka ze Śląska interesująco i z ogromnym poczuciem humoru oprowadzała gości z Teksasu i wprowadzała w język, lokalne obyczaje i odmienność. Zebrani mogli się dowiedzieć, dlaczego ten region jest taki odmienny, tym samym ciekawy dla innych. Wielu obecnych mieszkańców Śląska odkryło, że wielu rzeczy nie wiedziało o swoim najbliższym otoczeniu i o języku, którym się tu posługują, a którego już często nie znają. – Wszystkie nasze działania w tym roku są właśnie po śląsku. Staraliśmy się pokazywać tradycję i zwyczaje tej ziemi i regionu – wyjaśnia Joanna Warpas, dyrektor szkoły. – Dzisiaj na przykład mieliśmy i ciasto śląskie z posypką, i chleb i smalec, i nawet kubki i koszyki ze śląskimi motywami. Nie tylko dzieci bardzo chętnie się przebrały w piękne śląskie stroje, ale i dla nas, nauczycieli, to była wielka frajda.

Na stołach, przy których siedzieli rodzice, a przede wszystkim matki, bo to ich święto, królował śląski kołocz upieczony przez ich dzieciaki. Podano także kawę, herbatę, zimne napoje, czyli „czym szkoła bogata, tym rada”. Goście raczyli się pysznym ciastem, a dzieci i nauczyciele prezentowali kolejne punkty programu z pełnym zaangażowaniem i zapałem. Mimo panującego upału wszyscy byli uśmiechnięci i radosni. Kolorowe spódnice wirowały w tańcu, przyspiewki i piosenki brzmiały donośnie, a zebrani klaskali do rytmu i towarzyszyli śpiewającym w popularnych utworach. Nie zabrakło „amerykańskiej egzotyki”, skoro był gość ze Stanów: obejrzeliśmy tańce w stylu country – skomplikowane układy taneczne wyszły rewelacyjnie. – Jo je z Halymby (dzielnica Rudy Śl. – przyp. red.) – powiedziała prowadząca imprezę Małgorzata Wojnarowicz – tam wszyscy godajom po ślunsku. Nasze dzieci już nie poradzą tak godać, szczególnie te

Śpiywanie – na Dzień Matki

z miasta, z Katowic. Trzeba im przypominać naszo ślunsko godka, prawić jako była historia tych ziem. – Tu było wszystko tak pięknie organizacyjnie zrobione, że „mucha nie siada”. Obserwowałam to wszystko jako gość z Teksasu – każdy taniec miał kierownika tańca, każda piosenka także – tłumaczy Violetta Wilaszek, na co dzień nauczycielka wf. – Przygotowania trwały około pół roku, prób było bardzo dużo, bo niektóre nasze dzieci wolniutko się uczą i trzeba stosować dużą ilość powtórzeń, żeby się nie myliły, wczuły w rytm i melodię. Ćwiczyliśmy też na lekcjach, tak bezstresowo, dla przyjemności – bo to, prócz świąt, nasza

koronna impreza i bardzo nam zależało. Zaangażowani byli wszyscy nauczyciele i wszyscy uczniowie, bo jesteśmy tutaj taką jedną wielką rodziną, razem się uczymy i bawimy. Na koniec uczniowie rozsypali się po sali, niosąc kolorowe, ręcznie wykonane kartki z życzeniami dla swoich mam, które nie kryły wzruszenia i niejednej zakręciła się łza w oku, że jej dziecko tak pięknie prezentowało się na scenie. Po uściskach i życzeniach impreza wcale się nie skończyła. – Zakończyła się część oficjalna – jak powiedziała pani dyrektor, a potem wszyscy ruszyli na parkiet. Muzyka grała, mamy w objęciach swoich dzieci dały prawdziwy popis tanecz-

nych umiejętności, a wokół słyhać było śmiech i wesołe okrzyki. – Jestem tu co roku i cały rok właściwie czekam na Dzień Matki. To fantastyczna impreza i ogromnie wzruszająca. Są też inne okazje, ale ta jest naprawdę wyjątkowa, bo wiemy, że te nasze dzieciaki nas kochają i doceniają. Ta szkoła jest super! – powiedziała Mariola Nowak, mama Bartka.



Z nimi choćby i „Do nieba, do piekła”

Tekst i fot. Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko

Z nimi, czyli z wykonawcami IX Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenek Osób Niewidomych i Słabowidzących „Dotyk Dźwięku”, który odbył się 29 maja br. – jak zwykle w ramach Dni Dąbrowy Górniczej.

Projekt jest realizowany od roku 2008, a od 2011 przez Fundację „Wygrajmy Razem”. Jego tegoroczną, dziewiątą edycję – pod patronatem honorowym prezydenta Dąbrowy Górniczej Zbigniewa Podrazy – sfinansowano ze środków gminy Dąbrowa Górnicza. Organizatorami koncertu byli Pałac Kultury Zagłębia, Fundacja „Wygrajmy Razem” oraz Specjalny Ośrodek dla Dzieci Niewidomych i Słabo Widzących (SOSW) im. Zofii Książek-Bregułowej w Dąbrowie Górniczej.

Artyści z dysfunkcją narządu wzroku przyjechali na „Dotyk Dźwięku” z różnych stron naszego kraju. Dla większości z nich – artystów z bogatym dorobkiem artystycznym – występ w Dąbrowie był debiutem. Zaśpiewali solo oraz w duetach z członkami grupy Mezalians Art utworzonej i działającej przy Fundacji „Wygrajmy Razem”. Wszyscy rozkochani w śpiewie i muzyce, wszyscy utalentowani, urzekający głosem, kunsztem wokalnym i artyzmem. Akompaniował sprawdzony przyjaciel, doskonały zespół muzyczny ECHOTOWN.

Paulina Fafera była pierwszą wokalistką. Reprezentowała dąbrowski SOSW im. Zofii Książek-Bregułowej. Z wdziękiem i wyraźną nieśmiałością rozpoczęła Przegląd piosenek z repertuaru Natalii

Oreiro pt. „Me muero de amor”, a potem zaśpiewała „Radość najpiękniejszych lat” z repertuaru Anny Jantar.

W duecie z krakowską wokalistką Iwoną Ziębą – członkinią zespołu Mezalians Art – wystąpiła **Martyna Wierzba**, która przyjechała do Dąbrowy Górniczej z miejscowości Sokolniki w województwie łódzkim. W piosence „Do nieba, do piekła” obie piosenkarki odsłoniły swoje imponujące umiejętności wokalne i obycie estradowe. W występie solowym Martyna Wierzba zaprezentowała przebieg Patrycji Markowskiej „Drogi kolego”.

Pięknym głosem zachwyciła w polskojęzycznej wersji standardu jazzowego „Heaven” **Katarzyna Szukalska** z Ostrowa Wielkopolskiego. Towarzyszył jej współpracujący z Fundacją „Wygrajmy Razem”, jeden z założycieli i członek Mezalians Art – Grzegorz Dowgiałło, muzyk, multiinstrumentalista i wokalista. Ten duet zadziałał na publiczność jak iskra elektryczna! Bardzo piękne i energetyczne wykonanie utworu dosłownie porwało słuchających! Solo Katarzyna Szukalska zaśpiewała przebieg Urszuli pt. „Na sen”.

W tak pięknym nastroju gorąco przywitano następną wokalistkę – **Renatę Szczepaniak-**

-Pajor, która przyjechała z Krakowa. Od wielu lat uczestniczy w konkursach i koncertach wokalnych, obecnie pracuje nad swoją solową płytą. W duecie z Łukaszem Baruchem – autorem tekstu prezentowanej piosenki, prezesem Fundacji „Wygrajmy Razem” i członkiem Mezalians Art – zaśpiewali absolutnie zachwycająco utwór „Bądź moim cudem”. Piękne głosy, profesjonalizm, wrażliwość, ogromna kultura wokalna i muzyczna obojga artystów oczarowały publiczność. Brawa były ogromne! Również po występie solowym Renaty Szczepaniak, która żywiołowo, razem z widownią, wsiadała „do pociągu byle jakiego” z przeboju Maryli Rodowicz.

Armand Perykietko, artysta wrocławski, to znany z licznych festiwali bas-baryton o pięknej barwie głosu. Najlepiej się czuje w repertuarze



Na zdjęciu: Paulina Fafera (pierwsza z prawej) śpiewa z towarzyszeniem członków Mezalians Art



Katarzyna Żelichowska, Łukasz Baruch



Martyna Wierzba w duecie z Iwoną Ziębą



Katarzyna Szukalska, Grzegorz Dowgiałło



Armand Perykietko (z prawej)



Renata Szczepaniak-Pajor w duecie z Łukaszem Baruchem



Anna Wereszczyńska w duecie z Mariuszem Trzeciakiem



W środku: Daria Barszczyk

operowym i operetkowym. W Dąbrowie wyśpiewał znaną włoską pieśń „Lasciate mi cantare” z repertuaru Adriano Celentano, oraz w duecie z Karoliną Żelichowską – wiceprezes Fundacji „Wygrajmy Razem, członkinią Mezalians Art – utwór „Nie mam żalu” z repertuaru Renaty Przemek. Ten ostatni zyskał zupełnie nowe brzmienie i blask.

Z Brzegu na „Dotyk Dźwięku” przyjechała **Anna Wereszczyńska**, która śpiewa, pisze również własne teksty i komponuje. W Dąbrowie zaśpiewała niezwykle klimatycznie i nastrojowo piosenkę z repertuaru Sylwii Grzeszczak, a w duecie towarzyszył jej Mariusz Trzeciak – współpracujący z Fundacją

a prawdziwie wielkim głosem, muzykalnością i fantastycznym wyczuciem frazy! Ona po prostu cała była muzyką, rytmem i melodią! Szczególnie w jednym z pierwszych hitów Whitney Houston „I Wanna Dance With Somebody” – w jej solowym występie. Natomiast w kolejnym występie z Łukaszem Baruchem stworzyli niezapomniany, charyzmatyczny duet idealnie współbrzmiących dwóch bardzo różnych osobowości wokalnych i muzycznych.

Wielkim finałem IX Przeglądu „Dotyk Dźwięku” był przebieg zespołu Sound and Grace „Dach” w wykonaniu wszystkich artystów i oczywiście z towarzyszeniem zespołu ECHOTOWN.

Artyści ponownie dowiedli swego kunsztu muzycznego – stworzyć wielki chór, śpiewający niemalże w stylu gospel, z grupki dość przypadkowo dobranych wokalistów, to nie jest ani proste, ani codzienne przedsięwzięcie. Świadczy jednak o ich poziomie muzycznym i kulturze wokalne, przewyższającej wszystkie talent show. Żal, że takiej muzyki nie można słuchać na co dzień...

Wszyscy zostali nagrodzeni upominkami ufundowanymi przez Urząd Miasta w Dąbrowie Górniczej i Centrum Handlowe Pogoria. – Za rok jubileuszowy X Ogólnopolski Przegląd „Dotyk Dźwięku”, więc mówimy Wam wszystkim do zobaczenia za rok – zakończył Łukasz Baruch, dziękując wykonawcom, muzykom, wszystkim organizatorom i publiczności. W imieniu Fundacji „Wygrajmy Razem” zapraszamy już dzisiaj.



FUNDACJA NA RZECZ PROMOWANIA AKTYWNOŚCI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Wygrajmy Razem

PRZEKAZ NAM 1%

0000369145

Bank BGZ BNP Paribas S.A.
40 2030 0045 1110 0000 0241 9420

www.wygrajmyrazem.org.pl
wygrajmyrazem@gmail.com

tel. 696 094 857



Kraków dla maratończyków.

Tekst i fot. Marcin Gazda

Rafał Wilk wygrał 15. PZU Cracovia Maraton dla zawodników niepełnosprawnych na wózkach. Wśród kobiet triumfowała reprezentantka Słowacji Anna Oroszova. Uczestnicy mieli do pokonania trasę o długości ponad 22 km, której start i meta były wyznaczone na Rynku Głównym w Krakowie.

13–15 maja zostały zorganizowane Krakowskie Spotkania Biegowe. Ich finałowym akcentem był 15. PZU Cracovia Maraton, w którym wzięło udział ok. 5,7 tys. osób.



Rafał Wilk i Zbigniew Wandachowicz na trasie

Regulamin przewiduje dwie kategorie startu zawodników z niepełnosprawnością, są to osoby na różnego rodzaju wózkach oraz niewidomi i niedowidzący. Z roku na rok mamy coraz więcej uczestników, którzy nie są klasyfikowani z tego względu. Mam na myśli osoby po amputacjach czy też deklarujące swoją niepełnosprawność psychiczną. To też doprowadza do tego, że wizerunek maratonu jest w sposób niebagatelny kształtowany przez start niepełnosprawnych – powiedział Bogdan Dąsał, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych.

Tegoroczna trasa wiodła w sąsiedztwie m.in. Kościoła Mariackiego, Sukiennic, Wawelu, Błoni, Wisły oraz Tauron Areny Kraków. Na królewski dystans złożyły się dwie pętle. Wózkowicze mieli do pokonania tylko jedną, startując dwie minuty przed stawką biegaczy. Z krajowej czołówki zabrakło m.in. Arkadiusza Skrzypińskiego, Krystiana Giery oraz Renaty Kalaży.

Wilk na piątkę

Generalnie cały czas ze Zbychem [Wandachowiczem – przyp. red.] jechaliśmy razem do samej mety. Wiadomo, po starcie są jakieś grupy, później się rozrywają. Było dużo zakrętów, wiał dosyć mocny wiatr, ale ogólnie wszystko fajnie. W Krakowie wygrałem po raz piąty, bardzo się cieszę – opisał Rafał Wilk.

Obecny mistrz świata pokonał trasę w 37 minut i 35 sekund. Dla 41-latkę był to przerwany pomiędzy rywalizacją w Pucharze Świata. Pod Wawel przyjechał po zawodach w Pietermaritzburgu (RPA), gdzie 7 maja triumfował

Podejrzewam, że Rafał potraktował treningowo ten wyścig, nie jechał na maksa, ponieważ za tydzień mamy start w Pucharze Świata. Tam pojawi się cała światowa czołówka, to będzie pierwszy prawdziwy sprawdzian w tym roku – powiedział 58-latek. Dla niego maraton w Krakowie jest jedną z najbardziej wzorowo organizowanych imprez w kraju.

Jako trzeci zameldował się Słowak Daniel Kukla, który do zwycięzcy stracił 3 minuty i 58 sekund. Jego rodaczka Anna Oroszova finiszowała jako jedenasta, a zarazem najszybsza w gronie kobiet. Reprezentantka ekipy Handbike Team Slovakia potrzebowała 46 minut i 59 sekund na pokonanie wyznaczonej pętli.

Wojciech Łukawski wygrał w klasyfikacji wózków typu rim push, a Jerzy Jabcoń – wózków typu active wheelchair.

Nie tylko najszybsi, ale wszyscy, którzy przekroczyli linię mety, otrzymali pamiątkowe medale. – Jak zwykle chcieliśmy zrobić coś krakowskiego. Całość oprawy graficznej biegu, łącznie z koszulkami, jest związana z naszym znakomitym rysownikiem Andrzejem Mleczko. Myślę, że ten medal będzie medalem specyficznym, będzie takim cackiem nie tylko dla biegaczy, ale dla kolekcjonerów – powiedział Krzysztof Kowal, dyrektor 15. PZU Cracovia Maraton i dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

Bieganie, czyli pomaganie

W trakcie Krakowskich Spotkań Biegowych można było odwiedzić strefę „Podziel się kilometrem” przygotowaną przez PZU. 13–14 maja sponsor tytularny maratonu ulokował ją na Błoniach, a 15 maja na Rynku Głównym.

– Idea strefy jest aktywne spędzanie czasu, ale również pomoc. Tak jak podczas poprzedniej edycji półmaratonu, również tutaj kilometr wypracowane w strefie, przebiegnięte na bieżni czy przejechane na rowerku przeliczamy na złotówki, w ilości 10 zł za jeden kilometr. Tymi złotówkami zasilimy wspólnie wskazany cel, będzie to Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika w Krakowie – wyjaśnił Jacek Weremczuk, dyrektor Oddziału Regionalnego PZU w Krakowie.

Od 2013 r. maratonowi towarzyszy zbiórka pieniędzy w ramach akcji „42 Do Szczęścia” (www.42doszczescia.pl). Środki przeznaczane

Wszystkich

są na protezy podopiecznych Fundacji Jaśka Meli Poza Horyzonty, która sprawuje opiekę nad przedsiębiorcami. Podczas trzech pierwszych edycji została zebrana kwota ponad 94 tys. zł, dzięki czemu Joanna Chalupa, Mariusz Gbyl i Piotr Sajdak otrzymali szansę na powrót do sprawnego funkcjonowania. W tym roku celem jest m.in. pomoc 20-letniej Monice Kukli, która urodziła się z zespołem PFFD.

16. PZU Cracovia Maraton odbędzie się 30 kwietnia 2017 r., w trakcie długiego weekendu. – Mam nadzieję, że przyjadą nie tylko biegacze, ale mnóstwo osób towarzyszących, rodzin, turystów. Bieganie ma sens wtedy, kiedy jest nie tylko dużo biegaczy, ale też dużo kibiców. Kraków z tego słynie, że najwięcej kibiców dopinguje na trasie – powiedział Krzysztof Kowal.

Bogdan Dąsał, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych: – Osoby niepełnosprawne z różnych państw przyjeżdżają na maraton ze względu na atmosferę, która od lat tutaj panuje. Dzięki łaskawym sponsorom jesteśmy w stanie zapewnić nocleg zawodnikom spoza Krakowa.

Ponadto nagrodza nagród odbywa się nie tylko najlepszą trójkę, ale też zawodników z dalszych miejsc. Samo wręczenie nagród odbywa się na scenie, gdzie w blasku fleszy sportowcy potrafią odczuć magię zwycięstwa. Zawodnicy na wózkach są zwolnieni z opłaty startowej, co też jest dobrym standardem od samego początku.

Dla mnie najważniejsze jest też to, że niepełnosprawni tworzą dobry koloryt tego wydarzenia. Moment ich startu robi kolosalne wrażenie. Mnie imponuje dwóch Egipcjan, którzy przyjeżdżają praktycznie od dziesięciu lat. Jeden z nich jest po amputacji, a drugi startuje o kulach. Nie zawsze udaje im się w regulaminowym czasie pokonać dystans maratonu. Docierają jako jedni z ostatnich, kiedy już miasteczko maratońskie się zwiąja. My ich wtedy nagradzamy, ale to ma heroiczny wręcz wymiar. Nie ma lepszego sposobu na integrację niż poprzez takie wydarzenia.



Dobra postawa polskich tenisistów stołowych na China Open

W dniach 7–13 czerwca w Chinach odbyło się tygodniowe zgrupowanie polskich paratenistów stołowych, zakończone międzynarodowym turniejem klasyfikacyjnym w Pekinie – CHINA OPEN 2016.



W połączonej klasie 1-2 kobiet srebrny medal wywalczyła Dorota Buclaw (IKS AWF Warszawa). W połączonej klasie 6-7 kobiet brązowy medal wywalczyła klubowa koleżanka Doroty – Katarzyna Marszał. W klasie 11 kobiet złoty medal dla Krystyny Siemienieckiej (Start Kalisz), która zaprezentowała się z bardzo dobrej strony, nie zostawiając złudzeń przeciwnikom.

W tej samej klasie brązowy medal dla Doroty Nowackiej (Opoka Trzebinia). W klasie 2 mężczyzn brązowy medal przypadł w udziale Rafałowi Czuperowi (Start Białystok), który złoty medal przegrał różnicą seta. W klasie 4 mężczyzn medal brązowy dla Rafała Lisa (Szansa Start Gdańsk). W klasie 8 na najniższym stopniu podium melduje się Piotr Grudzień (Start Zielona Góra) zdobywając brązowy medal.

Marcin Skrzynecki (Start Zielona Góra) awansuje z grupy i w ćwierćfinale ulega zawodnikowi z Chin, zajmując miejsce 5-8. Bardziej udany był start Marcina w grze drużynowej. W zespole ze Słowakami Richardem Csejtemem i Mirosławem Jamborem zdobyli srebrny medal. Wygrali 2:0 z drużyną Holandii, 2:0 z zespołem Japonii oraz ulegli drużynie gospodarzy.

Karolina Pęk (IKS Jezioro Tarnobrzeg) w „chińskich” mistrzostwach wygrywa z jedną z Chinek, ale to nie wystarcza do awansu do półfinału. Jej klubowy kolega – Krzysztof Żyłka po awansie z grupy ulega w ćwierćfinale Chińczykowi Guo. Maciej Nalepka, również z Tarnobrzega, po rozegraniu meczu 1-3 z mistrzem Igrzysk Paraolimpijskich Feng Panfeng zmuszony jest do rezygnacji z turnieju z powodów zdrowotnych.

Występ naszych reprezentantów należy uznać za udany, choć w kilku przypadkach zabrakło szczęścia i przysłowiowej kropki nad „i”, a bilans naszych zwycięstw byłby bardziej okazały.

Info i fot. pttp.org.pl, oprac. pr



Zwycięzynie w kategorii handbike

Kolarze – ze zmiennym szczęściem

20–22 maja w Ostendzie (Belgia) odbywał się II Puchar Świata kolarzy z niepełnosprawnością. Polacy zdobyli 9 medali: dwa złote, trzy srebrne i cztery brązowe. W bardzo dobrej formie jest Anna Harkowska, która była najlepsza w jeździe indywidualnej na czas w kat. C5 na trasie 16,7 km i 58,5 km, zdobywając dwa złote medale.



Anna Harkowska

W zmaganiach 23 tandemów kat. B Marcin Polak i pilot Michał Ładosz zajęli drugie miejsce.

Wśród pań Iwona Podkościelna pilotowana przez Aleksandrę Teclaw zajęła trzecie miejsce. Drugi startujący tandem, Anna Duzikowska i Natalia Morytko, były 11.

Kolejny brązowy medal na handbike'u w kat. H3 wywalczyła Renata Kaluża.

Ze względu na problemy ze sprzętem poniżej swoich możliwości zaprezentowali się w jeździe indywidualnej Rafał Wilk (kat. H4), który był trzynasty i Arkadiusz Skrzypiński – 12. miejsce. Zbigniew Wandachowicz zajął 17. miejsce.

W wyścigu ze startu wspólnego na trasie 33,4 km swoją pozycję poprawiła Renata Kaluża, która zdobyła srebrny medal.

Zaś na dystansie 50,1 km rywalizowało 32 zawodników w kat. H4 mężczyzn. Tym razem Rafał Wilk stanął na najniższym stopniu podium. Arkadiusz Skrzypiński był 13., a Zbigniew Wandachowicz 20.

W wyścigu wspólnym wystartowało również 27 tandemów. Polscy zawodnicy zajęli odpowiednio: Przemysław Wegner i Artur Korc, Iwona Podkościelna z pilotką Aleksandrą Teclaw – 6. miejsca, Anna Duzikowska i Natalia Morytko miejsce 8.

W Pucharze startowało także 11 sztafet: Polski zespół utworzyli Rafał Szumiec, Renata Kaluża oraz Rafał Wilk. Nasi reprezentanci spisali się świetnie, finiszując na trzecim miejscu.

kat, fot. FB A. Harkowskiej

Podwójna korona Polaków w klasie Skud



W dniach 24–28 maja w holenderskim Medemblik odbywały się Delta Lloyd Regatta – rywalizacja żeglarzy w klasie Skud, które dla zawodników z niepełnosprawnością miały rangę mistrzostw świata. Najlepsze załogi z tej klasy miały możliwość sprawdzenia swojej formy przed Paraolimpiadą.

Polscy zawodnicy wystartowali w sześciu klasach, w tym znakomity polski duet paraolimpijski w klasie Skud 18 Monika Gibbs i Piotr Cichocki (AKS OSW Olsztyn). Mimo początkowych trudności – najpierw godzinne opóźnienie, falstart i pogoń za czołową stawką – polska ekipa zdobyła tytuł mistrza świata!

Ale nie spoczęli na laurach. Zawodnicy trenują i przygotowują się do Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro. Jak zapowiada Piotr Cichocki, jadą po złoty medal. Ciężko trenują od stycznia pod okiem świętego trenera i menadżera Grzegorza Prokopowicza. Łącznie na wodzie spędzili około 70 dni. Oprócz treningów załoga startuje także w otwartych regatach.

Zaledwie kilkanaście dni po zakończeniu Mistrzostw Świata Para World polska ekipa ścigała się w kolejnej mistrzowskiej imprezie w zawodach organizowanych również w Medemblik przez federację Hansa

Class, która jest konstruktorem łodzi klasy Skud 18. Na starcie zawodów w tej klasie stanęło siedem załóg. Ponownie Polacy okazali się najlepsi i zdobyli kolejny tytuł mistrzowski w ciągu 3 tygodni!

Od początku lipca będą prawie przez miesiąc trenować w Rio de Janeiro. Zgłaszają się też ekipy, które chcą trenować z polską załogą. Jak mówi Piotr Cichocki, chcą utrzymać dobre relacje ze wszystkimi startującymi ekipami i to się udaje. Sierpień zawodnicy spędzą w Polsce, będzie czas na odpoczynek, ale także na treningi w Górkach Zachodnich.

31 sierpnia polska ekipa wylatuje do Rio. Wyścigi parolimpijskie zaplanowano od 15 do 17 września. Wtedy będzie wiadomo, czy mistrzowie zdobędą także medal Igrzysk Paraolimpijskich.

Występ Polaków podczas Delta Lloyd Regatta w Medemblik można uznać za bardzo udany. Zofia Klepacka została mistrzynią Europy w windsurfingu w klasie RS:X, a Radosław Furmański zakończył zmagania windsurferów na 4. miejscu.

pr

fot. www.zagle.com.pl

XXII Płock Orlen Polish Open

W dniach 1–5 czerwca 2016 r. na kortach Miejskiego Centrum Sportu (stadion miejski) i kortach Wisły Płock odbył się międzynarodowy zawodowy turniej tenisa na wózkach kategorii ITF2.

W zawodach uczestniczyło 45 tenisistów z 10 krajów: USA, Argentyny, Francji, Holandii, Słowacji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Austrii, Rosji i Polski.

Wśród polskich tenisistów najbliższymi zwycięzami był debel Kamil Fabisiak i Tadeusz Kruszelnicki, który w finale uległ francusko-holenderskiej dwójce Frederik Cattaneo – Tom Egberink.

W tegorocznym turnieju zdecydowanie dominowała reprezentacja Holandii. Tom Egberink w finale singla pokonał ubiegłorocznego obrońcę trofeum Francuza Frederika Cattaneo. Panownie razem wystąpili w deblu, ich zwycięstwo nie było więc niespodzianką.

Również w konkurencji quadów najlepsza okazała się Holenderka Dorrie Timmermans van Hall.

W singlu kobiet Michalea Spaanstra uległa przedstawicielce Niemiec Katharinie Kruger.

kat



Rywalizacja pływackiego narybku na Śląsku

dokończenie ze str. 37

wodników, oni nas też motywują, kilkadziesiąt fajnych rezultatów dzisiaj padło, najważniejsze wiadomo – rekordy życiowe, na tym rekordzie życiowym idziemy potem dalej w świat.

NS: – Im bardziej młodzi Was gonią, tym szybciej musicie uciekać...

– Śmiejemy się z przyjaciółmi, że mam takie hasło: babcia Karolina wraca do gry! Ten sezon jest dla mnie fenomenalny, nikt by się tego nie spodziewał, młodzi zawodnicy również...

NS: – Babcia Karolina wraca do gry – a odeszła?

– Przez trzy lata zajmowałam się bardziej działalnością społeczną. Oczywiście jest efekt tego, bo jest i kalendarz „Paraolimpijczyki 2015”, w którym dyskretnie pokazaliśmy swoją nagość, dokumentując, że też jesteśmy atrakcyjni, i był efekt, akcja „Tak dla Rio” – jest efekt, natomiast teraz głównie zajmuję się przygotowaniem do Rio.

(Karolina Hamer otrzymała wyróżnienie Komitetu Paraolimpijskiego za łączenie działalności społecznej z uprawianiem sportu – przyp. redakcji).

NS: – Ile babcia ma lat?

– Babcia Karolina ma lat 35, na szczęście nie wyglądam. Geny swoje robią...

NS: – No tak, trudno zostać 16–krotną medalistką Mistrzostw Świata i Europy w wieku 20 lat.

– Widocznie chlor konserwuje! Żarty żartami, ale chciałabym koniecznie dodać, że udało mi się pozyskać naprawdę profesjonalną ekipę: dwóch trenerów Ninomysława i Mirosława Jakubczyka – to jest mój trener personalny, Michał Bartoszewski, jest opieką medyczną, więc ja wykonuję po prostu

pewną robotę, staram się nie zawieść moich trenerów. Sport olimpijski w ogóle, taki start to są takie puzzle, które trzeba ułożyć profesjonalnie. Dzięki wsparciu i współpracy z wielu wybitnymi fachowcami akurat mi się to udaje. Pelen szacun dla moich kolegów.

Ninomysław Jakubczyk, trener Karoliny Hamer, trener Startu Katowice, sekcji pływackiej w Tychach

NS: – Podsumowanie Mistrzostw w dwóch zdaniach?

– Podobała mi się rywalizacja juniorów młodszych i juniorów razem z kadrą narodową – mogli zobaczyć, jak kadra narodowa pływa. Ta zaś mogła się sprawdzić w przygotowaniach do Rio. Niektórzy jej członkowie są jeszcze juniorami, co może dawać nadzieję, że oni w przyszłości też mogą być wybitnymi reprezentantami Polski. Zauważyłem, że było dużo poprawionych rekordów życiowych, nie tylko z naszego klubu, ale i z Tarnowa – chyba cały Tarnów swoje rekordy życiowe pobili – także Szczecin, Gorzów. Rozmawiałem z trenerami, słyshałem o tym od nich. Rekordy Polski też padały, na przykład moja zawodniczka Karolina Hamer „zrobiła” tutaj kilka rekordów Polski, szczególnie dzisiejszy start (rozmawialiśmy w niedzielę, 22 maja) był dla mnie ważny – 150 m stylem zmiennym i 3.15 zrobione z nawrotami, gdzie na basenie 25-metrowym ma gorsze czasy niż na olimpijskim. Generalnie przy nawrocie się zyskuje, ale dysfunkcja Karoliny na to nie pozwala, niestety, musi się obrócić na ścianie, a ona nie ma tak sprawnych rąk i nóg żeby się mocno odbić, dla niej jest to strata czasu.

Jest w dobrej formie, ale ta forma miała być na Mistrzostwach Europy na Maderze, z których wróciliśmy. Nie wiem, czy powodem tego była jej choroba, ja też byłem, wróciliśmy chorzy. Miała pięciodniową przerwę, po tej przerwie, jak wskoczyła do wody, to po prostu „latała” po niej.

NS: – Czyli rekordy pobite, trenerzy zadowoleni, ogromna frekwencja, to dla gospodarzy radość wielka z tych Mistrzostw...

– Największa radość, że w sporcie niepełnosprawnych jest progres umiejętności, poziomu sportowego, w stosunku do innych krajów, że mamy co rok więcej zawodników. Chciałbym, żeby na co dzień w Tychach było więcej zawodników, żeby sekcja była poszerzona, ale niestety jest tak, że to my musimy szukać ludzi, a oni nas nie szukają. Ogłaszamy się jako fizjoterapia w wodzie, ja ją prowadzę, zajęcia są bezpłatne, ale nie mamy zbyt wiele narybku. Jutro w gazecie będzie kolejne ogłoszenie, że prowadzimy bezpłatne zajęcia dla pływaków niepełnosprawnych z dysfunkcją narządu ruchu i wzroku. Treningi mają charakter rehabilitacyjny oraz sportowy, odbywają się od poniedziałku do czwartku. Na początku jest rehabilitacja, potem dopiero jest sport. Jeżeli nawet czyjaś dysfunkcja nie pozwala na sport, to rehabilitacja jest po prostu czymś najlepszym dla tego dziecka. Sport może być związany z kontuzją, ale fizjoterapia? Jest zapobieganiem kontuzjom, prewencją kontuzji, wychodzeniem z kontuzji, prewencją ogólnie całego ciała, żeby się rozwijało optymalnie. Właściwości wody pozwalają na odciążenie kręgosłupa, odciążenie kończyn, zmniejszenie wysiłku.

Tekst i fot. Ilona Raczyńska



Wodzisław Śl.: XIV Powiatowa Olimpiada Osób Niepełnosprawnych za nami!



To było prawdziwe święto przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i szacunku, a przy tym okazja do dobrej zabawy. Mowa o Powiatowej Olimpiadzie Osób Niepełnosprawnych, którą 9 czerwca zorganizowało Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl.



Wczternastej już edycji tego przedsięwzięcia wzięło udział około 400 osób, w tym ponad dwieście niepełnosprawnych, z aż osiemnastu warsztatów terapii zajęciowej, ośrodków wsparcia, zakładów opiekuńczo-leczniczych, ośrodków rehabilitacyjnych, szkół integracyjnych, stowarzyszeń itp. z terenu całego województwa śląskiego.

Od Tarnowskich Gór po Gorzyce. Wszystkich uczestników Olimpiady na ziemi wodzisławskiej serdecznie przywitał starosta **Ireneusz Serwotka**. Wraz z nim udział w imprezie wzięło wielu samorządowców, a także ks. prał. **Bogusław Płonka**, pierwszy polski medalista mistrzostw świata w boksie **Zbigniew Kicka**, przedstawiciele parlamentarzystów z regionu śląskiego, dyrektorzy i kierownicy wojewódzkich i powiatowych instytucji oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych działających na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Olimpiada – nawet powiatowa – ma swoje wymagania. Była więc uroczysta prezentacja

zawodników i zaproszonych gości na bieżni stadionu przy ul. Pszowskiej. Była parada z udziałem orkiestry. Było też tradycyjne wciągnięcie olimpijskiej flagi na maszt przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego.

W okolicznościowym przemówieniu starosta przypomniał, że podczas Powiatowej Olimpiady ważniejszy od wyniku sportowego jest sam udział w imprezie, a także takie wartości jak przyjaźń, solidarność i fair play. Podziękował również wszystkim, którzy przygotowali imprezę. Słowa szczególnego podziękowania starosta Serwotka skierował do licznie przybyłych wolontariuszy z II Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu Śl.

Organizatorzy Olimpiady przygotowali dla zawodników trzynaście konkurencji sportowych m.in.: bieg sprinterski, pchnięcie kulą, rzut piłką palantową na odległość, slalom z piłką, strzały do bramki, bieg z przeszkodami czy rzuty do puszek, do celu, do kosza lub do tarczy. Oprócz tego na sportowców czekało mnóstwo dodatkowych atrakcji, m.in.: występy grup artystycznych Fundacji Teatru Wodzisławskiej Ulicy oraz występ Fundacji Muzycznej Orkiestry KWK im. W. Kamczyka.

Dużą frajdę – zarówno sportowcom, jak i ich opiekunom oraz wolontariuszom – sprawiło niespodziewane pojawienie się na stadionie przy ul. Pszowskiej członków Klubu Motocyklowego „Hannysy” z Pszowa. Umożliwiającej przejażdżkę na swoich potężnych motocyklach i bezpośredni kontakt z maszynami, dostarczyli – zwłaszcza dzieciom – wiele dodatkowych pozytywnych emocji.

Impreza była bardzo udana. Na jej zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali z rąk władz powiatu i obecnych gości pamiątkowe medale oraz drużynowe puchary i dyplomy. Jak się jednak okazało, swoją niespodziankę dla organizatorów przygotowali również zawodnicy. W imieniu sportowców z niepełnosprawnością uczestnicy WTZ w Gorzycach wręczyli staroście Ireneuszowi Serwotce pamiątkowy puchar, a wszystkich organizatorów odznaczyli medalami.

Tak duże przedsięwzięcie nie mogłoby się udać, gdyby nieoceniona pomoc wolontariuszy z liceum „Tischnera” w Wodzisławiu Śl. Pod opieką nauczycieli: **Wojciecha Nierody** i **Renaty Łabacz** zadbał oni o sprawną przebieg, dobrą zabawę i bezpieczeństwo uczestników. Oprócz podziękowań i wyrazów wdzięczności ze strony niepełnosprawnych sportowców spotkał ich na zakończenie imprezy jeszcze jeden miły akcent: pamiątkowe zdjęcie, do którego zaprosili też organizatorów.

pr,

fot. Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl.

„Nieprzetarty Rejs” 2016

W dniach 13–16 czerwca w Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku odbyła się tradycyjna masowa impreza żeglarska dla osób z niepełnosprawnością. W tegorocznym „Nieprzetartym Rejsie” wzięło udział 190 uczestników z całej Polski.



Przyjechały ekipy z Jasionnej, Łukowa, Ryżek, Reszla, Marcinkowa, Skórcza, Jedwabna, Prejłowa, Białej Podlaskiej. Uczestnikami opiekowało się 49 osób kadry i wolontariuszy.

Imprezę otworzył i powitał uczestników poseł Wojciech Kossakowski, członek sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Pogoda była dobra. W poniedziałek, wtorek i środę uczestnicy żeglowali na dezetach i sasankach.

Prócz tego przeprowadzono różne konkursy, miała miejsce nauka piosenek żeglarskich, snuto opowieści żeglarskie. Wszystkie konkursy zorganizowali i przeprowadzili harcerze z Giżyckiego Hufca ZHP.

We wtorek wieczorem było ognisko, grill i prezentacje poszczególnych grup. Z roku na rok ekipy coraz bardziej się starają i poziom występów stale się podnosi. W środę wszyscy bawili się najpierw na dyskotecy w hangarze „Pod Rekinem”, a potem najwytrwalsi w „Szkłance”.

W czwartek do obiadu rozegrano regaty na dezetach, a po południu zakończono imprezę. Zwycięzcy regat i konkursów otrzymali puchary i dyplomy. Wszyscy uczestnicy otrzymali drobne upominki. Reportaż z imprezy zrobiła ekipa TVP INFO.

Zadanie zostało zrealizowane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Organizatorzy dziękują wolontariuszom, a szczególnie harcerzom z Giżyckiego Hufca ZHP.

Tekst i fot. mw



W Rawie Maz. otwarto siłownię zewnętrzną dla osób na wózkach

W sobotę 4 czerwca odbyło się oficjalne otwarcie pierwszej siłowni zewnętrznej dla osób z niepełnosprawnością na wózkach, która została sfinansowana z budżetu obywatelskiego 2015.



Pomysłodawcą inicjatywy była Krystyna Lechańska, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Rawie Mazowieckiej. To właśnie przy tej placówce początkowo miały zostać zamontowane urządzenia. Po przeprowadzonych w środowisku osób niepełnosprawnych konsultacjach, ratusz przychylił się do pierwotnego założenia inicjatorce i siłownia została zainstalowana przy Hali Tatar, jako uzupełnienie istniejącej już siłowni zewnętrznej.

Koszt inwestycji wyniósł 49,5 tys. zł, oficjalnie wstęgi przecinali: burmistrz Rawy Mazowieckiej Dariusz Misztal, Piotr Berezowski – podopieczny Warsztatu Terapii Zajęciowej, przedstawiciel producenta siłowni zewnętrznych – firmy Trainer ZPU Romex z Bydgoszczy Anna Denisiuk oraz kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej Krystyna Lechańska.

Otwarcie uświetnili swoją obecnością przedstawiciele: Fundacji „Obudźmy Nadzieję”, Warsztatu Terapii Zajęciowej, Stowarzyszenia Rodziców i Opiekunów Dzieci Niepełnosprawnych „Dobro Dzieci” oraz Zakładu Aktywności Zawodowej prowadzonego przez Rawsko-Białą Spółdzielnię Nadzieja i Praca.

Impreza była okazją do nieformalnego spotkania wózkowiczów w Rawie Mazowieckiej. W jej trakcie powstało hasło reklamujące siłownię zewnętrzną w tym mieście, zaś jego autorką jest Grażyna Mierzejewska, która napisała: „Gdy w Rawie Mazowieckiej ćwiczę na siłowniach TRAINER, to będę wyglądać jak Tina Turner”.

W trakcie spotkania rywalizowano w kilku konkurencjach sportowych: koszykówce, ćwiczeniach na siłowni zewnętrznej, odbył się też wyścig na wózkach inwalidzkich. Ich zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe.

Oprac. kat, fot. UM Rawa Maz.



Podhale Amp Futbol Cup dla Polski!



Podhale Amp Futbol Cup 2016

**Polska,
Irlandia,
Ukraina,
Niemcy**

Polska	vs.	Irlandia	1:1
Niemcy	vs.	Ukraina	1:3
Ukraina	vs.	Irlandia	0:0
Polska	vs.	Niemcy	6:0
Irlandia	vs.	Niemcy	5:3

Polska vs. Ukraina 3:0

Więcej informacji na stronie
www.ampfutbol.pl



Pełnym sukcesem dla reprezentantów Polski zakończył się ampfutbolowy turniej, rozegrany 4–5 czerwca na Podhalu. Mimo trudnego początku i remisu z Irlandią, biało-czerwoni stanęli na wysokości zadania, pokonali Niemców oraz Ukrainę i mogli wykrzyknąć: „Puchar jest nasz”!

Dobór drużyn do drugiej edycji Podhale Amp Futbol Cup nie był przypadkowy – turniej potocznie nazywano bowiem „Małym Euro”. Polacy w Łapszach Niżnych zjawili się w piątek, a w sobotę rano stanęli naprzeciw reprezentacji Irlandii. Drużyna Marka Dragosza wystąpiła w nieco eksperymentalnym składzie. Sternik kadry chciał sprawdzić dyspozycję większej liczby zawodników przed wrześniowym turniejem Amp Futbol Cup w Warszawie.

Kto się spodziewał, że Wyspiarze zostaną łatwo odprawieni z kwitkiem, był w sporym błędzie. Gracze z „Zielonej Wyspy” postawili biało-czerwonym bardzo trudne warunki, a w drugiej połowie zdołali pięknym strzałem z rzutu wolnego znaleźć sposób na polskiego bramkarza. Przez kilkanaście minut Polacy bili głową w mur, a Irlandczycy dzielnie się bronili. Dopiero na dwie minuty przed końcem, po pięknej akcji Mateusza Kabala do wyrównania doprowadził Rafał Bieńkowski. W drugim sobotnim meczu Niemcy ulegli Ukraincom 1:3 i stało się jasne, że do ostatecznego triumfu gospodarzom potrzebne będą dwa zwycięstwa.

Polacy jednak w drugim dniu turnieju zaprezentowali fantastyczną formę. Najpierw rozbili Niemców aż 6:0, a bohaterem spotkania okazał się zaledwie 15-letni Jakub Kożuch, który ustrzelił hat-tricka. Mecz do udanych zaliczył też debiutujący w kadrze Krzysztof Wrona, asystujący przy trzech trafieniach dla Polski, który powiedział: – Cieszę się nie tylko z debiutu i asyst, ale przede wszystkim ze zwycięstwa reprezentacji i fantastycznego przyjęcia w drużynie, której czuję się już pełnoprawnym członkiem. Wiem, że nie będzie to łatwe, ale życzę kadrze Adama Nawalki podobnych wyników we Francji, no może tylko poza remisem z Irlandią.

Niespodziewanie w sukurs naszej reprezentacji przyszli właśnie Irlandczycy, urywając punkty Ukraincom. W ostatniej potyczce gospodarzom potrzebny był więc tylko remis, ale nikt nie zamierzał brać pod uwagę wariantu minimalistycznego. W starciu z naszymi wschodnimi sąsiadami zespół Marka Dragosza po raz drugi zagrał koncertowo, rozbijając rywala 3:0 i z dorobkiem siedmiu punktów sięgnął po upragniony puchar!

Co więcej, aż dwóch polskich zawodników wykazało się nie lada skutecznością i musiało podzielić się nagrodą dla najlepszego strzelca turnieju. Mateusz Kabala i wspomniany już Jakub Kożuch nie mieli jednak do siebie żadnych pretensji i błyskawicznie doszli do porozumienia. Najlepszym bramkarzem rozgrywek wybrano **Jamesa Conroya z Irlandii**, najlepszym graczem – Marco Reinecke z reprezentacji Niemiec, który na co dzień występuje w polskiej Amp Futbol Ekstraklasie, a klasyfikację fair play wygrała reprezentacja Ukrainy.

– Cieszy zwycięstwo w turnieju, ale oprócz tego, że graliśmy dobrze, ważne jest również to, że debiutanci zaprezentowali się z dobrej strony oraz że zespół, podobnie jak w Hiszpanii, świetnie przyjął nowych chłopaków, dzięki czemu nasz plan budowy drużyny idzie w dobrą stronę – podsumowuje trener reprezentacji Polski Marek Dragosz. – Teraz wszyscy trzymamy kciuki za podopiecznych trenera Nawalki, któremu życzę równie dobrej atmosfery i waleczności w zespole podczas EURO!

Turniej na Podhalu był częścią wspieranych przez UEFA Europejskich Tygodni Ampfutbolu. Oprócz sportowej rywalizacji, nie zabrakło też dodatkowych atrakcji. Zawodnicy mieli okazję wziąć udział w splywie Dunajcem, a także do późnej nocy integrować się przy kończącym dwa intensywne dni ognisku. Pozostał jedynie żal, że dwa dni minęły tak szybko!

Turniej dofinansowany został ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Info: Stowarzyszenie Amp Futbol, oprac. **pr**,
fot. Bartłomiej Budny

